Uważajcie na oszustów! str. 2.	**Pili, dmuchali i wpadli** str. 2.	**Jeleń nie przeżył** str. 2.
40 mln zł strat po powodzi na DK 45 w powiecie str. 6.	**Z miłości do zwierząt** str. 17.	**Produkują na światową skalę** str. 9.

TYGODNIK Krapkowicki

...o Tobie, o nas, o regionie...

22 października 2024 r. Nr 43 (1381)

Cena: 4,50 zł (w tym 8% podatku VAT)

Krapkowice Zdzieszowice Strzeleczki Gogolin Walce

ISSN 1505-4861

NUMER W SPRZEDAŻY DO 28.10.2024 r.

Zamknięcie szkoły wydaje się być nieuniknione

Baza lokalowa szkół znajdujących się na terenie Krapkowic jest za duża w stosunku do potrzeb. W kontekście niekorzystnej prognozy demograficznej w perspektywie kilku lat uzasadnia to poważne rozważenie likwidacji jednej ze szkół miejskich lub przynajmniej zmniejszenie liczby wykorzystywanych budynków. To tylko jeden z zapisów raportu pod nazwą „Analiza organizacji i finansów oświaty gminy Krapkowice" przegotowanego na zlecenie gminy Krapkowice przez wrocławską firmę „Vulcan".

Dokończenie na str. 10

Nikt nie został bez pomocy

W obliczu powodzi, która miesiąc temu dotknęła nasz region, jednostka OSP w Łowkowicach wykazała się niebywałą odwagą i poświęceniem, ratując życie i mienie mieszkańców gminy Strzeleczki. To prawdziwi bohaterowie zasługujący na pełny szacunek.

W wyniku powodzi dobytek swojego życia straciło wielu mieszkańców powiatu krapkowickiego. Liczne zniszczenia odnotowano m.in. w Łowkowicach. Na terenie sołectwa zalanych zostało blisko 60 posesji. O tym, jak przebiegała akcja ochrony wioski przed wielką wodą, a także jak wyglądał sam proces ewakuacji, najlepiej wiedzą strażacy z jednostki OSP Łowkowice. Jak wspominają druhowie, był to trudny czas dla wszystkich.

- Cała akcja ratownicza związana z powodzią właściwie zaczęła się od zabezpieczania wałów i workowaniu piasku – mówi naczelnik OSP Łowkowice Robert Wyszka. – Zajmowaliśmy się też kontrolowaniem śluzy w Komornikach, co było dość wymagającą czynnością. Średnio co 2-3 godziny trzeba tam było jechać.

Prezes OSP Łowkowice Kordian Stryj opowiada, że zintensyfikowane działanie ratunkowe miało miejsce w sobotę 14 września.

Dokończenie na str. 14.

SKŁAD OPAŁU SKUP ZŁOMU
- EKOGROSZEK
- GROSZEK PLUS
- WĘGIEL ORZECH
- PELLET
- BRYKIET
- DREWNO
EKOLOGIKA
CENNIK
www.EKOLOGIKAsc.pl
ul. Kozielska 28C
47-300 Krapkowice
tel. 533 107 107

OPTYKA SROKA
NOWY ZAKŁAD
KRAPKOWICE
UL.DAMROTA 4
BADANIE WZROKU
532 998 102

47-300 Krapkowice
ul. Opolska 65
SKUP ZŁOMU
FEDOR GROUP
☎ 608 101 102

NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
AKUMULATORY
ROLNICZE I SAMOCHODOWE
BATEX 796 468 751
UL. KILIŃSKIEGO 11- Krapkowice

STACJA PALIW
PIETNA
UL. KRAPKOWICKA 2
GROTRANS
DOBRY DOSTAWCA
NAJLEPSZE PALIWA
Paliwa - olej napędowy i opałowy
Zamówienia pod wskazany adres

Pompy ciepła I Fotowoltaika I Klimatyzacja
SPEC INSTAL
www.specinstal.com.pl
660 318 949
604 507 255

eprasa.pl 275a4499da

Uważajcie na oszustów!

Oszuści wykorzystują strach osób, dzwoniąc i informując, że ktoś z ich bliskich uległ wypadkowi. Policjanci apelują o czujność.

W ostatnich tygodniach oszuści masowo wydzwaniają do starszych osób z naszego powiatu, próbując wyłudzić od nich pieniądze. Taka sytuacja miała miejsce m.in. w Gogolinie. Do starszej pani zadzwonił nieznany mężczyzna, który poinformował, że jej córka uległa wypadkowi, jest w szpitalu i pilnie potrzebne są pieniądze na jej leczenie. Na szczęście kobieta zorientowała się, że coś jest nie tak, rozłączyła się i szybko skontaktowała się z córką. Wtedy wyszło na jaw, że była to próba oszustwa.

Podobne telefony wykonano także do mieszkańców gminy Walce. Do jednej z seniorek zadzwonił mężczyzna, który poinformował, iż jej syn, jadąc do apteki, spowodował wypadek. Oszust dodał też, że pilnie potrzebne są pieniądze na opłacenie prokuratury i wpłacenie kaucji. Relacja początkowo brzmiała dość wiarygodnie, jednak w momencie, gdy kobieta zaczęła zadawać dodatkowe pytania, oszust wpadł w zakłopotanie. Wtedy nieznany mężczyzna się rozłączył.

Choć wymienione próby oszustw się nie udały, to jednak wywołały one poważny stres u seniorów. W takich sytuacjach starsze osoby proszone są o studzenie emocji i zachowanie szczególnej ostrożności.

(mim)

Pili, dmuchali i wpadli

W poniedziałek 21 października krapkowiccy policjanci przeprowadzili akcję pn. „Trzeźwy poranek". Działania miały miejsce na drodze krajowej 45 pod Dąbrówką Górną.

Pierwszą nietrzeźwą osobę zatrzymano o godzinie 6.40. Okazał się nią być 42-letni kierowca fiata (mieszkaniec powiatu krapkowickiego), który wydmuchał nieco ponad 0,6 promila.

- 10 minut później alkomatem przebadano 58-letniego mieszkańca Opola, który kierował volkswagenem – mówi komendant Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach podinsp. Rafał Lejczak. – Urządzenie wskazało blisko promil.

Ostatniego nietrzeźwego kierowcę zatrzymano o godzinie 7.55. Okazała się nim być 42-letnia mieszkanka Opola, która kierowała skodą. W tym przypadku alkomat wskazał nieco ponad 0,4 promila, co zgodnie z obowiązującym prawem jest wykroczeniem. Pozostałe dwa przypadki są przestępstwem, a zatem znajdą swój finał w sądzie.

(mim)

Jeleń nie przeżył

Do niebezpiecznej kolizji drogowej doszło w sobotę 19 października na ulicy Zdzieszowickiej w Krępnej. Jeleń wpadł pod samochód osobowy marki kia.

Samochód został poważnie uszkodzony. Na szczęście kierowcy nic się nie stało.

Zajście miało miejsce przed godziną 19.00 na drodze wojewódzkiej 423. Za kierownicą pojazdu siedział mieszkaniec powiatu krapkowickiego. Choć zdarzenie wyglądało groźnie, mężczyźnie nic się nie stało. Funkcjonariusze policji przebadali go również alkomatem. Był trzeźwy. Niestety mniej szczęścia miało zwierzę. Jeleń zginął na miejscu.

Do zdarzenia wyjechały dwa zastępy straży pożarnej – jeden z JRG Krapkowice, drugi z OSP Krępna. Z uwagi na poważne uszkodzenia kii, funkcjonariusze policji zatrzymali dowód rejestracyjny pojazdu.

(mim), fot. (OSP Krępna)

Z Choruli na Hawaje... tylko 12 427 km! Kto by pomyślał, że taka egzotyczna przygoda zaczyna się w tej małej miejscowości? Czy to ucieczka przed zimą, czy może nowe partnerstwo wioski? (dodi)

USŁUGI REMONTOWO - BUDOWLANE
Marek Bekiesz
tel. 697 156 736
796 208 779
www.mabekiesz.pl
• docieplenia budynków
• malowanie elewacji
• wykończenia wnętrz

MEDIASERWIS
Naprawy domowe:
- telewizorów, anten satelitarnych i naziemnych
- laptopów, tabletów i nawigacji
- montaż anten satelitarnych i naziemnych.
Malnia, ul. Opolska 22,
tel. 467 17 43,
kom. 604 782 443

MOONLIGHT
STUDIO FOTOGRAFII
MICHAŁ WICHER
FOTOGRAFIA STUDYJNA I PLENEROWA
ZDJĘCIA DO DOKUMENTÓW
FOTOGRAFIA RODZINNA DZIECIĘCA, PORTRETOWA
FOTOGRAFIA ŚLUBNA
FOTOGRAFIA BIZNESOWA REKLAMOWA
KRAPKOWICE - OTMĘT
UL. PIASTOWSKA 18A/2
TEL. +48 691 774 825
WWW.MICHALWICHER.PL
/STUDIOFOTOGRAFIIMICHALWICHER

DEKORACJA OKIEN
BIG STYLE
Największy salon w mieście
FIRANY KARNISZE ZASŁONY
Zapraszamy
pn.-pt. 9:00 - 17:00
sob. 9:00 - 13:00
Krapkowice, ul. 1-Maja 14
(1-piętro, naprzeciw baszty)
www.bigstyle.krapkowice.pl
SZYCIE NA WYMIAR

Zakład Pogrzebowy
Matuszek
Kom. 601 74 74 75
ul. Prudnicka 110 Steblów tel. 77 466 45 45
ul.Piastowska 38a, Krapkowice tel. 77466 15 70

Bezpłatne protezy zębowe z NFZ
Prywatnie również protezy elastyczne i inne leczenie protetyczne.
Lek. Stomatolog spec. Protetyk II stopnia
Jadwiga Gliwa-Zając
Rynek 23/2
46-060 Prószków
tel. 77 418 32 18, 695 688 506
Krótkie terminy

Wydawca: „Bastech" Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Sienkiewicza 9
Numery tel.:, 77 446 00 20, 77 446 00 30
www.tygodnik-krapkowicki.pl
redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl
Dyżur reporterski: 606 973 900

Redaktor naczelny: Joanna Bassek, e-mail: j.bassek@tygodnik-krapkowicki.pl
Redaktor prowadzący: Dominika Bassek
Dziennikarze: Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak, tel. 77 446 00 30
Dziennikarz sportowy: Mirosław Szozda
Sekretarz redakcji: Dominika Bassek
Skład i grafika: Dariusz Halski
Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Dagmara Joszko, Łukasz Malkusz, Aleksandra Kamińska, Andrea Polański, Arleta Kucharska, Aleksander Gawlica
Reklama i promocja: Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, e-mail: marketing@tygodnik-krapkowicki.pl tel. 77 446 00 30

TYGODNIK Krapkowicki LIDER wśród mediów lokalnych na aglomeracji opolskiej
Wydawca należy do Stowarzyszenia Gazet Lokalnych
Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzega sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art.25 ust.1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Krapkowickim" bez zgody Wydawcy jest zabronione.

eprasa.pl 275a4499da

Moldom
USŁUGI BUDOWLANE
www.moldom.pl
Muc Marcin
Kosorowice
ul. Borowa 18
tel. 601 424 051
moldom@o2.pl

- Roboty ziemne
- Usługi wyburzeniowe
- Prace wykończeniowe
- Kafelkowanie
- Usługi sprzętowe
- Budowa domów pod klucz
- Usługi żelbetowe
- Przebudowy i remonty budynków
- Ocieplanie budynków
- Malowanie wnętrz i elewacji
- Usługi zbrojarskie

Gabinet stomatologiczny
Otmęt ul.Hotelowa 4
Rejestracja:
Tel. 77 543 13 76
Kom. 506 580 183
Sobota od 9.00 do 14.00
Aldi dent

RUSZTOWANIA
• SYSTEMY FASADOWE PLETTAC, LAYHER
• ATRAKCYJNE CENY
• SPRZEDAŻ I DOWÓZ
Odbiór osobisty Żużela ul. Krapkowicka 2
MCR GROUP Tel. (+48) 572 343 622
kontakt@mcr-group.eu
Walce 47-344, ul. Antoszka 2

USŁUGI POGRZEBOWE
KONEFAŁ S.

Gogolin
ul. Zamknięta 4
tel. 77 466 62 60

Krapkowice
ul. Mickiewicza 2
tel. 77 446 60 66

Zdzieszowice
ul. Pokoju 7
tel. 77 484 41 76

tel. 602 376 845

Cichon KRZYSZTOF
INTERNATIONALE TRANSPORTE

TRANSPORT KRAJOWY I MIĘDZYNARODOWY OD 1 DO 38 PALET
TRANSPORT MASZYN, SAMOCHODÓW, CIĄGNIKÓW
PRZEPROWADZKI
SERWIS SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH
USŁUGI MAGAZYNOWE
NAPRAWA WOZÓW STRAŻACKICH, ŚMIECIAREK, AUTOBUSÓW
WULKANIZACJA

ul.Młyńska 4, 48-250 Głogówek
+48 531 455 372
+48 77 4067760
info@cichontransport.eu

Małgosia odebrała nagrody

W piątkowe południe 18 października w gościnnych progach ośrodka rehabilitacji firmy SAMED, jednego z partnerów akcji „Dzidziuś Miesiąca Tygodnika Krapkowickiego", odbyło się uroczyste wręczenie nagród laureatce kolejnej edycji projektu, pięciomiesięcznej Małgorzacie Fryziel z Gogolina.

Gabrysia z uśmiechem odebrała swoje upominki.

Zwyciężczyni przybyła po swoje pierwsze w życiu nagrody w towarzystwie mamy Sabiny i taty Łukasza. Małgosia zasłużone gratulacje i upominki odebrała z rąk kierownika rehabilitacji firmy SAMED Sandry Strużyny oraz dyrektora ds. marketingu grupy mediowej „Tygodnik" Dawida Laskowskiego.

Laureatka z uśmiechem i wielką radością odebrała upominki przygotowane przez partnerów naszej akcji: starostę powiatu krapkowickiego Macieja Sonika, burmistrza Strzeleczek Marka Pietruszkę, prezesa Krapkowickiego Centrum Zdrowia Marcina Misiewicza, firmę Samed sp. z o.o., doradcę chustowego ClauWi Magdalenę Majak, studio fotograficzne Moonlight Michała Wichra, pracownię Drakaart z Miedzianej, restaurację „Daniels" ze Steblowa oraz redaktor naczelną „Tygodnika Krapkowickiego" Joannę Bassek.

Jeszcze raz w imieniu sponsorów oraz całej naszej redakcji serdecznie gratulujemy państwu Fryzielom i życzymy Małgosi oraz jej rodzinie dużo zdrowia, uśmiechu i wielu wspaniałych, wspólnych chwil każdego dnia.

- Dzidziuś Miesiąca to przedsięwzięcie, które od wielu lat organizowane jest przez redakcję „Tygodnika Krapkowickiego" i cieszy się dużym zainteresowaniem ze strony rodziców oraz rodzin nowo narodzonych dzieci. Noworodki można zgłaszać do plebiscytu, przesyłając zdjęcie wraz z danymi bobasa (imię i nazwisko, data urodzenia, waga, wzrost, imiona rodziców oraz miejscowość) na adres e-mail: marketing@tygodnik-krapkowicki.pl. Dodatkowo przesłane zdjęcie wraz z danymi dzidziusia ukaże się także w naszej gazecie - mówi Dawid Laskowski.

(mar)

Lekcje z ZUS to przyjemne z pożytecznym. Zgłoś uczniów do projektu edukacyjnego

Do 25 października szkoły ponadpodstawowe z Opolszczyzny mogą zgłaszać uczniów do olimpiady ZUS „Warto wiedzieć więcej o ubezpieczeniach społecznych". Na laureatów czekają nagrody rzeczowe, indeksy na studia oraz dodatkowe punkty w rekrutacji na wiele uczelni wyższych.

Indeksy na studia

Opolski ZUS zachęca szkoły ponadpodstawowe z regionu do wzięcia udziału w ogólnopolskim programie edukacyjnym „Lekcje z ZUS". Zgłoszenia do projektu przyjmowane są do 25 października br.

- W programie edukacyjnym „Lekcje z ZUS" młodzież w przystępny sposób uczy się o ubezpieczeniach społecznych. To cztery bloki zajęć, które wprowadzą młodzież w świat ubezpieczeń społecznych czyli jak funkcjonuje system emerytalny, jakie są zasady korzystania ze świadczeń socjalnych oraz jakie obowiązki wiążą się z prowadzeniem własnej działalności gospodarczej. W szkole program, realizowany jest w ramach podstaw przedsiębiorczości czy wiedzy o społeczeństwie – mówi Sebastian Szczurek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa opolskiego.

Uczniowie, którzy wezmą udział w „Lekcjach z ZUS", mogą również przystąpić do Olimpiady „Warto wiedzieć więcej o ubezpieczeniach społecznych", w której na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody, m.in. indeksy na wybrane uczelnie oraz zwolnienia z części pisemnej egzaminu zawodowego.

Jak się zgłosić?

Dlaczego warto? Udział w projekcie ZUS to szansa na zdobycie wiedzy, która będzie procentować przez całe życie. Uczniowie poznają zagadnienia, które pomogą im świadomie podejmować decyzje w przyszłości, zarówno jako pracownicy, jak i potencjalni przedsiębiorcy. Dodatkowo, szkoły, które angażują się w tego rodzaju inicjatywy, zyskują opinię placówek, które dbają o wszechstronny rozwój uczniów.

W tym roku zgłoszenia uczniów do olimpiady przyjmowane są do 25 października. Pierwszy etap rywalizacji odbędzie się 26 listopada, kolejny – 4 marca 2025 r., a finał – 15 kwietnia 2025 r. Aby zgłosić szkołę do olimpiady, trzeba skontaktować się z koordynatorem ds. komunikacji społecznej i edukacji w opolskim oddziale ZUS.

(https://www.zus.pl/edukacja/kontakt)

Szczegółowe informacje można znaleźć na:

https://www.zus.pl/baza-wiedzy/lekcje-z-zus/olimpiada

https://www.zus.pl/baza-wiedzy/lekcje-z-zus/o-projekcie-lekcje-z-zus

Patronat honorowy nad projektem „Lekcje z ZUS" objęły Ministerstwo Rodziny Pracy i Polityki Społecznej oraz Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych już od 2013 r. gości w szkołach z projektem edukacyjnym „Lekcje z ZUS". Dotychczas w skali kraju wzięło w nim udział niemal 730 tys. uczniów szkół ponadpodstawowych z całej Polski. Zwieńczeniem projektu jest olimpiada „Warto wiedzieć więcej o ubezpieczeniach społecznych". W minionym w roku szkolnym 2023/2024 w olimpiadzie ZUS wzięło udział ponad 36 tys. uczniów.

Sebastian Szczurek
Regionalny Rzecznik Prasowy ZUS
województwa opolskiego

O G Ł O S Z E N I E

MIĘDZYZAKŁADOWA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

„ZJEDNOCZENIE" W KRAPKOWICACH, UL. RYNEK 19

ogłasza:

nabór ofert na **najem lokalu użytkowego nr 2**, położonego w budynku handlowo – usługowym przy **ul. Moniuszki 1 w Krapkowicach** (wejście od strony ul. Prudnickiej), o powierzchni użytkowej **343,66 m2**, składającego się z dwóch pomieszczeń, pomieszczenia socjalnego, WC oraz korytarza.

Cena wywoławcza stawki czynszu najmu wynosi **13,53 zł brutto/m2 p.u.** (bez opłaty eksploatacyjnej i opłat niezależnych od Spółdzielni).

Wysokość kaucji zabezpieczającej wynosi **9 300,00 zł brutto**. Wpłata kaucji zabezpieczającej wymagana jest przed przystąpieniem do zawarcia umowy najmu w wyznaczonym przez Spółdzielnię terminie.

Oferty pisemne z podaniem proponowanej ceny czynszu najmu za 1 m2 powierzchni użytkowej lokalu oraz planowanego rodzaju działalności należy składać listownie na adres MSM ZJEDNOCZENIE ul. Rynek 19, 47-300 Krapkowice lub na e-mail: biuro@msmzjednoczenie.pl do dnia **29.10.2024 r.**

Wybór najkorzystniejszej oferty nastąpi w dniu **30.10.2024 r. o godz. 11.00** w siedzibie Spółdzielni przy ul. Rynek 19 w Krapkowicach. Osoba, której oferta zostanie wybrana, będzie powiadomiona pisemnie lub drogą elektroniczną o terminie wniesienia kaucji i miejscu zawarcia umowy najmu.

Świadectwo charakterystyki energetycznej lokalu będzie dołączone do umowy najmu.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

Zdjęcia lokalu zamieszczone będą na stronie internetowej www.msmzjednoczenie.pl.

Dodatkowe informacje można uzyskać dzwoniąc pod numer tel. 774 661 589 wew. 19.

Lokal może być udostępniony do obejrzenia, po uprzednim uzgodnieniu terminu.

eprasa.pl 275a4499da

BURMISTRZ GOGOLINA

OGŁASZA

1. **Przetarg ustny nieograniczony** na sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Gogolinie, oznaczonej w operacie ewidencji gruntów jako działka **228/1 obręb Gogolin 1, o pow. 0,0233 ha**, ujawnionej w księdze wieczystej KW OP1S/00052560/0 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Strzelcach Opolskich.

Nieruchomość jest własnością Gminy Gogolin i jest wolna od wszelkiego rodzaju obciążeń i zobowiązań. Działka w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego przeznaczona jest pod tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, przy czym teren ten stanowi część działki budowlanej.

Termin zagospodarowania nieruchomości – 2 lata od daty nabycia.

Cena wywoławcza nieruchomości – **30 000,00 zł**.* Wadium – 3 000,00 zł.

*Sprzedaż następuje za cenę osiągniętą w przetargu powiększoną o podatek VAT w wysokości 23%.

Przetarg odbędzie się **w dniu 26 listopada 2024 r. o godz. 10:30** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gogolinie ul. Krapkowicka 6 (Sala Posiedzeń).

Uczestnicy przystępujący do przetargu zobowiązani są posiadać dokumenty tożsamości lub inne dokumenty potwierdzające zdolność do dokonywania czynności prawnych oraz potwierdzenie wpłacenia wadium.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej oferent zobowiązany jest wpłacić na rachunek Urzędu Miejskiego w Gogolinie w BS Gogolin Nr 81 8883 0005 2001 0000 2381 0001 w terminie **do dnia 22 listopada 2024 r.** Określony termin oznacza datę wpływu na konto Urzędu Miejskiego w Gogolinie.

Jeśli oferentowi przysługuje prawo do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej w wyniku wypędzenia z byłego terytorium Rzeczypospolitej Polskiej lub jego opuszczenia w związku z wojną rozpoczętą w 1939 r., zwalnia się go z obowiązku wniesienia wadium w wyznaczonym w ogłoszeniu o przetargu terminie, jeżeli zgłoszone zostanie uczestnictwo w przetargu, przedstawiony zostanie oryginał zaświadczenia lub decyzji potwierdzającej prawo do zaliczenia wartości nieruchomości pozostawionych poza obecnymi granicami państwa polskiego oraz zostanie złożone pisemne zobowiązanie do uiszczenia kwoty równej wysokości wadium ustalonego w razie uchylenia się od zawarcia umowy w terminie do dnia 25 listopada 2024 r.

Wpłacone wadium zostanie zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca nie wygra przetargu, a zaliczone na poczet ceny nabycia - jeżeli osoba wpłacająca przetarg wygra.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który wygrał przetarg od zawarcia umowy notarialnej.

Należność za zakupioną w przetargu nieruchomość należy uregulować przed podpisaniem umowy notarialnej. Koszty notarialne pokrywa kupujący.

2. **Przetarg ustny nieograniczony** na sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Gogolinie, oznaczonej w operacie ewidencji gruntów jako działka **189 Gogolin 1, o pow. 0,1334 ha**, ujawnionej w księdze wieczystej KW OP1S/00052560/0 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Strzelcach Opolskich.

Nieruchomość jest własnością Gminy Gogolin i jest wolna od wszelkiego rodzaju obciążeń i zobowiązań. Działka w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego przeznaczona jest pod tereny obiektów produkcyjnych, składów i magazynów oraz zabudowy usługowej z dopuszczeniem stacji paliw, a także – w części – pod tereny dróg wewnętrznych i publicznych.

Termin zagospodarowania nieruchomości – 2 lata od daty nabycia.

Cena wywoławcza nieruchomości – **100 000,00 zł**.* Wadium – 10 000,00 zł.

*Sprzedaż następuje za cenę osiągniętą w przetargu powiększoną o podatek VAT w wysokości 23%.

Przetarg odbędzie się **w dniu 26 listopada 2024 r. o godz. 11:00** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gogolinie ul. Krapkowicka 6 (Sala Posiedzeń).

Uczestnicy przystępujący do przetargu zobowiązani są posiadać dokumenty tożsamości lub inne dokumenty potwierdzające zdolność do dokonywania czynności prawnych oraz potwierdzenie wpłacenia wadium.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej oferent zobowiązany jest wpłacić na rachunek Urzędu Miejskiego w Gogolinie w BS Gogolin Nr 81 8883 0005 2001 0000 2381 0001 w terminie **do dnia 22 listopada 2024 r.** Określony termin oznacza datę wpływu na konto Urzędu Miejskiego w Gogolinie.

Jeśli oferentowi przysługuje prawo do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej w wyniku wypędzenia z byłego terytorium Rzeczypospolitej Polskiej lub jego opuszczenia w związku z wojną rozpoczętą w 1939 r., zwalnia się go z obowiązku wniesienia wadium w wyznaczonym w ogłoszeniu o przetargu terminie, jeżeli zgłoszone zostanie uczestnictwo w przetargu, przedstawiony zostanie oryginał zaświadczenia lub decyzji potwierdzającej prawo do zaliczenia wartości nieruchomości pozostawionych poza obecnymi granicami państwa polskiego oraz zostanie złożone pisemne zobowiązanie do uiszczenia kwoty równej wysokości wadium ustalonego w razie uchylenia się od zawarcia umowy w terminie do dnia 25 listopada 2024 r.

Wpłacone wadium zostanie zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca nie wygra przetargu, a zaliczone na poczet ceny nabycia - jeżeli osoba wpłacająca przetarg wygra.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który wygrał przetarg od zawarcia umowy notarialnej.

Należność za zakupioną w przetargu nieruchomość należy uregulować przed podpisaniem umowy notarialnej. Koszty notarialne pokrywa kupujący.

Ogłoszenie niniejsze zostało podane do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Gogolinie, oraz opublikowane na stronach internetowych www.gogolin.pl, w zakładce Biuletyn Informacji Publicznej – BIP oraz w Tygodniku Krapkowickim.

Bliższe informacje można uzyskać w Wydziale Planowania i Nieruchomości Urzędu Miejskiego w Gogolinie, ul. Krapkowicka 6, pokój 29, tel. 077 407 68 32 oraz 077 407 68 35.

Burmistrz Gogolina
Krzysztof Reinert

eprasa.pl 275a4499da

40 mln zł strat po powodzi na DK 45 w powiecie

Zniszczenia na DK 45 w powiecie krapkowickim oszacowano na gigantyczną kwotę 40 milionów złotych. Powódź zrujnowała dwie przeprawy i nasypy, a odbudowa zajmie kilka miesięcy. Wojsko już przygotowuje teren pod most tymczasowy, ale mieszkańcy muszą uzbroić się w cierpliwość.

Koszt odbudowy dwóch przepraw pomiędzy Krapkowicami a Żywocicami wyniesie około 40 mln złotych.

Dziś (17.10) dyrektor opolskiego oddziału GDDKiA Rafał Pydych poinformował, iż straty popowodziowe na drogach krajowych na Opolszczyźnie oszacowano na ponad 250 mln złotych. Uszkodzenia na krapkowickim odcinku DK 45 zaliczył do jednych z większych uszkodzeń jakie odnotowano w skali województwa. Koszt odbudowy dwóch przepraw pomiędzy Krapkowicami a Żywocicami wyniesie około 40 mln złotych.

Dyrektor Pydych na antenie Radia Opole przekazał, iż zniszczenia na DK 45 w pobliżu Żywocic są tak duże, że „gdybyśmy chcieli tam doraźnie zadziałać i doprowadzić do przejezdności, to nakłady finansowe byłyby zbyt duże i niewspółmierne do uzyskanego efektu". Na tym odcinku doszło do uszkodzenia dwóch mostów oraz znaczących osiadań nasypu. Według Pydycha „ten kilometrowy odcinek drogi wymaga kompleksowej przebudowy".

Dyrektor opolskiego oddziału GDDKiA dodał, że w wielu miejscach, które ucierpiały w trakcie powodzi na drogach krajowych w każdym dniu wychodzą na jaw dodatkowe uszkodzenia:

„Wskutek obniżania się wód gruntowych dochodzi do zagęszczenia podłoża. I tym samym występują różnego rodzaju osiadania czy też osunięcia skarp, nasypów, czy też przeciwskarp".

Na chwilę obecną w rejon zniszczonego mostu opodal Żywocic dotarło już wojsko, które przygotowuje teren pod budowę mostu tymczasowego. Jak przekazał na początku tygodnia starosta krapkowicki Maciej Sonik właściwe prace mają ruszyć za 2 tygodnie, a jeżeli nic w międzyczasie nie stanie na przeszkodzie to powinny zakończyć się z końcem listopada.

(dl), fot. archiwum Szymon Brekier

Szlachetna Paczka: Pomoc, która zmienia życie

Pomaganie innym to jedna z najpiękniejszych form wyrażania człowieczeństwa. W obliczu trudności, jakie niesie życie, solidarność z osobami w potrzebie ma moc przemiany - nie tylko dla tych, którzy otrzymują wsparcie, ale także dla tych, którzy je oferują. Właśnie dlatego program Szlachetna Paczka od 2001 roku angażuje Polaków w działania na rzecz rodzin i osób samotnych znajdujących się w trudnych sytuacjach.

Wolontariusze Szlachetnej Paczki odgrywają kluczową rolę, łącząc darczyńców z potrzebującymi. Jak co roku, organizacja zaprasza do wsparcia idei mądrej pomocy, a baza rodzin dostępna będzie od 16 listopada.

- Chętnie przyjmiemy jeszcze w nasze szeregi wolontariuszy z otwartym sercem i chęcią niesienia pomocy - mówi Sara Kochanek, Liderka Szlachetnej Paczki w rejonie krapkowickim – To już naprawdę ostatni moment, bo ogólnopolska rekrutacja trwa do 25 października – kończy.

Rodziny, które pragną skorzystać z pomocy, nie mogą zgłosić się same. Potrzebny jest formularz „Zgłoszenie Rodziny do Szlachetnej Paczki", który można uzyskać od wolontariusza lub wypełnić elektronicznie. Zgłoszenie musi zawierać zgodę rodziny na kontakt z wolontariuszem. Formularz można przekazać wolontariuszowi lub wysłać na adres Stowarzyszenia Wiosna w Krakowie.

Dopiero po otrzymaniu zgłoszenia – mówi Sara Kochanek - możemy podjąć realne działania. Chcemy uświadomić wszystkich, nie tylko potrzebujących, ale także sąsiadów, znajomych, przyjaciół, którzy znają takie rodziny, po to, by i oni mogli pójść do tej osoby, wypełniły formularz. – podkreśla.

Poszukiwane są rodziny, które borykają się z różnymi trudnościami: od chorób i niepełnosprawności po osamotnienie czy konsekwencje zdarzeń losowych. Wsparcie dla takich rodzin jest kluczowe, a każdy z czytelników może przyczynić się do zmiany ich sytuacji. Organizacja apeluje do wszystkich, którzy znają rodziny potrzebujące wsparcia, o przesyłanie formularzy zgłoszeniowych.

-W razie pytań lub wątpliwości - mówi liderka - zapraszamy do kontaktu ze Stowarzyszeniem WIOSNA, organizatorem SzlachetnejPaczki: mailowo na kontakt@wiosna.org.pl lub telefonicznie (12) 421 28 54, bądź bezpośredni kontakt z Wolontariuszami w rejonie pod adresem: sp.krapkowice@wp.pl. Zapraszamy. - kończy.

Pomoc, jaką niesie Szlachetna Paczka, to nie tylko dar materialny, ale także gest, który tworzy społeczność opartą na empatii i wzajemnym wsparciu. Każdy z nas ma moc, by zmieniać życie innych – wystarczy chcieć otworzyć swoje serce.

(ag)

Głosowanie trwa

Fabryka Robotów w Mosznej bierze udział w konkursie na Najlepszy Produkt Turystyczny. Atrakcja ma szansę na zdobycie Certyfikatu Internautów 2024, który przyznawany jest przez Polską Organizację Turystyczną.

Fabryka Robotów z gminy Strzeleczki to jedna z 16 atrakcji nominowanych z całej Polski do wspomnianego konkursu. Przypomnijmy, że to miejsce już w czerwcu zostało laureatem plebiscytu Cuda Polski 2024 organizowanego przez National Geographic Traveler Poland.

- Teraz znów możemy pomóc w wygranej – mówi burmistrz Strzeleczek Marek Pietruszka. – Wystarczy oddać swój głos drogą internetową za pośrednictwem witryny Polskiej Organizacji Turystycznej.

Głosowanie trwa do środy 23 października do godziny 23.59. Jest ono bezpłatne, a głos można oddawać codziennie z różnych urządzeń.

Fabryka Robotów z gminy Strzeleczki to jedna z 16 atrakcji nominowanych z całej Polski do wspomnianego konkursu.

(mim), fot. Fabryka Robotów

OFERTA PRACY

PGL LP Nadleśnictwo Prószków poszukuje pracownika na stanowisko:

ROBOTNIK OBSŁUGI

Proponujemy umowę o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy, na czas określony 1 roku, z możliwością przedłużenia na czas określony lub nieokreślony.
Miejsce pracy: teren Nadleśnictwo Prószków (adres biura: ul. Opolska 11, Prószków, 46-060).

Ogólny zakres zadań:
1. Wykonywanie prac porządkowych w otoczeniu budynków administracyjnych nadleśnictwa, w przyległym do nadleśnictwa parku oraz na parkingach leśnictw.
2. Wykonywanie drobnych napraw w budynkach administracyjnych nadleśnictwa oraz w przyległym do nadleśnictwa parku.
3. Pielęgnacja zielni i terenów wokół siedziby nadleśnictwa oraz samodzielnych kancelarii leśnictw.
4. Realizacja poleceń wyjazdu zgodnie z zapotrzebowaniem oraz przewóz pracowników nadleśnictwa.

Pełna oferta pracy znajduje się na stronie Nadleśnictwa Prószków:
https://proszkow.katowice.lasy.gov.pl

Kandydaci zainteresowani ofertą pracy mogą składać dokumenty aplikacyjne do 31.10.2024r. do godz. 15:00.
Wszelkie informacje uzyskają Państwo również pod nr tel. 696-440-327.

ZAPRASZAMY DO ZŁOŻENIA OFERTY.

Sponsor zegarka Dżentelmen Ligi Futsalu TK

SMYKAŁA
BIŻUTERIA*ZEGARY

Baterie do aparatów słuchowych
Baterie do glukometrów
Baterie do ciśnieniomierzy

Krapkowice, ul. Rybacka 1, tel. 77 446 03 69

www.ezegary.pl

Zarząd Powiatu Krapkowickiego oraz Starosta Krapkowicki wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej

stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r.1145)

podaje do publicznej wiadomości,

że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Krapkowicach przy ul. Kilińskiego 1 oraz na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Krapkowicach został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości położonych w Krapkowicach stanowiących własność Powiatu Krapkowickiego przeznaczonych do zbycia w drodze darowizny na rzecz Gminy Krapkowice (dz.nr 2848,2850) oraz położonych w Krapkowicach (dz. nr 3427, 3430) i w Gogolinie (dz. nr 258) stanowiących własność Skarbu Państwa przeznaczonych do zbycia na rzecz użytkowników wieczystych.

Zarząd Powiatu Krapkowickiego

stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r.1145)

podaje do publicznej wiadomości,

że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Krapkowicach przy ul. Kilińskiego 1 oraz na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Krapkowicach został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości położonych w Krapkowicach działka nr 3706, 3701, 3695 stanowiących własność Powiatu Krapkowickiego przeznaczonych do użyczenia Krapkowickiemu Centrum Zdrowia Sp.z o .o.

eprasa.pl 275a4499da

OPOLSKIE 20 lat w Unii Europejskiej

Jako państwo członkowskie od 20 lat mamy możliwość wpływania na kształt decyzji podejmowanych na forum Unii Europejskiej, ale przede wszystkim dostęp do ogromnych funduszy europejskich poprzez kolejne perspektywy budżetowe Unii, gdzie środki na turystykę w istotny sposób podniosły jej standardy jakości i przyczyniły się do rozwoju w Polsce i w naszym regionie.

W latach 2004-2020 w ramach unijnego wsparcia na Opolszczyźnie zrealizowano ponad 250 dużych projektów inwestycyjnych z obszaru turystyki, rekreacji i wspierającej je kultury za ponad 1,1 miliarda złotych. Istotą tych inwestycji była współpraca, która przyczyniła się do realizacji pierwszych projektów dofinansowanych najpierw w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego, a potem także środków transgranicznych programów Polsko-Czeskich takich jak INTERREG.

Do takich projektów w pierwszej polskiej perspektywie budżetowej Unii Europejskiej 2004-2006 należały m.in.: polsko-czeskie centrum szkolenia rycerstwa - gdzie zrealizowano budowę średniowiecznego grodu drewnianego pod Byczyną; Fortyfikacje Nyskie jako transgraniczne dziedzictwo kulturowe z coroczną wielką międzynarodową bitwą o Twierdzę; rozbudowa i remont Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu; projekt rozbudowy sanktuarium pielgrzymkowego o część zdrowotno-rekreacyjną w Kamieniu Śląskim; budowa Ośrodka Turystyczno-Wypoczynkowego w zespole pałacowym w Kamieniu Śląskim.

Unikatowym przykładem zagospodarowania zdegradowanych terenów pokopalnianych na cele turystyczne z wykorzystaniem dziedzictwa paleontologii, gdzie odkryto i zabezpieczono szczątki płazów i gadów kopalnych sprzed 230 mln lat, jest Krasiejów.

Jeszcze ze środków przedakcesyjnych zabezpieczono znaleziska, później wybudowano pawilon z widokiem na odkryte często kompletne szkielety i kości dinozaurów, w tym Silezaura Opoliensis. Zbudowano trap turystyczny, na bazie którego z DINOPARKU z zaangażowaniem kapitału prywatnego Stowarzyszenia Delta powstał JURAPARK KRASIEJÓW.

- *To dzięki funduszom unijnym JuraPark mógł osiągnąć tak wielki rozwój* - mówi **Marek Korniak**, były burmistrz Ozimka. - *Dzisiaj to nie jest prehistoria paleontologiczna, to jest wspaniały przykład tego, że symbioza na poziomie samorządu oraz Unii Europejskiej potrafiła dać wielki rozmach działania. Od początku założeniem było przyciągnąć dzieci, przyciągnąć edukację, być lekcją zastępczą w programie edukacji i to nam się udało. Środki unijne pozwoliły sprowadzić do nas gości z całej europy, Europa dowiedziała się o tak wielkim odkryciu paleontologicznym jakie znajduje się w Krasiejowie.*

JURAPARK KRASIEJÓW stał się jedną z większych atrakcji w kraju, który rocznie odwiedza ok. 300 tys. turystów. W czasie jego rozwoju wraz z innymi regionalnymi produktami był wyróżniany i certyfikowany oraz promowany i reklamowany. Jako jedyny produkt turystyczny z Opolszczyzny otrzymał ZŁOTY CERYFIKAT Polskiej Organizacji Turystycznej.

Środki z kolejnej perspektywy budżetowej 2007-2013 pozwoliły na duże inwestycje w 90 procentach obiektów noclegowych w regionie, podnosząc ich jakość, ilość, ofertę oraz możliwości obsługi turystów.

W przedstawionych perspektywach na 165 projektów inwestycyjnych nakierowanych tylko na turystykę i rekreację opolscy inwestorzy prywatni i instytucjonalni, w tym samorządy, wydatkowały ponad 724 miliony złotych, istotnie zmieniając poziom cywilizacyjny i atrakcyjność regionalnej i krajowej turystyki.

Jednym z takich opolskich obiektów jest wybudowany kilka lat temu na powierzchni ponad 28 hektarów malowniczego terenu nowoczesny kompleks hotelowo-gastronomiczny Bajka w Grodźcu. Jednocześnie to kolejny przykład na współdziałanie biznesu i samorządu w oparciu o europejskie fundusze.

- *To prywatna inicjatywa, ale dzięki funduszom europejskim taki obiekt jak „Bajka Hotel&Resort" mógł powstać* - przyznaje **Beata Wiench**, współwłaścicielka kompleksu. - *Przez ostatnie dziesięć lat skorzystaliśmy z kilku programów unijnych w ramach naszego działania i funkcjonowania. Dzięki funduszom europejskim nadal możemy się rozwijać. W ostatnim czasie unowocześniliśmy naszą bazę hotelową i dodaliśmy kolejną atrakcję czyli kemping, co mocno rozpromowało nasz obiekt i coraz więcej gości do nas przybywa. Dodatkowo to fajne miejsce pracy dla miejscowej ludności.*

Takie projekty jak renowacja Wieży Piastowskiej; rewaloryzacja obiektów dziedzictwa kulturowego na obszarze dawnego Zamku Górnego i jego okolic; utworzenie Narodowego Centrum Polskiej Piosenki poprzez przebudowę Amfiteatru Tysiąclecia, czy modernizacja stawku zamkowego sprawiły, że stolica regionu zapewnia tysiącom turystów bogatą i nowoczesną ofertę.

Kolejnymi projektami z nowym innowacyjnym podejściem do widza-turysty, oraz do odbioru oferty kultury i sztuki są także inne obiekty kulturalne: Muzea, Teatry, Kina, Domy Kultury, Filharmonia.

Do tych projektów należą między innymi:

- „Przebudowa wnętrz i elewacji frontowej budynku głównego Opolskiego Teatru Lalki i Aktora im. Alojzego Smolki w Opolu oraz powiększenie holu przy małej scenie"
- „Światło na sztukę - ochrona i rozwój infrastruktury obiektów Muzeum Śląska Opolskiego oraz Teatru im. Jana Kochanowskiego celem poprawienia odbioru i zwiększenia dostępności opolskiej oferty kulturalnej"
- „Nowa jakość Teatru - przebudowa i modernizacja Teatru im. Jana Kochanowskiego w Opolu na cele kulturalne i edukacyjne"

To projekty zapewniające opolskim instytucjom kultury wejście na zupełnie nowy poziom odbioru.

Ale innowacje w zrównoważonej turystyce to także wykorzystanie odnawialnych źródeł energii, korzystanie z nowoczesnych technologii w transporcie, komunikacji, wymianie informacji, reklamie, promocji.
Zrównoważona turystyka nie miała środków dedykowanych wprost na swój rozwój w programach operacyjnych perspektywy 2014-2020, dlatego posiłkowano się kulturą, przedsiębiorczością, innowacyjnością, transportem, ale także bioróżnorodnością.

Projekty z tej dziedziny pozwalały w równowadze z przyrodą jednocześnie ją chronić, wspierać, ale także kanalizować ruch turystyczny, inwestować w kolejne produkty z wykorzystaniem atrakcyjności przyrody, tworzyć miejsca, ścieżki, szlaki i przestrzenie, które sprawiły że rekultywacja, rewitalizacja i renowacja terenów przyrodniczych na cele turystyczne nabrała nowej formy i znaczenia.

- *Zaczęliśmy już w 1993 roku, przystępując do Europejskiego Stowarzyszenia Ogrodów Zoologicznych, a w 2002 roku dostaliśmy honorową plakietkę Unii Europejskiej za wsparcie w działaniach związanych ze wstąpieniem Polski do unii* - przypomina **Lesław Sobieraj**, dyrektor opolskiego ZOO. - *Dziś trudno przecenić wartość wsparcia, które się pojawiło po naszym przystąpieniu do unii. Nie chodzi tylko o współpracę między ogrodami, ale również o wsparcie finansowe dające duże możliwości rozwoju.*

Perły turystyki, aby móc świecić pełnym blaskiem, przez ostatnie lata korzystały z wielu możliwości pozyskiwania nie tylko europejskich środków. Zamek Moszna realizował liczne projektu we współpracy z partnerami z Republiki Czeskiej, rewitalizując i remontując elewację, wnętrza i zabytkowe działa sztuki, z bioróżnorodności zrewitalizowano park i staw z alejkami, a dzięki dofinansowaniu wyremontowano także zabytkową fontannę i zadbano o zamkowe otoczenie.

- *W zeszłym roku zamek i park odwiedziło blisko 400 000 osób i pewnie takimi statystykami nie chwalilibyśmy się, gdyby nie możliwość skorzystania z pieniędzy unijnych* - zaznacza **Tomasz Ganczarek**, prezes zarządu Moszna Zamek Spółka z o.o. - *Tylko w ostatnich pięciu latach na inwestycje w zamek i park wydaliśmy blisko 20 mln zł z projektów współfinansowanych ze środków unijnych. To ponad połowa pieniędzy zainwestowanych w to miejsce.*

W ostatnich 20 latach na Opolszczyźnie w ponad 250 dużych projektach z obszaru turystyki, rekreacji oraz kultury zainwestowano ponad 1,1 miliarda złotych. Nie wliczono tu wsparcia z innych dziedzin np. rewitalizacji, transportu, komunikacji, szkoleń.

www.visitopolskie.pl

Z wielką nadzieją turystyka i jej finansowanie wraca do obecnych programów operacyjnych. W najbliższych latach to ponad 966 milionów euro - taką kwotę w ramach programu „Fundusze Europejskie dla Opolskiego 2021-2027" będzie wydatkowało województwo opolskie. To rekordowe pieniądze dla województwa i szansa na rekordowe inwestycje.

eprasa.pl 275a4499da

Wojsko pomaga w działaniach. Trwają przygotowania do budowy

Miniony tydzień w zakresie usuwania skutków powodzi rozpoczął się w powiecie krapkowickim od działań wojska na terenie przy Osobłodze od strony ulicy Kozielskiej. To tam w nowym śladzie ma zostać poprowadzony most tymczasowy, który połączy Krapkowice z wojewódzką 416.

Na ten moment trudno określić precyzyjnie, kiedy nowa przeprawa może zostać uruchomiona, ale w optymistycznym wariancie mogłaby to być już końcówka listopada.

- Nie czekamy ani godziny i w tej kwestii monitorujemy oraz koordynujemy działania tak, aby ten most mógł powstać jak najszybciej. Trwa przygotowanie projektu budowlanego nowej przeprawy, uzyskiwanie stosownych pozwoleń i oczekiwanie na środki rządowe na całą inwestycję - tłumaczy starosta Maciej Sonik.

W czasie kiedy z jednej strony prowadzone są działania związane z dokumentami, z drugiej trwają prace w terenie. Między innymi po to w ramach operacji Feniks do Krapkowic ściągnięto ciężki sprzęt wojskowy. Przygotowanie terenu pod budowę przyczółków i 300 m dróg dojazdowych do łatwych nie należy ze względu na wciąż grząski teren po zalaniu, niemniej działania koncentrują się na tym, aby zanim wojsko dostarczy 2 mosty DMS 65 - wszystko było już przygotowane do ich montażu.

(ab)

W czasie kiedy z jednej strony prowadzone są działania związane z dokumentami, z drugiej trwają prace w terenie.

eprasa.pl 275a4499da

Produkują na światową skalę

Firma MM Systemy już od 10 lat w Kątach Opolskich produkuje tłoczone elementy ze stali i aluminium dla wielu znanych marek samochodowych. Dzięki seryjnej produkcji elementów karoserii, firma dostarcza swoje produkty zarówno producentom krajowym jak i zagranicznym. To właśnie z Kątów Opolskich finalne części trafiają m.in. do Niemiec, Meksyku, Ameryki oraz Chin.

MM Systemy swoją przygodę rozpoczęły od handlu elementami grzewczymi. Miało to miejsce w 2012 roku. Uruchomienie pierwszej linii produkcyjnej nastąpiło natomiast już w kolejnym roku. Była to linia wyposażona w prasę o nacisku 400 ton, na której rozpoczęła się produkcja części samochodowych.

- W 2014 roku wybudowany został zakład produkcyjny zlokalizowany w Kątach Opolskich i tutaj oficjalnie rozpoczęliśmy produkcję – mówi koordynator ds. rozwoju firmy MM Systemy Sabina Walecko. – 24 października minie dokładnie 10 lat od oficjalnego otwarcia naszej siedziby w tym miejscu.

Zarząd firmy MM Systemy podczas oficjalnego otwarcia siedziby firmy MM Systemy; od lewej Roland Krause, Meinolf Muhr.

Po otwarciu obecnej lokalizacji MM Systemy przeniesiono do niej prasę o nacisku 400 ton, a także uruchomiono prasę o nacisku 1000 ton. W kolejnych latach zwiększano produkcję na tych maszynach. W 2017 roku rozbudowano zakład produkcyjny o kolejną halę produkcyjną, a także powierzchnie biurowe. Wtedy też hale produkcyjne zostały wyposażone w dwie kolejne linie produkcyjne – prasę servo o nacisku 800 ton oraz prasę hydrauliczną 630 ton, która na początku 2018 roku została dodatkowo zautomatyzowana. Zainstalowano w niej cztery roboty, które umożliwiają prowadzenie automatycznych procesów produkcyjnych. Dzisiaj zakład produkcyjny to powierzchnia ponad 6 tys. m2, a także 7 pras i kilka cel spawalniczych oraz zgrzewarek.

- Od kilku lat zajmujemy się także procesami montażowymi - mówi Sabina Walecko. – Dokładniej mówiąc są to procesy zgrzewania. W zakładzie w Kątach Opolskich tłoczone są metalowe elementy karoserii samochodowej. Następnie niektóre detale przechodzą przez kolejne procesy produkcyjne, gdzie zgrzewane są w większe podzespoły. Procesy te odbywają się w naszej drugiej lokalizacji, w zakładzie w Gogolinie. Naszym głównym klientem jest BMW. I to właśnie dla tej marki produkujemy najwięcej części.

Zakład produkcyjny MM Systemy w Kątach Opolskich.

Już 10 lat w Kątach Opolskich

Dziesięciolecie firmy MM Systemy w Kątach Opolskich jest doskonałą okazją dla pewnych podsumowań i planów na przyszłość.

- Kiedy planowano budowę naszego zakładu produkcyjnego, założyliśmy, iż jedna hala produkcyjna wystarczy nam na najbliższe 30 lat – wspomina Sabina Walecko. - Po 10 latach widzimy, jak szybko nasza firma się rozwinęła, co doprowadziło do braku miejsca na kolejne rozbudowy naszego zakładu produkcyjnego. Dlatego też w międzyczasie dokupiliśmy działki znajdujące się po obu stronach naszej hali. Dodatkowo część naszej produkcji przenieśliśmy do drugiej lokalizacji w Gogolinie.

Jak podkreśla koordynator ds. rozwoju MM Systemy na przestrzeni ostatnich 10 lat firma bardzo się zmieniła.

Widok na halę produkcyjną i magazynową MM Systemy.

- Na początku naszej działalności sprzedawaliśmy grzejniki – mówi Sabina Walecko. – Nie były one jednak produkowane u nas lecz w Niemczech. Tutaj od samego początku produkowaliśmy części do karoserii dla branży automotive. Po kilku latach poszerzyliśmy naszą działalność i rozpoczęliśmy produkcję dla branży AGD. Docelowo chcemy nawiązać współpracę z innymi branżami, w których będzie zapotrzebowanie na tłoczone elementy różnych konstrukcji.

Firma zajmująca się seryjną produkcją komponentów (miesięcznie produkowanych jest ok 2,5 mln sztuk) ukierunkowana jest na „większych" klientów – bezpośrednich producentów samochodowych ale też ich poddostawców. Na przestrzeni ostatnich 10 lat firma dostarczyła swoim klientom ponad 155 mln sztuk gotowych produktów.

Warto wspomnieć, że MM Systemy to certyfikowana firma spełniająca wszelkie wymagania w branży automotive. Przedsiębiorstwo było także kilkukrotnie docenianie chociażby przez magazyn Forbes.

- Dla nas największym sukcesem jest opinia klientów, którzy chwalą naszą firmą, a przede wszystkim chwalą naszych pracowników, którzy tworzą wspaniały i zmotywowany zespół chętny do działania – podkreśla Sabina Walecko. – Taki odbiór naszej firmy i naszego zespołu jest dla nas największym wyróżnieniem i ogromnym sukcesem. Niemniej jednak naszym dużym sukcesem jest też dziesięciolecie naszej firmy w tej lokalizacji, które hucznie świętowaliśmy 5 października.

Tamtego dnia pracownicy przedsiębiorstwa, wraz ze swoimi rodzinami i przyjaciółmi spotkali się na uroczystości zorganizowanej w siedzibie MM Systemy. Przyjść mogli także wszyscy zainteresowani firmą i tym, co się w niej dzieje na co dzień.

Siedziba firmy MM Systemy znajduje się przy ul. Kościelnej 34 w Kątach Opolskich. Firma należy do Grupy Muhr, w której skład wchodzą jeszcze trzy inne przedsiębiorstwa – Muhr Metalltechnik (Niemcy), MM Technics (USA) i Muhr Welding (Niemcy).

Mateusz Dąbrowski,
fot.(MM Systemy)
Tekst sponsorowany

Praca dla Opiekunów osób starszych w Niemczech
- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933) -
Tel. 795570792, 774428338

Kupię wszelkie starocie
tel. 602-622-859

TRANS-HOL
ASSISTANCE
Pomoc drogowa, transport maszyn
605 041 902
601 486 314

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE
- budowa domów
- wykończenia wnętrz
- remonty
Rafał Smieszek
tel. 696 131 211

eprasa.pl 275a4499da

Dokończenie ze str. 1.

Zamknięcie szkoły wydaje się być nieuniknione

Liczba mieszkańców gminy Krapkowice stale spada. Według danych GUS-u z 2022 roku miasto Krapkowice zamieszkuje prawie 15,5 tys. osób. Dla porównania w 2018 roku liczba ta wynosiła 16 381 mieszkańców, a w 2012 nieco ponad 17 tys. Wraz ze spadkiem liczby mieszkańców siłą rzeczy zmniejsza się liczba uczniów. Taki trend stawia pod znakiem zapytania dalsze funkcjonowanie niektórych placówek oświatowych na terenie miasta.

Według „Analizy organizacji i finansów oświaty gminy Krapkowice" w przyszłości nieunikniona może być wręcz konieczność likwidacji jednej ze szkół. W raporcie przygotowanym przez firmę „Vulcan" czytamy, że w latach 2024-2025 liczba uczniów klas pierwszych w szkołach prowadzonych przez gminę trochę wzrośnie, ale w kolejnych latach będzie już tylko malała. Zdaniem autorów audytu w 2024 roku będzie około 200 pierwszoklasistów, a pięć lat później około 150. Za 10 lat liczba pierwszoklasistów w gminnych szkołach spadnie najprawdopodobniej do około 125 i będzie malała w kolejnych latach.

„W związku z tym, że w roku szkolnym 2023/24 odejdzie ze szkół wyjątkowo mało dzieci klasy ósmej, a liczba pierwszoklasistów w roku 2024/25 będzie większa niż w bieżącym roku, w przyszłym roku szkolnym liczba uczniów po raz ostatni wzrośnie, ale w kolejnych latach będzie już tylko maleć. Pomiędzy rokiem szkolnym 2011/12 a 2033/34 liczba uczniów w gminie spadnie o około jedną trzecią" – czytamy w raporcie.

Biorąc pod uwagę fakt, że w dwóch klasach szkoły podstawowej w Zespole Szkolono-Przedszkolnym nr 4 w Otmęcie (ul. Stefana Żeromskiego 34) już teraz jest tylko jeden oddział, a trzy inne również mogłyby mieć po jednym oddziale (gdyby nie przyjęto do tej szkoły uczniów spoza jej obwodu), warto poważnie rozważyć stałe ograniczenie naboru do tej szkoły, tak by w przyszłości stała się ona szkołą jednociągową. „Być może należałoby w tym celu zmniejszyć trochę obwód tej szkoły, aby nigdy nie było konieczności otwierania w niej dwóch oddziałów. Nie powodowałoby to otwierania dodatkowych oddziałów w innych szkołach, a tym samym pozwoliłoby na istotne oszczędności. Byłby to też najprostszy sposób dostosowania sieci szkół do nieuchronnie zmniejszającej się liczby kandydatów do klas pierwszych" – sugerują autorzy raportu.

Czy trzeba będzie likwidować?

Według „Analizy organizacji i finansów oświaty gminy Krapkowice" baza lokalowa szkół znajdujących się na terenie Krapkowic jest za duża w stosunku do potrzeb i w przyszłości nieunikniona może być wręcz konieczność likwidacji jednej z placówek oświatowych. W raporcie czytamy, że „ewentualna likwidacja jednej szkoły pozwoliłaby m.in na zmniejszenie liczby oddziałów, gdyż liczba, jaką trzeba utworzyć w trzech szkołach, jest często większa od ich liczby w dwóch placówkach oświatowych".

Faktem jest, że w gminie Krapkowice istnieje więcej oddziałów integracyjnych i sportowych niż w innych gminach. To z kolei wpływa na wysokość dopłaty do subwencji, ponieważ na oddziały sportowe jest ona niemal zawsze niższa niż związane z nią dodatkowe koszty. Podobnie jest z oddziałami integracyjnymi.

W celu optymalizacji wydatków oświatowych autorzy audytu proponują nie tyle mocne rekomendacje, ile wskazania zgodnych z prawem możliwości ograniczenia kosztów. Wśród nich zawarto:

- Ścisłą kontrolę naboru uczniów do pierwszych klas szkół miejskich w celu zapobiegania tworzenia niekoniecznych oddziałów, powstających wskutek przyjmowania uczniów spoza obwodów;

- Zmniejszenie liczby etatów administracji i obsługi;

- Ograniczenie bardzo szerokiego obecnie zakresu pomocy psychologiczno-pedagogicznej w Publicznej Szkole Podstawowej nr 1 w Krapkowicach (ul. Szkolna 3);

- Ograniczenie działalności oddziałów sportowych, gdyż przysługująca na nie dodatkowa subwencja nie pokrywa kosztów prowadzenia tych zajęć;

- Ograniczanie liczby oddziałów przedszkolnych wraz ze zmniejszającą się liczbą dzieci, tak aby liczba oddziałów zmniejszała się proporcjonalnie do spadku liczby przedszkolaków. Ekonomicznie korzystne byłoby połączenie ograniczenia liczby oddziałów ze zmniejszeniem liczby przedszkoli;

- Zmniejszenie liczby budynków wykorzystywanych przez Publiczną Szkołę Podstawową nr 1 oraz połączenie w jedną szkołę w dwóch budynkach (za kilka lat) Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 4 (ul. Stefana Żeromskiego 34) i Publicznej Sportowej Szkoły Podstawowej nr 5 (ul. Osiedle XXX-lecia 24), aby efektywniej wykorzystywać bazę lokalową oraz ograniczyć liczbę oddziałów klas pierwszych.

Co będzie ze szkołami na terenie miasta?

Odrębnym zagadnieniem jest organizacja szkół znajdujących się na terenie miasta Krapkowice. Szkoły miejskie mają obecnie dużą nadwyżkę wolnego miejsca – w budynkach Publicznej Sportowej Szkoły Podstawowej nr 5 oraz Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 mogłoby się na jednej zmianie pomieścić łącznie o ok. 19 oddziałów więcej. Według autorów audytu w tej sytuacji należałoby się zastanowić, czy możliwe jest zmniejszenie liczby wykorzystywanych budynków szkolnych.

„Zdajemy sobie oczywiście sprawę, że decyzje o zamykaniu szkół, albo niektórych budynków szkolnych są bardzo trudne i budzą zawsze sprzeciw mieszkańców. Jednak w dłuższej perspektywie, w kontekście nieuchronnego spadku liczby dzieci wydają się nieuniknione (…).

Ostateczne decyzje w tym zakresie są zawsze wyborem pomiędzy rosnącymi kosztami a społecznymi potrzebami" – czytamy w raporcie.

Jedna szkoła zamiast dwóch?

Eksperci przygotowujący audyt zwracają również uwagę, że tylko w budynku przeznaczonym dla klas 4-8 Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 przy ul. Kwiatowej 7 jest o osiem sal więcej niż to konieczne, aby wszystkie oddziały tej szkoły uczyły się na jednej zmianie. Oznacza to, że baza lokalowa szkół miejskich jest za duża w stosunku do potrzeb. Z organizacyjnego punktu widzenia wszystkie oddziały Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 można by zmieścić w jej jednym, większym budynku. Z ekonomicznego punktu widzenia prostym sposobem obniżenia kosztów utrzymania szkół byłaby zatem rezygnacja z wykorzystania drugiego budynku przez PSP nr 1.

Prognozy demograficzne pokazują, że po roku 2030 do Publicznej Sportowej Szkoły Podstawowej nr 5 oraz Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 4 zgłaszać się będzie łącznie około 50 uczniów. Oznacza to, że w dwóch szkołach powstaną najprawdopodobniej trzy oddziały, podczas gdy w jednej można by dla tych samych dzieci utworzyć tylko dwa oddziały.

„Dlatego warto za kilka lat rozważyć połączenie PSSP nr 5 oraz ZSP nr 4 w jedną szkołę funkcjonującą w dwóch budynkach. Pozwoli to minimalizować liczbę otwieranych oddziałów klasy pierwszej. W dłuższej perspektywie wszyscy uczniowie tych szkół zmieszczą się w budynku PSSP nr 5" – czytamy w audycie.

Pozostawienie po prawej stronie Odry tylko jednej szkoły w budynku PSSP nr 5 wydłuży jednak drogę do szkoły dla znacznej części uczniów. Połączenie wspomnianych placówek wydaje się jednak w dłuższej perspektywie nieuniknione.

Co będzie z przedszkolami?

Prognoza demograficzna dla gminy Krapkowice jest niekorzystna. Od przyszłego roku szybko będzie malała również liczba przedszkolaków. W ciągu zaledwie trzech lat spadnie ona prawdopodobnie aż o 200, czyli 25%. To bardzo duża zmiana, która, jeśli zostaną zachowane dotychczasowe wielkości oddziałów, spowoduje zmniejszenie ich liczby aż o 8, czyli więcej niż ich jest w największym gminnym przedszkolu. Zdaniem autorów audytu trudniej będzie również organizować duże oddziały w małych przedszkolach, co zwiększy koszty utrzymania jednego wychowanka.

Autorzy raportu proponują kilka sposobów na dostosowanie organizacji przedszkoli do tego spadku.

„Najłatwiejsze ze społecznego punktu widzenia byłoby pozostawienie sieci przedszkoli bez zmian. W takim wypadku wraz ze spadkiem liczby dzieci będzie się zmniejszać liczba i wielkość oddziałów przedszkolnych. Można sobie nawet wyobrazić skrajny scenariusz, w którym liczba oddziałów pozostanie niezmieniona, a zmniejszać się będzie jedynie ich wielkość. Oczywiście takie rozwiązanie spowoduje duży wzrost wydatków przypadających na jednego przedszkolaka. Dlatego z perspektywy ekonomicznej bardziej racjonalne byłoby ograniczanie liczby oddziałów przy jednoczesnym dążeniu do utrzymania ich możliwie wysokiej liczebności" – czytamy w raporcie.

Wadą zmniejszania liczby oddziałów przy niezmienionej sieci przedszkoli będzie jednak powiększający się nadmiar niewykorzystanej powierzchni w budynkach, co również spowoduje wzrost kosztów utrzymania jednego wychowanka. Na dodatek przy zwiększającej się nadwyżce wolnych miejsc naturalny będzie spadek wielkości oddziałów, który także przyczyni się do zwiększenia wydatków przypadających na jedno dziecko. W mniejszych przedszkolach trudniej jest też optymalnie z ekonomicznego punktu widzenia zorganizować opiekę nad dziećmi w pierwszych i ostatnich godzinach pracy. Pozostawienie dotychczasowej sieci przedszkoli byłoby zatem rozwiązaniem drogim, choć pewnie najwygodniejszym dla nauczycieli i rodziców. Koszty takiego rozwiązania można minimalizować pilnując, aby średnia wielkość oddziałów w przedszkolach nie malała, co jednak nie będzie łatwe.

Przedszkole w budynku po szkole?

„Gdyby gmina zdecydowała się na rezygnację z użytkowania do celów szkolnych mniejszego budynku PSP1 i/lub połączenia ZSP4 oraz PSSP5, można by rozważyć utworzenie w dotychczasowym budynku szkolnym dużego przedszkola. Jednak ze względu na nieunikniony spadek liczby dzieci, musiałoby się to docelowo łączyć z likwidacją większości obecnych, małych przedszkoli miejskich" – czytamy w raporcie.

Z ekonomicznego punktu widzenia duże przedszkole daje większe możliwości optymalizacji zatrudnienia nauczycieli i innych pracowników, szczególnie w początkowych i końcowych godzinach pracy. Z drugiej strony zaś małe przedszkola pozwalają często na stworzenie lepszej atmosfery. Oczywista jest także przewaga kilku przedszkoli rozmieszczonych na terenie całego miasta nad jednym, ze względu na odległość od miejsca zamieszkania dzieci. Duże przedszkole byłoby jednak na pewno tańsze niż kilka mniejszych.

Zaletą takiego rozwiązania jest także to, że zagospodarowanie do celów poza oświatowych mniejszych budynków po przedszkolach wydaje się łatwiejsze niż stosunkowo dużego obiektu po szkole.

Jeśli gmina nie zdecyduje się na zrezygnowanie z użytkowania do celów szkolnych jednego z budynków PSP nr 1 lub połączenie ZSP nr 4 z PSSP nr 5, wskazane będzie zmniejszenie liczby miejskich przedszkoli, gdyż wszystkich ich budynków nie da się już niedługo sensownie wypełnić. Wydaje się, że w takim wypadku ważnym kryterium wyboru przedszkoli do zamknięcia powinna być możliwość sensownego zagospodarowania lub sprzedaży budynku likwidowanego przedszkola.

Wyzwanie dla krapkowickiego urzędu

Choć spadek liczby ludności jest trendem ogólnokrajowym, podobnych problemów, jak tych opisanych powyżej, póki co nie widać w niektórych gminach. Czyżby drastyczny trend demograficzny nie dotyczył pozostałych miejscowości? Zapewne nie. Swoją drogą bardzo ciekawe, jakie wnioski przyniosłyby podobne audyty przeprowadzone dla sąsiednich gmin. Być może niepokojące informacje zawarte w raporcie sporządzonym z myślą o Krapkowicach, staną się pewnego rodzaju przestrogą dla włodarzy innych miejscowości, które także się wyludniają.

Pewnym jest jednak, że przed krapkowickimi urzędnikami jawią się tymczasem ogromne wyzwania, z jakimi przyjdzie im się zmierzyć w kontekście przyszłościowej reorganizacji placówek oświatowych.

O to jakie nastroje po publikacji raportu towarzyszą krapkowickim rajcom zapytaliśmy radną Rady Miejskiej w Krapkowicach Marię Karwecką, która z lokalnym środowiskiem oświatowym związana jest od lat.

- Nie czuję niepokoju, ale sprawa musi być w końcu poruszona – mówi Maria Karwecka. – Co ma być, to będzie, ale nie możemy stać bezczynnie.

Radna poinformowała nas również, że audyt ma być szeroko omówiony na najbliższym posiedzeniu Komisji Edukacji, Kultury i Sportu. Obrady mają się odbyć w najbliższy czwartek 24 października o godzinie 12.00 w Krapkowickim Domu Kultury.

- Zapraszam was jako prasę do wysłuchania obrad komisji, tam się wszystkiego dowiecie – podsumowuje radna.

Problem znany nie od wczoraj

Jeszcze pół roku temu podczas debaty wyborczej na burmistrza Krapkowic zorganizowanej przez „Tygodnik Krapkowicki" oraz „Nową Trybunę Opolską", która miała miejsce 20 marca, pytaliśmy kandydatów o problem malejącej z roku na rok liczby mieszkańców naszej gminy. Usiłowaliśmy dowiedzieć się wówczas jaki pomysł na zatrzymanie tego trendu mieli ubiegający się o urząd burmistrza kandydaci. Andrzej Kasiura mówił wówczas:

„Jest to trend ogólnokrajowy, to nie jest powód do dumy, że w Krapkowicach także zmniejsza się ilość mieszkańców. Rozwój jest kluczem do tego, żeby młodzi ludzie nie wyjeżdżali, albo żeby przyjeżdżali po studiach, bo tu będzie miejsce pracy (…). Dlatego staramy się, żeby były miejsca do zamieszkania. Wiemy, że ktoś kto mieszka w dużym mieście przez kilkanaście lat jest zadowolony, bo ma bliski dostęp do różnych atrakcji miejskich. Natomiast później zakładając rodzinę, korzystając ze żłobków, przedszkoli, mając dzieci lepiej mieszka się w Krapkowicach, gdzie wszystko jest blisko, gdzie wszędzie można dojechać w ciągu kilkunastu minut. To jest nasze zadanie, aby te podstawowe funkcje wygodnego, dobrego życia zapewnić. Edukacja, mieszkania, miejsca pracy".

Od przytoczonej wypowiedzi minęło zaledwie pół roku i jak się okazuje zamiast „cienia zmian" na lepsze, widać „piętrzące się chmury" nad lokalną oświatą. Reorganizacja szkół i przedszkoli może sprawić, że za jakiś czas w Krapkowicach nie do wszystkich oddziałów oświatowych mieszkańcy będą mieć blisko, a co za tym idzie „zadanie zapewnienia podstawowych funkcji wygodnego i dobrego życia" w Krapkowicach, o których mówił w kampanii Andrzej Kasiura staje się coraz trudniejsza do zrealizowania.

W związku z raportem, 18 października zwróciliśmy się z zapytaniem prasowym do naczelnika Wydziału Oświaty i Kultury w Krapkowicach Jolanty *Myśluk*. Zapytaliśmy o to, kiedy gmina Krapkowice zleciła przygotowanie wspomnianego audytu oraz jakie jest stanowisko krapkowickiego urzędu do wytycznych zawartych w tym raporcie? Poprosiliśmy także o odpowiedź, jak krapkowicki urząd planuje rozwiązać problem niżu demograficznego, który przekłada się na malejącą liczbę uczniów w placówkach oświatowych?

Do momentu składu gazety (21 października) nie udzielono nam odpowiedzi na powyższe pytania. Po ich otrzymaniu poinformujemy opinię publiczną o stanowisku naczelnika oświaty w tym temacie.

Nie ma wątpliwości co do tego, że sporządzony audyt jest początkiem problemów i zmian w lokalnej oświacie. Z pewnością stanie się on przedmiotem niejednej burzliwej dyskusji. Do sprawy będziemy wracać.

Mateusz Dąbrowski, fot. (dl)

eprasa.pl 275a4499da

Zmarł ks. dziekan Gotfryd Fesser

Z głębokim smutkiem żegnamy ks. Gotfryda Fessera (1940-2024), pochodzącego z Rogowa Opolskiego w powiecie krapkowickim. Ten zasłużony duchowny, wieloletni proboszcz i dziekan, przez dziesięciolecia służył wiernym w diecezji gliwickiej. Jego bogata droga kapłańska, rozpoczęta od rodzinnej parafii św. Filipa i Jakuba, prowadziła go przez liczne parafie Śląska, gdzie zyskał uznanie i szacunek jako duszpasterz oddany Kościołowi oraz społeczności lokalnej.

Był cenionym kapłanem, proboszczem i wieloletnim dziekanem, związanym z diecezją gliwicką. W swojej 56-letniej posłudze kapłańskiej ks. Fesser pełnił liczne funkcje, zyskując szacunek zarówno wśród duchownych, jak i wiernych.

Ks. Gotfryd Fesser urodził się 23 stycznia 1940 r. w Rogowie Opolskim w rodzinie Piotra i Pauliny z domu Jaskółka. Jego dzieciństwo związane było z lokalną parafią, gdzie jego ojciec, po zakończeniu pracy jako żeglarz, pełnił funkcję kościelnego. Ks. Gotfryd od najmłodszych lat miał bliski kontakt z Kościołem – to właśnie w Rogowie Opolskim, w kościele pw. św. Filipa i Jakuba, został ochrzczony 4 lutego 1940 r., a 28 maja 1950 r. przystąpił do I Komunii Świętej.

Po ukończeniu szkoły podstawowej kontynuował naukę w Opolu, gdzie zdał maturę w 1961 r. Tego samego roku wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Nysie. Swoją formację seminaryjną przerwał na dwa lata, kiedy to w latach 1962-1964 odbywał służbę wojskową w Wesołej k. Warszawy.

Ks. Gotfryd Fesser pochodził z Rogowa Opolskiego. Zmarł w wieku 84 lat.

Posługa kapłańska

Święcenia kapłańskie ks. Fesser przyjął 16 czerwca 1968 r. z rąk bpa opolskiego Franciszka Jopa. Swoją mszę prymicyjną odprawił 23 czerwca tego samego roku w rodzinnej parafii w Rogowie Opolskim. Na początku swojej kapłańskiej drogi pełnił funkcje wikariusza w kilku parafiach na Śląsku: w Gorzowie Śląskim, Gliwicach-Sośnicy oraz Bytomiu. W 1979 r. objął pierwszą parafię jako proboszcz w Chróścinie.

Jednym z najważniejszych etapów jego posługi była funkcja proboszcza parafii Dobrego Pasterza w Górkach Śląskich, którą sprawował od 1985 do 2010 r. Przez 25 lat oddanie wiernym i troska o parafię zyskały mu wdzięczność wielu pokoleń mieszkańców. Oprócz pracy duszpasterskiej, ks. Fesser pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji w diecezji gliwickiej, w tym kapelana Zakładu Karnego w Raciborzu oraz wizytatora katechetycznego.

Zasługi i wyróżnienia

Ks. Gotfryd Fesser był również wieloletnim dziekanem dekanatu Kuźnia Raciborska, którym kierował w latach 1997-2007. Za swoją długoletnią i owocną posługę został wyróżniony tytułem dziekana honorowego w 2016 r. Pomimo przejścia na emeryturę w 2010 r., nadal aktywnie uczestniczył w życiu Kościoła jako penitencjarz Sanktuarium Matki Bożej Pokornej w Rudach, gdzie mieszkał aż do śmierci.

Wierni, którzy mieli okazję poznać jego wielkie serce i pokorę, z pewnością zachowają go w pamięci jako kapłana o wielkiej wierze i oddaniu.

(dodi) fot. archiwum redakcji

Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej wraz z partnerami zaprasza na XXIX Seminarium Śląskie w temacie: „Śląska mozaika – Rola wielokulturowości w kształtowaniu regionu". Obok wykładów oraz dyskusji panelowych przygotowano również bogatą ofertę kulturalną dla lokalnej społeczności takich jak: spacer, warsztat dla młodzieży, spektakl teatralny czy spotkanie literackie. Pełny program wydarzenia oraz więcej szczegółów znajdziecie Państwo na stronie: www.haus.pl. Serdecznie zapraszamy!

eprasa.pl 275a4499da

Wielkie szkolenie w Odrowążu

W jednostce OSP Odrowąż odbyły się warsztaty z ratownictwa technicznego, w których udział wzięło ponad 50 strażaków. Wydarzeniu patronował „Tygodnik Krapkowicki".

Wszystko zaczęło się w piątek 18 października częścią teoretyczną. Omówiono m.in. kwestie związane z bezpieczeństwem i higieną pracy, a także organizacją działań z zakresu ratownictwa technicznego, tworzenia dokumentacji ze zdarzeń itp.

Strażacy wykonywali różne ćwiczenia.

W warsztatach wzięło udział kilkudziesięciu strażaków.

Z kolei dzień później (19 października) odbyły się warsztaty praktyczne. Strażacy wykonywali ćwiczenia z zakresu m.in. usuwania drzwi samochodowych, dachu pojazdu, odpychania deski rozdzielczej itd. W tym celu druhowie korzystali ze sprzętu hydraulicznego takiego jak: nożyce, rozpieracze ramieniowe, czy rozpieracze kolumnowe.

W warsztatach udział wzięło ponad 50 strażaków z naszego regionu. Obecni byli druhowie m.in. z OSP Odrowąż, OSP Cisowa, OSP Wysoka, OSP Przywory, OSP Rogów Opolski i OSP Gogolin. Wszyscy szkolili się pod czujnym okiem sześciu instruktorów z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Krapkowicach.

(mim), fot. OSP Odrowąż

Kiepsko widać

Mieszkańcy Odrowąża domagają się montażu lustra drogowego na krańcu ulicy Wiejskiej. Jego instalacja poprawiłaby bezpieczeństwo w tej części wioski.

Temat już od dawna jest poruszany przez mieszkańców wioski. Trzeba przyznać, iż faktycznie widoczność na skrzyżowaniu ulicy Wiejskiej z ulicą prowadzącą w kierunku kładki nad autostradą jest ograniczona.

- Najniebezpieczniej jest w momencie, gdy jedzie się tą drogą od strony Malni – mówi mieszkaniec Odrowąża (dane do wiadomości redakcji). – Ulica jest wąska i praktycznie do ostatniego momentu nie widać, czy nadjeżdża jakiś samochód lub rowerzysta od strony Wiejskiej.

Lustro poprawiłoby widoczność na drodze.

Od dawna rozmawia się na temat rozwiązań tego problemu drogowego. Mieszkańcy mają na to swoje pomysły. Pierwszym z nich jest zupełna przebudowa skrzyżowania, a precyzyjniej mówiąc – jego poszerzenie. To jednak w praktyce wymagałoby sporych nakładów finansowych związanych chociażby z wykupem gruntów przez zarządcę drogi od prywatnego właściciela pola.

Jest jeszcze jedno rozwiązanie, które przedyskutowano we wrześniu podczas ostatniego zebrania wiejskiego w Odrowążu. Polega ono na montażu lustra drogowego na krańcu ulicy Wiejskiej, co znacznie poprawiłoby widoczność na drodze.

W trakcie zebrania mieszkańcy Odrowąża poinformowali burmistrza Gogolina o potrzebie montażu lustra w tej części wioski. Krzysztof Reinert publicznie zadeklarował, że zarządca drogi (czyli gmina) może takie rozwiązanie wdrożyć w życie. Na efekty czekamy.

(mim)

Stop!

Na drodze wojewódzkiej 424 pojawiło się nowe oznakowanie. „Kierowco, nie jedź na pamięć" - apeluje jeden z naszych czytelników.

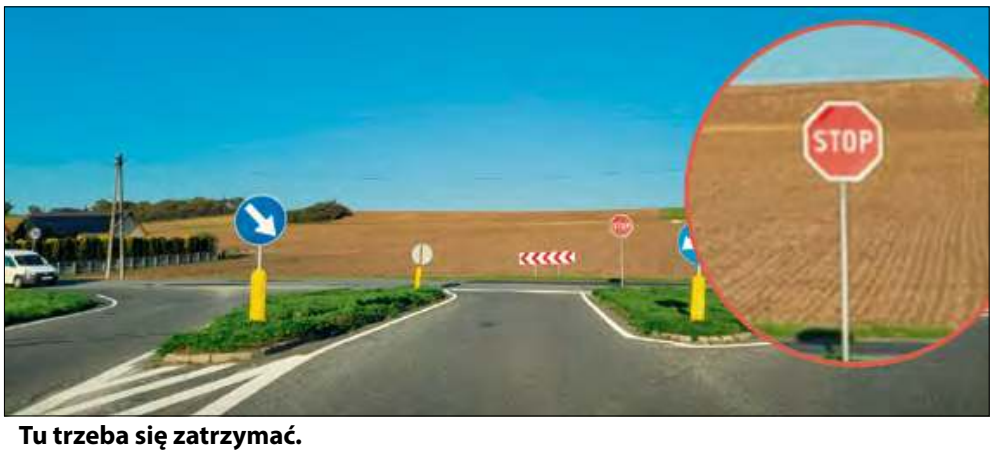

Tu trzeba się zatrzymać.

W pierwszej połowie października drogowcy zajmowali się odmalowywaniem oznakowania poziomego na drodze wojewódzkiej 424 w okolicach wiaduktu nad autostradą A4. Przy okazji wprowadzono tam kilka drobnych, ale potrzebnych zmian w organizacji ruchu.

Na skrzyżowaniu DW 424 (zjazd z wiaduktu) z ulicą Gogolińską w Malni pojawiło się nowe oznakowanie. Na nawierzchni asfaltowej namalowano linie bezwzględnego zatrzymania oraz ustawiono dwa znaki pionowe B-20 (STOP). Takie rozwiązanie zastosowano dla pojazdów, które chcą skręcić zarówno w lewo w kierunku Malni, jak i w prawo w kierunku Gogolina.

Nowe oznakowanie ma przyczynić się do poprawy bezpieczeństwa na tym odcinku drogi. Jest to zasadne, gdyż w przeszłości dochodziło w tym miejscu do wielu niebezpiecznych wypadków. Przypomnijmy, że jeden z poważniejszych miał miejsce 1 lipca 2023 roku. Wówczas zginął 36-letni mężczyzna.

Choć nowe oznakowanie już obowiązuje, to jednak nie każdy kierowca je przestrzega. Pewnymi uwagami na ten temat zechciał się podzielić z nami jeden z naszych stałych czytelników (dane do wiadomości redakcji).

- Nowe oznakowanie funkcjonuje już od dobrych kilku dni, ale mimo to jest ono notorycznie lekceważone – mówi interweniujący. – Trudno się dziwić, bo ludzie najczęściej jeżdżą tu na pamięć. Kierowcy wciąż myślą, że w tym miejscu obowiązuje ustąp pierwszeństwa.

Mamy nadzieję, że po nagłośnieniu sprawy niektórzy kierowcy będą bardziej uważni i zwrócą uwagę na nowe oznakowanie. Chodzi przecież o nasze bezpieczeństwo.

(mim), fot. czytelnik

Ekspresem przez gminę

Parafianie z Górażdży zwiedzili pocysterski kościół w Jemielnicy.

Radosne pielgrzymowanie

W sobotę 12 października parafianie z Górażdży pielgrzymowali do sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze. Po modlitwach i zwiedzaniu grupa odwiedziła jeszcze pocysterski kościół w Jemielnicy.

Kreatywni seniorzy

We wtorek 15 października świętowano Dzień Seniora w Domu Spokojnej Starości „Św. Barbara" w Kamionku. Program artystyczny poprowadził Marek Szołtysek - pisarz, dziennikarz TVS i autor książek związanych z kulturą i kuchnią śląską. Sporą niespodzianką był też skecz pod tytułem „Sąsiedzi", przygotowany przez personel DSS. Nie zabrakło również kawy i słodkiego poczęstunku.

To było wesołe świętowanie Dnia Seniora w Domu Spokojnej Starości „Św. Barbara" w Kamionku.

Rozeszły się w mgnieniu oka

Po raz kolejny zorganizowano Pelargoniowy Recykling w Gogolinie. Akcja miała miejsce w środę 16 października na parkingu przy Placu Benedyktyńskim. Jak co roku rozdawano pelargonie, które dotychczas ozdabiały miejską przestrzeń. Każda osoba, która zebrała ze sobą kwiaty, otrzymała też ulotkę z informacją jak je przechować przez zimę.

Puchar do wygrania

Przed nami Turniej w Boule, który odbędzie się w czwartek 24 października o godzinie 11.00 w Parku Pokoleń przy ulicy Ligonia w Gogolinie. Do wygrania będzie puchar przewodniczącego Rady Seniorów. Nie umiesz grać? Nie martw się! Organizatorzy wszystkiego nauczą Cię na miejscu. Wstęp wolny.

(mim), fot. parafia Górażdże

eprasa.pl 275a4499da

Nasi na Majorce

Tradycyjna, coroczna wycieczka, pod auspicjami państwa B. i S. Brysiów z Żywocic, której uczestnicy to w większości krapkowiccy i okoliczni rolnicy oraz przedsiębiorcy, miała wylecieć na Majorkę już w czerwcu. Niestety nie doleciał samolot z wrocławskiego lotniska i trzeba było imprezę przełożyć na koniec września, co też się ziściło.

Ostatniego dnia przed wylotem, zwiedzano też oczywiście samą stolicę Majorki.

I tak w dniu 28 września grupa 43 osób, w większości tych samych co w czerwcu, szczęśliwie wyleciała z praskiego lotniska do bardzo dużego i ruchliwego Portu Lotniczego w Palma de Mallorca. Przez cały tydzień było co zwiedzać, bo to i Sanktuarium Czarnej Madonny w Lluc i przepiękne targowe miejscowości jak Inca czy Arta, Muzeum Fryderyka Chopina w Valedmossie z Pałacem Kartuzów, cudne i słoneczne miasto Soller z przejażdżką tramwajem do Portu Soller, plaże i skały na przylądku Formentor z rejsem statkiem do Binissalem, Jaskinię Smoka, port w Porto Cristo, wytwórnię pereł w Manacor. Podziwiano piękne góry Tramontana i wiele innych zakątków i miejsc, jak choćby wizyta w winnicach Jose Ferrera – z degustacją rzecz jasna. Nie zabrakło też oczywiście dni wolnych na zażywanie kąpieli słonecznych i morskich, na plażach samej Palmy i dzielnicy Arenal. Plaże są tam fantastyczne i zadbane z bogatą infrastrukturą turystyczną, bowiem temperatura na Majorce w tym okresie sięga 25 – 28 st. C. Wycieczkowicze mieli też wiele czasu na kosztowanie lokalnych kulinariów i zakup pamiątek. Ostatniego dnia przed wylotem, zwiedzano też oczywiście samą stolicę Majorki, czyli półmilionową Palmę de Mallorca, z majestatyczną Katedrą NMP. Lot do Pragi i powrót do Krapkowic odbył się płynnie, a uczestnicy wyjazdu jeszcze przez wiele godzin wspominali przeżyte chwile i widziane cudowności. Organizatorem wycieczki było gogolińskie TBP JAWA TOUR a pilotem grupy Wawrzyniec Jasiński, wspomagany przez lokalnych przewodników. Właściciel biura składa bardzo serdeczne podziękowania tym wszystkim osobom, które zgodziły się na przełożenie terminu wyjazdu i wzięły udział w wycieczce, a także wszystkim tym osobom i firmom, które wsparły reorganizację imprezy, m.in. opolskie PBP SINDBAD i firmę TURISMO Dominika Żarkowska z Barcelony.

(jaw)

STANY SUROWE BUDYNKU
Docieplenia, tynki maszynowe, gładzie, regipsy.
Tel. 602 139 443

TAPICER
RENOWACJE KRZESEŁ
KANAP FOTELI
DUŻY WYBÓR
TKANIN SKÓR
696 951 402

Kiosk Numerek
- Lotto, Ksero
- Naprawa obuwia
- Dorabianie kluczy
- Punkt pralni chemicznej
Rynek 21, Krapkowice
tel. 504 120 772

IMEX PIECHOTA
i Sp. z o.o. sp. k.
DOSTARCZAMY CIEPŁO DO TWOJEGO DOMU
WWW.IMEXPIECHOTA.EU
...BO PELLET
POCHODZI Z NATURY
EN plus A1 ISO 17225-2
PL 341
OPOLE UL. PORTOWA 7 TEL. 77 454 31 41 / 77 474 60 60

Majorkańskie klimaty

Majorka – to brzmi nieco egzotycznie. Lecz cóż to dzisiaj za egzotyka, kiedy latamy na wywczasy na Zanzibar, Seszele czy Bali. A jednak to wyspa szczególna, odmienna, od innych – choćby tych europejskich, jak Malta, Kreta czy Korsyka. Każda z nich zresztą jest piękna i odmienna.

Majorka, o powierzchni 3640 km2 i z niespełna milionem mieszkańców, położona jest w Archipelagu Balearów, zatopionym na Morzu Śródziemnym, na południe od Barcelony. W skład tegoż archipelagu wchodzą jeszcze Minorka, Ibiza – znana z rozpustnych zabaw i kilku pomniejszych wysp. A cóż takiego odmiennego jest na Majorce? Przede wszystkim różnorodność krajobrazowa. Natrafimy tu oczywiście na piękne, piaszczyste plaże, pola pełne drzew oliwkowych czy orzeszków migdałowych, piękne miasteczka i dość wysokie góry Tramontana, z najwyższym szczytem przekraczającym 1500 m n.p.m. A jako, że morze wkoło, to i góra wydaje się większa, tym bardziej że okalają ją skały. Majorka ma oczywiście łagodny, śródziemnomorski klimat, w którym dojrzewają cytrusowe owoce i który przyciąga rocznie prawie 60 milionów turystów, głównie z Niemiec.

Toż nie bez kozery chory na gruźlicę Chopin przyjechał na zaproszenie George Sanda właśnie do Valdemossy na Majorce, ale niestety trafił w góry i w porze deszczowej, więc choroby nie podleczył, ale zaliczył za to płomienny romans z francuską pisarką. I tu chwila refleksji. Tyle trąbi się u nas o turystyce. Że niby to potęga, gałąź gospodarki narodowej, która ma duże szanse rozwoju i że po prostu jest bardzo ważna. To wszystko na naszym polsko – krapkowickim gruncie banialuki. Bo jak zmusić, dajmy na to duńskiego turystę (a tych na Majorce sporo), by przyjechał dajmy na to na tydzień na wczasy czy nawet na wycieczkę na Opolszczyznę. Nie chciałbym być tutaj okrzyknięty, iż nie jestem polskim ani lokalnym patriotą – bo jestem, ale potencjał turystyczny, choćby takiej małej Majorki, sto razy mniejszej od Polski, jest nie do porównania.

I niby, tak jak u nas, znajdziemy tam religijne sanktuaria, winnice, które są profesjonalnie przygotowane do zwiedzania, targowe miejscowości, zamki, pałace i skaliste przylądki jak Formentor, ciekawą historię, ale to nie jest głównym atutem tej wyspy – a u nas niby jest. Głównym atutem tamże są przepiękne zatoki, kapitalne plaże, porty jachtowe i słońce, słońce i ciepło. Oto jest clou całej sprawy. Poza tym bogata infrastruktura turystyczna. U nas podstawowym problemem są zawsze toalety. A tam, każde miejsce, do którego może zawitać potencjalny turysta ma WC. U nas chyba jeszcze nie za bardzo zdają sobie z tego sprawę. Tętni życiem półmilionowa stolica Majorki – Palma de Mallorca. Do jej portów zawijają masowo cruisery, czyli wielkie statki wycieczkowe, a uliczki starego miasta, wokół majestatycznej Katedry, po prostu zapełnione są niemal przez cały rok turystami.

Na Majorce czuć powiew historii, bowiem już w XIV w została wyzwolona spod panowania arabskiego i do dzisiaj, mimo iż należy do państwa, a w zasadzie Królestwa Hiszpanii, posiada pewną autonomię, objawiającą się choćby w języku. Bo owszem, kastylijski, czyli ten książkowy hiszpański jest znany, ale powszechnie używa się katalońskiego. A jest jeszcze dialekt majorkański. Co by jednak nie powiedzieć, Majorka to część Hiszpanii. I tę hiszpańskość czuje się i widzi na każdym kroku. Od lokalnych kafejek, które zapełniają się późnym popołudniem i gdzie lokalsi przesiadują do późnej nocy, stragany na każdym kroku, puste niestety kościoły, bo cała Hiszpania, kiedyś ostoja katolicyzmu, teraz jest jakby na przeciwnym biegunie i jest na wskroś świeckim państwem, po specyficzną roślinność i serdeczność ludzi.

To co uderza jednak bardzo, to dbałość o czystość. Śmieciarki kursują od świtu po wieczór – i to codziennie, nawet w niedziele. Komunikacja miejska działa wzorowo, a dzieci chodzą do szkoły w mundurkach. U nas nie do pomyślenia. A właśnie a propos dzieci. Z mojego hotelowego okna obserwowałem placyk, a na nim codziennie sporą grupkę małych dzieciaków, które uganiały się za piłką, dziewczynki się gimnastykowały i w ogóle wszyscy zażywali ruchu i fizycznej aktywności. Nie widziałem w ich rękach smartfonów. Więc niech nie dziwi fakt, że hiszpański futbol jest na najwyższym światowym poziomie.

Z lubością wdycham śródziemnomorskie powietrze przy szklaneczce orzeźwiającego napoju, rozmyślając o dawnych czasach na Majorce, pełnej tajemnic, pirackich opowieści i powiewu lekkiej egzotyki.

Wawrzyniec Jasiński

eprasa.pl 275a4499da

Dokończenie ze str. 1.

Nikt nie został bez pomocy

- O poranku zwołaliśmy spotkanie strażackie bez jakiegokolwiek alarmowania – mówi Kordian Stryj. – W jednej z lokalnych firm zorganizowany został punkt workowania piasku. To była akcja na szeroką skalę, do której włączyły się także sąsiednie jednostki OSP. Zabezpieczyliśmy wały w okolicach mostu w Komornikach oraz wszystkie okoliczne przepompownie.

Strażacy z Łowkowic zabezpieczyli też przepompownię w Dobrej. Była to akcja prowadzona wraz z druhami z tamtejszej jednostki OSP.

- Mieszkańcy Łowkowic także we własnym zakresie zabezpieczali swoje posesje przed wodą – dodaje Kordian Stryj. – Do naszej wioski dostarczono spore ilości piasku, ale jak już wspomniałem, główny punkt workowania znajdował się w siedzibie firmy Rogosz-Stryj. Tam do dyspozycji był widlak i inny, niezbędny sprzęt. Nie zabrakło też posiłków, o które zadbali właściciele przedsiębiorstwa.

Kryzysowy moment. Ewakuacja na wielką skalę

Na początku woda zaczęła zalewać wioskę w okolicach skrzyżowania ulicy Krapkowickiej z Wiejską w Łowkowicach.

- Po prostu wybiła burzówka – wspomina Kordian Stryj. – Woda podnosiła się i stopniowo zalewała ulicę Wiejską w kierunku sklepu i Pisarzowic.

Ten moment doskonale pamięta sołtys Łowkowic, a zarazem druh OSP Łowkowice Roman Matysek. Jak wspomina, woda rosła w błyskawicznym tempie.

- W 15 minut zalało ulicę Wiejską – mówi Roman Matysek. – Woda rosła w oczach. W ciągu 10 minut przybywało po 10 centymetrów.

Sytuacja kryzysowa miała miejsce z soboty na niedzielę (14/15 października). Około godziny 2.00 w nocy starosta krapkowicki zarządził ewakuację mieszkańców Łowkowic.

- Zaraz po tej decyzji chodziliśmy od domu do domu i informowaliśmy mieszkańców o ewakuacji – mówi Robert Wyszka. – Ewakuacja trwała właściwie do niedzielnego poranka. Potem woda przestała się podnosić, ale tylko na chwilę. W godzinach popołudniowych znów zaczęła rosnąć w oczach.

Z pomocą przybyło też wiele innych jednostek strażackich z naszego powiatu. Wymienić można ogromne zaangażowanie druhów m.in. z OSP Gogolin, OSP Odrowąż, OSP Obrowiec, OSP Kromołów, OSP Kórnica i OSP Krępna.

- Po skończonej ewakuacji nadal trzeba było workować i zabezpieczać wieś – dodaje Roman Matysek. – Ten proces trwał właściwie bez przerwy przez dzień, noc i tak dalej.

Strażacy mieli też załadowane przyczepy z workami, w celu zabezpieczenia własnych posesji. Ostatecznie zostały one nieruszone, gdyż druhom brakowało już siły na ratowanie własnego mienia. Liczyli się przede wszystkim mieszkańcy.

- To była trudna akcja, bo nie dość, że trzeba było brać udział w akcjach ratunkowych, to jeszcze musieliśmy pilnować własnych domostw – dodaje jeden z druhów OSP Łowkowice.

Strażacy z Łowkowic jednogłośnie podkreślają, że piasku ani worków nie brakowało. W workowaniu nie było żadnych zastojów.

- Maszyna pracowała ciągle – komentuje Kordian Stryj. - Nawet kobiety angażowały się w te prace. Nie brakowało też palet, przywozili nam je obcy ludzie z różnych stron. Nikt jednak nie przypuszczał, że woda sięgnie aż tak wysokiego poziomu.

Naczelnik OSP podkreśla, że wszystkie służby były znacznie lepiej przygotowane do wielkiej wody, niż miało to miejsce chociażby w 2010 roku. Piasku nie zabrakło, a gmina Strzeleczki w mgnieniu oka załatwiła busa wypełnionego po brzegi workami. To była nieoceniona pomoc.

Lament, zniszczenia i społeczne patrole

Po opadnięciu wody na wsi zaczął się wielki lament. Nie było prądu, nie działały telefony. Do sołectwa szybko dostarczono pierwsze agregaty spalinowe. Na miejscu pojawiło się też wielu policjantów, którzy patrolowali ulice i most w Komornikach.

- Patrole policyjne prowadzone były nieustannie – opowiada Kordian Stryj. – Do naszej remizy przyszli policjanci, w tym także ci nieumundurowani. Wymieniliśmy się numerami telefonów. Funkcjonariusze sumiennie i dobrze prowadzili swoje czynności. Nie mieliśmy też problemu z szabrownikami, choć zdarzały się momenty, że do wioski przyjeżdżały samochody na obcych tablicach rejestracyjnych. Wysiadali z nich ludzie i świecili latarkami po oknach.

Warto dodać, że mieszkańcy Łowkowic sami zorganizowali patrole społeczne na ulicach. Wartę prowadzono właściwie nieustannie. Co więcej, w Łowkowicach pojawili się policjanci z Poznania, którzy również okazali swoje wsparcie. Ludzi dobrej woli nie brakowało, a był to właściwie dopiero początek wielkiej akcji charytatywnej.

Wielkie pomaganie i wielkie sprzątanie

Powódź dokonała też zniszczeń w remizie OSP Łowkowice. Jak wspominają strażacy, woda sięgała poziomu około 30 centymetrów. Gdy tylko opadła, druhowie zajęli się sprzątaniem swoich pomieszczeń, gdyż miały się one stać centrum odbioru i wydawania darów. A tych było pełno.

- Transporty z darami organizowane były non stop w dzień i w nocy – wspomina sołtys Roman Matysek. – Były śniadania, ciepłe obiady i kolacje. Posiłki rozwożono po domach, bo nie każdy miał możliwość przyjścia do jednostki OSP. Nasz wóz strażacki przez tydzień stał poza remizą, bo była ona wypełniona po brzegi darami.

W organizację posiłków zaangażowani byli m.in. Urząd Miejski w Strzeleczkach, Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Krapkowicach, firmy lokalne i inni ludzie dobrej woli.

- Z dostarczaniem paliwa nie było żadnych problemów, wystarczył jeden telefon do burmistrza Strzeleczek Marka Pietruszki lub jego zastępcy Łukasza Borsuka – wspomina Roman Matysek. – Do 30 minut dostawaliśmy wielkie kanistry paliwa, a my potem rozlewaliśmy je do mniejszych.

Również KP PSP w Krapkowicach organizowała paliwo dla powodzian.

- Ile trzeba było paliwa, tyle dostawaliśmy – dodaje Kordian Stryj. – Burmistrz Marek Pietruszka załatwiał ropę do agregatów właściwie o każdej porze dnia i nocy. Nie było z tym żadnych problemów.

Podobnie wyglądała sytuacja w przypadku organizacji kontenerów na śmieci. Te również załatwiła gmina Strzeleczki. Bez tych śmietników wysprzątanie wioski nie byłoby możliwe w tak szybkim tempie.

- A myśmy Łowkowice praktycznie wysprzątali w tydzień – mówi Roman Matysek. – To była akcja ekspresowa. Działali strażacy, społecznicy, a nieocenioną pomoc okazali nam także pracownicy sopockiej komunalki i firmy EKO Sopot. Z drugiego końca Polski przyjechało do nas 10 mężczyzn. Mieli swój sprzęt, auto dostawcze i jedzenie. Zabrali ze sobą nawet namioty, ale zorganizowano im pobyt w hotelu zamkowym w Moszn.ej. Związaliśmy się z tymi ludźmi i jesteśmy im bardzo wdzięczni, bo zrobili kawał dobrej roboty.

Wiele dobrego zrobili też społecznicy ze Strzeleczek, którzy wysprzątali ulice. Wywieźli kilka ładowarek naniesionego przez wodę mułu.

- Łącznie z Łowkowic wywieziono ponad 1000 kubików gabarytów – podlicza Kordian Stryj. - Na PSZOK wywieźliśmy 5 przyczep opon.

Z kolei darów było tak dużo, że władze sołeckie zadecydowały o rozdysponowaniu ich do innych miejscowości. Część ofiarowanych ubrań przekazano na potrzeby domu dziecka w Mochowie. Trzeba też wspomnieć, że strażacy z Łowkowic pomagali nie tylko w gminie Strzeleczki, ale także w Głuchołazach.

- W Głuchołazach pomagaliśmy przez dwie niedziele – wyjaśnia Kordian Stryj. – Widok ogromu zniszczeń dokonanych w tym mieście był przerażający. Nie ma porównania do tego, co wydarzyło się u nas w Łowkowicach. Właściwie tutaj powódź tylko nas „liznęła".

Nikt nikogo nie wyrzucił

Druhowie z OSP Łowkowice demontują też plotki, jakoby strażacy z gminy Walce mieli zakaz brania udziału w akcjach pomocowych dla powodzian.

- Takie głosy pojawiły się w przestrzeni publicznej i są one dla nas niezrozumiałe i krzywdzące – mówi naczelnik OSP Łowkowice Robert Wyszka. - Jednostki z gminy Walce były zaangażowane. Wszyscy mieliśmy ze sobą łączność radiową. Nie było sytuacji, w której ktoś byłby niepotrzebny. Jeżeli już strażacy byli wyłączani z akcji, to tylko w przypadku pilnej potrzeby odpoczynku. Podkreślam, iż wszystkie czynności koordynowane były przez dowódcę akcji i nikt z zewnątrz nie miał w tej kwestii nic do powiedzenia.

Jak opowiadają druhowie z Łowkowic, jednostki OSP z terenu gminy Walce zrobiły wiele dobrego dla powodzian. Naocznym świadkiem takiego działania był sołtys Roman Matysek.

- Widziałem, jak strażacy z OSP Kromołów zatrzymali się u jednego z naszych gospodarczy – mówi sołtys Łowkowic. – Druhowie mieli podłączony agregat i pomagali przy dojeniu krów. Żadna z jednostek z gminy Walce nie była wykluczona z akcji. Takie zdarzenie nie miało miejsca. To jakiś absurd.

Burmistrz i urzędnicy na medal

Strażacy z OSP Łowkowice jednogłośnie podkreślą, że przedstawiciele lokalnych władz samorządowych również spisali się na medal. Postawą godną pochwały wykazał się m.in. burmistrz Marek Pietruszka.

- Włodarz był z nami praktycznie cały czas – mówi Roman Matysek. – Przez pierwszych 7 dni nie było praktycznie minuty, żeby go tu w Łowkowicach nie było. A jeśli już nie mógł być na miejscu, to nie było sytuacji, żeby nie odebrał od nas telefonu.

W stałym kontakcie z drużyną OSP był także zastępca burmistrza Łukasz Borsuk oraz liczni urzędnicy z Urzędu Miejskiego w Strzeleczkach.

– Urzędniczki i urzędnicy wymieniali się z nami numerami telefonów – wyjaśnia Kordian Stryj. - Komunikacja była wzorowa. Urząd miejski nas nie zostawił. W niektórych momentach wystarczył tylko jeden telefon, żeby załatwić sprawę.

Sołtys podkreśla, że pomoc oferowano wszystkim powodzianom. Wystarczyło tylko by wyrazili taką wolę i potrzebę.

- Dostarczyliśmy worki z piaskiem, ewakuowaliśmy mieszkańców, wydawaliśmy posiłki i potrzebne sprzęty i dary – wylicza Roman Matysek. – Nikt nie został bez pomocy.

Co dalej?

Wioska została wzorowo wysprzątana po powodzi. Gdyby nie zniszczenia dróg i błotne ślady, które pozostawiła woda na elewacjach, właściwie momentami trudno byłoby stwierdzić, że miesiąc temu w Łowkowicach rozegrała się prawdziwa tragedia. Mimo to sporo robót jest jeszcze do wykonania.

- No bo co zrobić z balotami, których nikt nie chce? – pyta retorycznie jeden z druhów OSP Łowkowice. – Jak na razie wywieziono ich ponad 70, a co z resztą? Wały są nadal zniszczone, niby ich naprawą ma się zająć wojsko. Na polach wciąż zalegają całe pasy żwiru…

Prezes OSP Łowkowice uważa, że pełna odbudowa wioski będzie się ciągnąć latami.

- A niektórych prac już nigdy się nie skończy, bo skąd wiadomo, kiedy przyjdzie kolejna wielka woda? – pyta retorycznie Kordian Stryj.

Mieszkańcy Łowkowic z pewnością będą długo pamiętać tę akcję ratunkową. Wzorowa postawa strażaków z jednostki OSP to nie tylko dowód ich profesjonalizmu, ale również świadectwo wielkiego serca, które w obliczu tragedii jest w stanie zjednoczyć społeczność i przywrócić nadzieję na lepsze jutro.

Michał Mandola

Jedź na galę noworoczną

Gminny Ośrodek Kultury w Strzeleczkach organizuje wyjazd na galę noworoczną do Filharmonii Opolskiej. Zapisy trwają do 28 października.

Koncert, o którym mowa odbędzie się 18 stycznia. Na scenie wystąpi orkiestra Filharmonii Opolskiej, a poprowadzi ją jeden z najwybitniejszych polskich artystów – prof. dr hab. Krzesimir Dębski.

- Maestro nie tylko poprowadzi orkiestrę, ale również oczaruje publiczność swoją grą na skrzypcach oraz niepowtarzalnym talentem oratorskim – wyjaśnia dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Strzeleczkach Anna Kuźnik.

Zapisy i wpłaty przyjmowane są do 28 października w biurze GOK-u w Strzeleczkach. Więcej informacji można uzyskać pod numerami telefonu: 77 466 96 96 lub 77 407 66 60 wew. 129.

(mim)

eprasa.pl 275a4499da

OPOLSKA MARKA
Poznaj laureatów XXI edycji konkursu!

Do konkursu „Opolska Marka 2023" ogłoszonego przez Zarząd Województwa Opolskiego wpłynęło łącznie 60 zgłoszeń. Najwięcej, bo aż 21 zgłoszeń, wpłynęło w kategorii „Usługa roku", następnie 17 w kategorii „Pracodawca roku", 13 w kategorii „Produkt roku" oraz 9 w kategorii „Produkt spożywczy roku".

Celem głównym konkursu jest wyłonienie najlepszych produktów, produktów spożywczych, usług oraz pracodawców w województwie opolskim, a także szerokie promowanie opolskich przedsiębiorców, organizacji pozarządowych i innych podmiotów na rynku lokalnym, regionalnym, krajowym i zagranicznym.

W lipcu br. odbyły się posiedzenia jury konkursu „Opolska Marka", w skład którego weszli przedstawiciele: Sejmiku Województwa Opolskiego, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego, Opolskiego Centrum Rozwoju Gospodarki, Wojewódzkiego Urzędu Pracy, Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej, Izby Rzemieślniczej, Okręgowej Inspekcji Pracy, Opolskiej Izby Gospodarczej oraz Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej.

Spośród wszystkich zgłoszeń jury wyłoniło 12 laureatów oraz 13 wyróżnionych.

Laureaci oraz wyróżnieni w poszczególnych kategoriach konkursu:

I. Kategoria: Usługa Roku

Laureaci:

1. Codelabs.rock sp. z o.o. - Kompleksowy system informatyczny do zarządzania, dyspozycji, sprzedaży i rezerwacji przejazdów dla firmy transportowej GTV BUS
2. Doms sp. z o.o. - Turnusy zdrowotne z dietą dr Dąbrowskiej w jedynym na Opolszczyźnie certyfikowanym obiekcie - Ośrodku Ziemowit Jarnołtówek
3. Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Kędzierzynie-Koźlu - Prewencja 2.0 - Kompleksowy Program Zdrowotny (akcje profilaktyczne oraz zdrowotne)
4. Chespa sp. z o.o. - Innowacyjny system proofingu na podłożu docelowym

Wyróżnieni:

1. Centrum Szkolenia Zawodowego w Krapkowicach - Szkolenie Monter Izolacji Przemysłowych
2. Spółdzielnia PIONIER - Usługa lakierowania proszkowego za pomocą autonomicznej linii do lakierowania - pierwsza i jedyna taka linia w Europie

III. Kategoria: Produkt Roku

Laureaci:

1. PBM SYSTEM sp. z o.o. - Systemy sanitarnych ścian działowych z przeznaczeniem na kabiny toaletowe, prysznicowe
2. AMISTON sp. z o.o. - CARPORT wiaty fotowoltaiczne

Wyróżnienia:

1. Chespa sp. z o.o. - Opakowanie z folii metalizowanej celulozowej na czekoladę
2. OKPOL sp. z o.o. - Okno do dachu płaskiego PCG IQ B1
3. Agencja Fotograficzna BANKFOTO - Jarosław Małkowski - Bank fotografii, m.in. regionu opolskiego, dla potrzeb wydawnictw, instytucji i biznesu, a w nim kilka tysięcy gotowych do publikacji fotografii

II. Kategoria: Pracodawca Roku

Laureaci:

1. Park Naukowo- Technologiczny w Opolu sp. z o.o. - W sektorze mały przedsiębiorca: za możliwość rozwoju kompetencji i kwalifikacji pracowników; w szczególności za wspieranie pracowników w zdobywaniu certyfikatów zawodowych a także dofinansowywanie studiów
2. PB BAUMAR sp. z o.o. sp. K. - W sektorze średni przedsiębiorca: za politykę work-life-balance oraz współpracę z lokalnymi władzami i organizacjami a także działalność w zakresie ochrony środowiska
3. Filplast sp. z o.o. - W sektorze duży przedsiębiorca: za realizację programów Dobry Start oraz Pierwsza Praca

Wyróżnienia:

1. KISIELEWSKI sp. z o.o. - Za szerokie działania integrujące zespół pracowników oraz działalność charytatywną na rzecz lokalnej społeczności
2. NETECS sp. z o.o. (GRUPA NESTRO) - Za indywidualne podejście do pracownika oraz współpracę z lokalnymi szkołami
3. ORAS Olesno sp. z o.o. - Za dbałość o warunki socjalne w miejscu pracy, dodatkowe benefity dla pracowników oraz wysoki wskaźnik zatrudnienia kobiet na stanowiskach kierowniczych
4. Multiserwis sp. z o.o. - Za działalność charytatywną i społeczną na rzecz opolskiej społeczności, szczególnie dzieci i młodzieży
5. Głubczyckie Wodociągi i Kanalizacja sp. z o.o. - Za inwestowanie w rozwój pracowników oraz działalność edukacyjną wśród lokalnej społeczności

IV. Kategoria: Produkt Spożywczy Roku

Laureaci:

1. Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe. Gospodarstwo Rybackie Niemodlin - Karp niemodliński wędzony
2. Gospodarstwo Rolne Roman i Małgorzata Famuła Kozi Dar - Sery kozie z mleka niepasteryzowanego
3. Pasieka Zapylone Kewin Kroll - Miód leśny nektarowo-spadziowy

Wyróżnienia:

1. Caffedelmondo sp. z o.o. - Kawa Caffedelmondo
2. OPOLANKA sp. z o.o. - Rolada z karpia z kluskami i kapustą czerwoną
3. Zmiany Zmiany sp. z o.o. - Baton owocowy Zanzibar Bio 40g

Wszystkim serdecznie gratulujemy!

eprasa.pl 275a4499da

Inspirujące spotkanie z uczniami

Dzieląc się swoimi zainteresowaniami z młodymi ludźmi, można nie tylko zainspirować ich do rozwijania własnych pasji, ale także, jak w tym przypadku, przypomnieć sobie własne wspomnienia z czasów szkolnych. Spotkania takie jak to są świetną okazją, by pokazać uczniom, że nawet nietypowe hobby może przynieść dużo radości i ciekawych doświadczeń, a każda pasja, może być źródłem ogromnej satysfakcji, a także kluczem do nawiązania ciekawych kontaktów i niesamowitych przygód.

Właśnie taki moment miał miejsce 14 października w Szkole Podstawowej w Brożcu, gdzie uczniowie mieli okazję uczestniczyć w wyjątkowym spotkaniu z Tomaszem Białkiem – absolwentem tej placówki, a zarazem zapalonym kolekcjonerem autografów. Pan Tomasz, który od 2005 roku zbiera podpisy sławnych postaci, zaprezentował swoją imponującą kolekcję. Barwny wykład Tomasza Białka wprowadził słuchaczy w świat kolekcjonerstwa, przyciągając uwagę nie tylko nauczycieli, ale także uczniów.

– Powrót do mojej macierzystej szkoły, w której nie byłem przez kilkanaście lat. Usłyszenie tego samego dzwonka wywołało we mnie sentyment – mówi Tomasz Białek, kolekcjoner autografów. – Bardzo lubię opowiadać o mojej pasji, zawsze, ale nie spodziewałem się, że publika w większości złożona z uczniów będzie tak zainteresowana tym, co robię – dodaje.

Podczas spotkania uczniowie mogli nie tylko podziwiać kolekcję autografów, ale również aktywnie uczestniczyć w spotkaniu, zadając pytania związane z tematyką. Najbardziej zaangażowani otrzymywali oryginalne podpisy sportowców Zaks-y, reprezentantów Polski w piłce nożnej oraz aktorów.

– Dzieci były zafascynowane, - mówi Tomasz Białek - co chwilę zgłaszały się, pytały. Co najlepsze, zadawały bardzo oryginalne i dojrzałe pytania– podkreśla Tomasz Białek.

Pan Tomasz oprócz ,,zwykłych" autografów przywiózł ze sobą gitarę z podpisem członków zespołu Dżem, książkę z autografem Mike'a Tysona oraz unikatowy podpis samego Henryka Sienkiewicza.

– Często padały pytania ze strony dzieci na temat tego, czy mam autograf danego YouTubera, a ja nie znam prawie żadnego, to nie moja epoka – uśmiecha się kolekcjoner. – Rozmawialiśmy o mojej pasji, o tym, gdzie byłem najdalej po autograf. Całe spotkanie było bardzo fajne, a nasze półtorej godziny zleciały jak z płatka – podsumowuje.

Na zakończenie spotkania Tomasz Białek wręczył nauczycielom specjalne, podwójne autografy, które będą rozdawane uczniom w ramach nagród za aktywność.

– Miło było wrócić do mojej pierwszej szkoły, poczułem się bardzo dowartościowany przez naszą małą społeczność – kończy Tomasz Białek, obiecując, że wkrótce ponownie odwiedzi Szkołę Podstawową w Brożcu.

Spotkanie w Szkole Podstawowej w Brożcu było nie tylko lekcją historii i ciekawostek związanych z kolekcjonerstwem, ale również inspiracją dla młodych ludzi do odkrywania i rozwijania swoich pasji. Uczniowie mogli na własne oczy zobaczyć, jak pasja może ewoluować i prowadzić do wyjątkowych doświadczeń. Pan Tomasz, swoim zaangażowaniem i ciepłym podejściem, z pewnością rozbudził w wielu młodych sercach chęć do zgłębiania własnych zainteresowań.

Uczniowie byli pod wrażeniem kolekcji autografów.

(ag) fot. (PSP Brożec)

Będzie termomodernizacja szkół

14 października 2024 r. odbyła się IX Sesja Rady Gminy Walce, w której uczestniczyło 11 radnych. Podczas sesji jednogłośnie przyjęto ważne uchwały: dwie dotyczące termomodernizacji budynków szkolnych oraz jedną w sprawie zasad funkcjonowania Komitetu Rewitalizacji.

Wszystkie trzy uchwały podjęte zostały jednogłośnie.

Pierwsza uchwała dotyczyła realizacji dwóch przedsięwzięć związanych z poprawą efektywności energetycznej budynków Publicznej Szkoły Podstawowej w Brożcu oraz Publicznej Szkoły Podstawowej w Walcach. Rada Gminy wyraziła zgodę na przystąpienie do projektu oraz złożenie wniosku o dofinansowanie w ramach Krajowego Planu Odbudowy. Jeśli projekt uzyska wsparcie finansowe, środki na jego realizację zostaną zabezpieczone w budżecie gminy.

Drugą uchwałą, również jednogłośnie przyjętą, było określenie zasad wyznaczania składu oraz funkcjonowania Komitetu Rewitalizacji Gminy Walce. Komitet będzie reprezentować lokalne środowiska społeczne i gospodarcze, a jego zadaniem będzie m.in. opiniowanie dokumentów rewitalizacyjnych oraz inicjowanie działań wspierających rozwój gminy. Komitet liczyć będzie do 12 członków, a ich wybór odbędzie się na zasadach określonych w regulaminie. Obie uchwały wchodzą w życie z dniem ich podjęcia.

(ap)

Sensacyjnie odprawili faworyta

Sporego kalibru niespodziankę w rozgrywkach Pucharu Polski sprawili siatkarze trzecioligowego SPS-u Walce. We własnej sali walczanie po bardzo dobrym meczu pokonali grający szczebel wyżej AS PANS Nysa i awansowali do kolejnej rundy.

Taka radość towarzyszyła siatkarzom z Walec po pucharowym meczu z Nysą. Fot. Archiwum klubowe.

Sukces przyszedł walczanom zaskakująco łatwo, co nie oznacza, że nie musieli oni włożyć w to spotkanie maksimum siatkarskich umiejętności i zaangażowania. Nie zmienia to jednak faktu, że wygrana w trzech setach z grającymi ligę wyżej nysanami to rezultat zasługujący co najmniej na określenie w kategoriach wielkiej niespodzianki. Wartym odnotowania jest fakt, że dla klubu z Walec mecz z Nysą był debiutem w pucharowych rozgrywkach.

W 2.rundzie Pucharu Polski, zaplanowanej na 20 listopada, SPS Walce przed własną publicznością zagra z MCKiS Jaworzno, który na co dzień gra w Tauron I Lidze.

Protokół:

SPS Walce - AS PANS Nysa 3-0 (25:18, 25:21, 25:20)

PARY 2.RUNDY PUCHARU POLSKI SIATKARZY 2025

SPS WALCE – MCKiS JAWORZNO

NECKO AUGUSTÓW – CZARNI RADOM

TRAVEL ELEPHANT TRZEBIATÓW – STILON GORZÓW

TREFL II GDAŃSK – ANIOŁY TORUŃ

KRISHOME WRZEŚNIA – SMS PZPS SPAŁA

VOLLEY TEAM ŻYCHLIN – CHKS CHEŁM

SMS PZPS II SPAŁA – AVIA ŚWIDNIK

REKORD VOLLEY JELCZ LASKOWICE – ENERGETYK POZNAŃ

(raul)

eprasa.pl 275a4499da

Z Izabelą Wilczek, współwłaścicielką Mini Zoo w Żużeli, rozmawia Aleksander Gawlica.

Z miłości do zwierząt

- Mini zoo w Żużeli to miejsce, które przyciąga coraz więcej odwiedzających. Jak rozwija się Państwa działalność i co udało się osiągnąć do tej pory?

- Na rynku jesteśmy od dwóch lat. Z upływem czasu wprowadzamy do naszego Mini Zoo nowe atrakcje, ciągle pragniemy zaskoczyć naszych gości. W tym krótkim okresie powiększyliśmy teren dwukrotnie, zamieszkały u nas nowe zwierzęta, a także wzbogaciliśmy liczbę atrakcji dla dzieci. Największym osiągnięciem, z którego jesteśmy dumni, są wyróżnienia, nagrody i podziękowania, które otrzymaliśmy.

- Słyszałem, że niedawno otrzymali Państwo nagrodę. Czy mogłaby Pani opowiedzieć nam więcej o tym wyróżnieniu? Co to dla Was znaczy?

- Tak, dokładnie. W zeszłym tygodniu mieliśmy zaszczyt uczestniczyć w ogólnopolskiej gali rozdania nagród „Mistrzowie Agro 2024", która odbyła się w Instytucie Kultury i Dziedzictwa Wsi w Warszawie. W uroczystości wzięli udział finaliści z każdego województwa w poszczególnych kategoriach plebiscytu. Z radością ogłaszamy, że Mini Zoo Żużela zdobyło statuetkę w kategorii Agroturystyka w woj. opolskim. Był to nasz drugi udział w tym plebiscycie – w zeszłym roku zdobyliśmy drugie miejsce w województwie. Otrzymana nagroda to dla nas ogromne wyróżnienie oraz motywacja do dalszego rozwoju. Nasza praca to jedno, ale bez naszych cudownych gości, ich bardzo pozytywnych opinii (śmieje się) oraz ogromu wsparcia z ich strony, nie zostalibyśmy tak zauważeni. Jesteśmy im bardzo wdzięczni.

Mini Zoo Żużela to oaza spokoju, gdzie największą atrakcją są przyjazne zwierzęta.

- Jak zaczęła się Pani przygoda ze zwierzętami? Skąd wzięła się pasja do stworzenia mini zoo?

- Zwierzęta są obecne w naszej rodzinie od pokoleń. Mój tato, dziadek i pradziadek prowadzili gospodarstwo rolne z hodowlą zwierząt. Dziadek pasjonował się końmi i miał dwóch ulubieńców – Friza i Moriza. Tata natomiast kochał ptactwo, a ja zaraziłam się tą pasją od nich. Odkąd pamiętam, w naszym przydomowym ogródku biegały kozy, owce, pawie. Wraz z upływem czasu tata dokupował kolejne zwierzęta – pojawił się osiołek, lama, a nawet emu! Z roku na rok stado się powiększało, a wraz z nim moja pasja i apetyt na kolejne zwierzątko. Pewnego sobotniego popołudnia, siedząc całą rodziną przy stole, mąż zaproponował: „A może otworzymy mini zoo?". I tak nasza rodzinna zagroda została otwarta dla zwiedzających.

- Prowadzenie mini zoo to nie lada wyzwanie. Jakie były największe trudności na początku i jak udało się je pokonać?

- Początki nigdy nie są łatwe. Niektórzy znajomi uważali nas za dziwaków, a niektórzy wręcz się z nas śmiali. Nie wiedzieliśmy, w którą stronę potoczą się losy firmy ani czy w ogóle ktoś nas odwiedzi. Jedno było pewne – zwierzęta były i będą z nami, niezależnie od tego, czy Mini Zoo przetrwa jako firma. Gdy nadszedł dzień otwarcia, pojawiło się wielu gości, a nasze zaskoczenie było ogromne.

- W mini zoo można spotkać wiele ciekawych gatunków zwierząt. Czy ma Pani jakieś ulubione ciekawostki na ich temat, którymi chciałaby się Pani podzielić?

- Świat zwierząt jest fascynujący i to ludzie mogliby brać przykład z ich zwyczajów. Przykładem są żurawie, które łączą się w pary na całe życie, albo samiec emu, który wysiaduje jaja przez około 56 dni, podczas których nie je ani nie pije, tracąc przy tym jedną trzecią masy ciała. Poświęcenie na całego.

- Zwierzęta w Państwa zoo pochodzą z różnych części świata. Skąd dokładnie przybywają i jak wygląda proces sprowadzania ich do Żużeli?

- W naszym Mini Zoo można spotkać zwierzęta niemal z każdego kontynentu. Wszystkie jednak przyjechały do nas z różnych zakątków Polski, od zaprzyjaźnionych pasjonatów zwierząt, certyfikowanych hodowli lub zostały wykupione z pseudohodowli.

- Słyszałem, że niedawno do Państwa rodziny zwierząt dołączył Simba – serwal afrykański. Skąd przybył do mini zoo i jak się u Was zaaklimatyzował?

- O tym kocie marzyłyśmy wspólnie z mamą już od kilku lat. Z czasem hodowla tego gatunku stała się bardziej popularna, a zakup dzikiego kota łatwiejszy. Z polecenia znalazłam w Pszczynie cudowną kobietę, która wkłada całe serce w wychowanie tych zwierząt. Przekazała mi mnóstwo wskazówek na ich temat i w końcu sprowadziliśmy malucha do nowego domu. Przez pierwsze miesiące Simba mieszkał z nami, karmiliśmy go mleczkiem z butelki i budowaliśmy więzi. Teraz można go zobaczyć przy wejściu obok domu, gdzie ma swoją wolierę połączoną z ogrzewanym pomieszczeniem. Kiedy ma ochotę, wychodzi na zewnątrz i prezentuje swoje wdzięki.

- Które zwierzęta w mini zoo są najmniej wymagające w opiece, a które potrzebują specjalnej troski i uwagi?

- Wszystkie zwierzęta wymagają opieki, w zależności od sytuacji. Czasami potrzeba więcej uwagi, np. gdy zwierzę jest chore lub ciężarne. Mając zwierzęta, trzeba o nie dbać, dlatego rozwijam swoje kompetencje. Ostatnio zdobyłam m.in. tytuł technika weterynarii, dzięki czemu mogę jeszcze lepiej zadbać o dobrostan naszych podopiecznych.

- Czy w mini zoo są jakieś szczególnie „przytulaśne" zwierzaki, które najbardziej lubią kontakt z odwiedzającymi?

- Większość naszych zwierząt lgnie do ludzi. Największym „przytulakiem" jest Zahir, wielbłąd dwugarbny. Jego historia jest smutna, ale zakończona happy endem. Zahir większość swojego życia spędził w cyrku, gdzie nie był dobrze traktowany. Na jego ciele widać liczne blizny, a on sam nie widzi na prawe oko. Kiedy przywieźliśmy go do nas, był nieufny – każdą próbę pogłaskania odbierał jako próbę pobicia. Z czasem zdobyliśmy jego zaufanie i trauma minęła. Mój tata jest jego ulubieńcem – na jego widok Zahir macha ogonkiem jak pies, a gdy jest głaskany, widać w jego oczach łzy szczęścia.

- Jakie macie plany na przyszłość? Czy planujecie sprowadzenie nowych gatunków albo rozbudowę mini zoo?

- Planów mamy mnóstwo. Zdradzę tylko, że za płotem Mini Zoo mamy kilka hektarów pól i łąk, które czekają na zagospodarowanie. Są to piękne tereny, przez które przepływa rzeczka – idealne miejsce na odpoczynek od zgiełku. Jeśli zdrowie dopisze, to wspólnymi siłami stworzymy coś wyjątkowego, oczywiście związanego z przyrodą i zwierzętami.

- Na koniec, co chciałaby Pani przekazać osobom, które dopiero planują odwiedzić Wasze mini zoo? Czego mogą się spodziewać podczas wizyty?

- Chciałabym serdecznie zaprosić wszystkich, którzy jeszcze nie mieli okazji nas odwiedzić, a mieszkają w pobliżu. Mini Zoo Żużela to przestrzeń pełna zieleni, spokoju i miejsc do odpoczynku. Największą atrakcją są jednak zwierzęta, które zdobywają serca odwiedzających. Zwierzęta można u nas karmić marchewką, głaskać i przytulać. Oferujemy także możliwość oprowadzania po zagrodzie z opcją karmienia zwierząt, co stanowi wyjątkową atrakcję dla dzieci. Organizujemy również urodziny dla najmłodszych oraz sezonowe wydarzenia, takie jak spotkania ze Świętym Mikołajem, Żywa Szopka Bożonarodzeniowa, Szukanie Zajączka, Dzień Dziecka i Dyniowy Zakątek. Zapraszamy!

(ag) fot. Izabela Wilczek

OBWIESZCZENIE O WYDANIU DECYZJI

o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. 2024 r. poz. 311), informuje się o wydaniu decyzji Nr 6/2024 znak BS-B.6740.1.3.2024.EZ z dnia 15 października 2024 r. o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn. „Rozbudowa drogi gminnej nr 106120 O, ul. Polna w miejscowości Malnia" dla Burmistrza Gogolina, 47-320 Gogolin, ul. Krapkowicka 6.

Lokalizacja inwestycji:

identyfikator działki 160501_5.0006:

a) działki objęte inwestycją:

252, 267, 268, 274/2, 225/6, 274/1, 3798, 153, 220, 223/1, 224, 651, 650/10, 650/9, 229/4, 251, 231,

b) działki podlegające podziałowi (działki w nawiasach pogrubione wchodzące w skład pasa drogowego):

252 (**252/2**, 252/1), 267 (**267/2**, 267/1), 268 (**268/2**, 268/1), 274/2 (**274/3**, 274/4),

c) działki planowane pod przejęcie na rzecz Gminy Gogolin, w pasie drogowym (numeracja projektowana):

252/2, 267/2, 268/2, 274/3,

d) działki pozostające we władaniu Gminy Gogolin w pasie drogowym:

225/6, 274/1, 3798, 153,

e) działki podlegające ograniczeniu w korzystaniu:

220, 223/1, 224, 651, 650/10, 650/9, 229/4, 251, 231.

W związku z tym informuję, że zgodnie z art. 11 f ust. 4 wyżej cytowanej ustawy strony mogą zapoznać się z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Krapkowicach - Wydział Budownictwa i Środowiska w Krapkowicach przy ul. Kilińskiego 1, I piętro, pokój 112 a w godzinach urzędowania.

Pouczenie

Zgodnie z art. 11g ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. 2024 r. poz. 311) od decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej służy stronie odwołanie w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia wnioskodawcy, a dla pozostałych stron w terminie 14 dni liczonych od ukazania się zawiadomienia o jej wydaniu w drodze obwieszczenia, za pośrednictwem Starosty Krapkowickiego do organu wyższego stopnia, którym jest Wojewoda Opolski.

eprasa.pl 275a4499da

Sport, relacje i integracja

Za nami realizacja projektu „Czego Jaś się nie nauczy tego Jan nie będzie umiał” . Dzięki projektowi udało się rozpowszechnić aktywność najmłodszych mieszkańców Starego Osiedla w Zdzieszowicach oraz ich opiekunów, seniorów i młodzieży.

„Czego Jaś się nie nauczy, tego Jan nie będzie umiał” - pod tym hasłem upowszechniano m.in. aktywność fizyczną. Projekt miał także na celu angażowanie młodszych i starszych mieszkańców do wykazywania troski o relacje rodzinne, empatię, wrażliwość oraz branie odpowiedzialności za drugiego człowieka. Celem było również wskazanie na właściwe funkcjonowanie i pracę w grupie, ale też nauka umiejętności społecznych takich jak: podejmowanie trafnych decyzji, nawiązywanie i podtrzymywanie prawidłowych relacji z innymi ludźmi czy opieranie się presji grupy.

W ramach zadania zrealizowano cztery spotkania. Sportowy Dzień Dziecka dla przedszkolaków i seniorów, w ramach którego przeprowadzono zawody sportowe, gry i zabawy dla przedszkolaków i seniorów z Domów Dziennego Pobytu ze Zdzieszowic. Podczas kolejnego spotkania odbył się piknik rodzinny. Rodzice i opiekunowie wspólnie z dziećmi uczestniczyli w zajęciach sportowych na świeżym powietrzu. W ramach projektu zorganizowano również tzw. „spotkanie z jogą na trawie”. Te zajęcia z kolei pokazały najmłodszym, jak można odpocząć i wyciszyć się na łonie natury. W spotkaniu brały udział przedszkolaki oraz seniorzy. Ostatnim akordem przedsięwzięcia było spotkanie przedszkolaków i dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Zdzieszowicach z piłkarzem Klubu Sportowego Ruch Zdzieszowice, sędzią piłki nożnej, siatkarkami ręcznymi oraz trenerem taekwondo. Najmłodsi poznali osoby aktywne sportowo i dostali konkretne wzorce do naśladowania.

Dzięki projektowi udało się rozpowszechnić aktywność najmłodszych mieszkańców Starego Osiedla w Zdzieszowicach oraz ich opiekunów, seniorów i młodzieży.

W ramach zadania zrealizowano cztery spotkania, w których aktywnie uczestniczyli mieszkańcy.

W ramach projektu zakupiono certyfikowany sprzęt sportowy dla najmłodszych (piłki, skakanki, rowerki biegowe i inne przyrządy sportowo-rekreacyjne), który będzie wykorzystywany do realizacji dalszych inicjatyw dla najmłodszych, uatrakcyjniając kolejne działania.

Dzięki projektowi udało się rozpowszechnić aktywność najmłodszych mieszkańców Starego Osiedla w Zdzieszowicach oraz ich opiekunów, seniorów i młodzieży. Projekt bez wątpienia przysłużył się aktywizacji, integracji i budowie wzajemnego szacunku pomiędzy ludźmi w różnym wieku i o różnym statusie społecznym. W czasie realizacji poszczególnych działań inicjatorów tego przedsięwzięcia zaskoczyło zaangażowanie zdzieszowickich Domów Dziennego Pobytu, rodziców i opiekunów dzieci przedszkolnych i ich uczestnictwo w proponowanych zajęciach. Projekt przysłużył się aktywnemu tworzeniu lokalnej wspólnoty.

(matt), fot. fb Stare Osiedle Zdzieszowice

Dziewczyny okazały się najlepsze

10 października na terenie Parku Krajobrazowego „Góra Św. Anny” odbył się Terenowy Turniej Ekologiczny „Annogórski Ekolog 2024”. Uczennice klas 5 i 6 Publicznej Szkoły Podstawowej nr 2 im. Artura Gadzińskiego w Zdzieszowicach zajęły I miejsce.

W tym roku trasa turnieju prowadziła ścieżką przyrodniczą „Czarnocińskie Buczyny” przez rezerwat „Grafik”. W konkursie wzięło udział dziewięć drużyn ze szkół położonych w sąsiedztwie Parku Krajobrazowego Góra Św. Anny.

Uczennice Publicznej Szkoły Podstawowej nr 2 im. Artura Gadzińskiego w Zdzieszowicach zajęły I miejsce w terenowym turnieju ekologicznym.

(matt), fot. (PSP nr 2 w Zdzieszowicach)

Wiedzą jak ratować życie

Program Edukacyjny „Ratujemy i Uczymy Ratować” dotarł już do prawie wszystkich szkół podstawowych w Polsce. W akcji wzięli również udział uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej nr 2 im. Artura Gadzińskiego w Zdzieszowicach.

Wszyscy uczniowie PSP nr 2 w Zdzieszowicach wzięli udział w biciu rekordu w resuscytacji krążeniowo-oddechowej.

Dzięki zaangażowaniu wielu osób oraz Fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy dzieci mają szansę uczyć się pierwszej pomocy. Jest to absolutny rekord świata, gdyż Polska jest pierwszym krajem na świecie, w którym wprowadzono na tak ogromną skalę naukę podstawowych czynności ratujących życie do szkół podstawowych. W ostatnim czasie do akcji dołączyli także wszyscy uczniowie PSP nr 2 w Zdzieszowicach, biorąc udział w biciu rekordu w resuscytacji krążeniowo-oddechowej.

Realizacja programu to dziesiątki różnego rodzaju aktywności, które mają zachęcać do propagowania nauki pierwszej pomocy, w tym „Rekord w pierwszej pomocy”, który odbywa się 16 października podczas Europejskiego Dnia Przywracania Czynności Serca.

(matt), fot. (PSP nr 2 w Zdzieszowicach)

eprasa.pl 275a4499da

Relikwie świętego już w Dobrej

W środę 9 października o godz. 18.00 nastąpiło wprowadzenie do kościoła pw. św. Jana Chrzciciela w Dobrej relikwii pierwszego stopnia św. Szarbela. Na potwierdzoną certyfikatem relikwię składa się kropla krwi tegoż świętego.

Uroczystość poprowadził dziekan Wydziału Teologicznego UO w Opolu ks. prof. Mateusz Potoczny. Przy tej okazji kapłan wygłosił okolicznościowe kazanie nawiązując do duchowości św. Szarbela, jego popularności jako świętego od trudnych spraw życiowych naszych czasów. Kapłan przytoczył również swoje osobiste doświadczenia i przeżycia z pobytu w ojczyźnie św. Szarbela – klasztorze św. Marona w Annaya. Jako, że wprowadzenie relikwii miało miejsce w dzień kanonizacji świętego, w przyszłości nabożeństwa do świętego będą miały miejsce każdego dziewiątego dnia miesiąca, poprzedzone nowenną.

(marr)

Kościół pw. św. Jana Chrzciciela w Dobrej wzbogacił się o relikwię krwi św. Szarbela.

CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
lek. med. Zbigniew Ludewicz
SPECJALISTA CHIRURG
żylaki, pajączki żylne
leczenie nieoperacyjne
skleroterapia, miniflebectomia
owrzodzenia podudzi
trudno gojące się rany
niedokrwienie kończyn
Komprachcice
ul. Skowronkowa 4
Rejestracja:
500 292 399

sklep Roma
W sklepach akceptujemy karty płatnicze
ART. SPOŻYWCZE & MONOPOLOWE
LOTTO
Malnia, ul.Opolska 52,
PN-SB 7.00-10.00
i 15.00-18.00
N 11.00-15.00
tel. 517 470 278
Chorula, ul.Opolska 50,
PN-PT 5.00-20.00,
SB 5.00-18.00
N 9.00-16.00
tel. 517 470 278

Posadzki betonowe
Rafał Reinert
Kosorowice
ul.Powstańców Śl. 15a
tel. 663 403 154

PRACA GOGOLIN
Przyjmę od zaraz
DOCIEPLENIOWCA
MALARZA
tel. 606 380 419

DZIDZIUŚ MIESIĄCA TYGODNIKA Krapkowickiego
.....
Imię i nazwisko dziecka
Kupon za 3pkt.
.....
Imię, nazwisko i nr telefonu głosującego
DRAKAart
SAMED
Powiat Krapkowicki
Nie ma obowiązku podawania danych osobowych głosującego, tylko oryginalne kupony będą brane pod uwagę.

Postscriptum Michała Mandoli

FELIETON

Mostek przyjaźni

Uszkodzenia newralgicznych dróg w naszym rejonie mogą doprowadzić człowieka do frustracji. No i taki przykład z minionej soboty. Żeby dostać się do Kędzierzyna-Koźla (dajmy na to z Gogolina), zasadniczo trzeba jechać drogą wojewódzką 423 przez Obrowiec, Rozwadzę, Januszkowice itd. No bo droga krajowa 45 w okolicach Żywocic się zawaliła, więc przez Większyce raczej nie pojedziemy. No niestety pech chciał, że w zeszłą sobotę doszło do incydentu drogowego w Krępnej, w wyniku którego również droga 423 została zablokowana. Służby ratunkowe stanęły na jezdni, pachołki rozstawili i tyle. Radź sobie. No i co? Jak tu teraz jechać do tego Kędzierzyna-Koźla? Wjechałem na autostradę, choć mogłem jeszcze jechać przez Górę św. Anny. W aucie puściłem niezłą wiązankę przekleństw, bo byłem zły i po ludzku bezradny. Bo ta nieszczęsna „45-tka" zawalona.

Coraz więcej osób frustruje się tą sytuacją. Nie dziwmy się. Objazdy do przyjemnych nie należą, a odbudowa drogi pewnie długo potrwa. Tak czy siak, w tym całym nieszczęściu dostrzegalne są też… pewne plusy. Jakie?

Ano auta przez DK 45 przejechać nie mogą. No ale wybudowano przecież kładkę dla pieszych i rowerzystów, która cieszy się sporą popularnością. Od mieszkańców Żywocic dowiedziałem się, że została ona nieformalnie nazwana „mostkiem przyjaźni". Dlaczego? No bo na niej ludzie spotykają się, wymieniają się plotkami, zawiązują ze sobą więzi. Plotkują i śmieją się. No i kto by pomyślał, że wyrwa w drodze przyczyni się do poprawy relacji międzyludzkich? Szok i niedowierzanie.

Myślę, że budowa „mostku przyjaźni" zbudowała też pomost pomiędzy zwaśnionymi ugrupowaniami politycznymi w naszym powiecie.

Tajemnicą nie jest, że w naszym środowisku samorządowym funkcjonują dwa, silnie i autonomiczne obozowiska polityczne. Skąd te podziały? Cóż, trudno powiedzieć. To trochę jak z Kargulem i Pawlakiem - niby pokłóceni, ale tak naprawdę nie wiadomo czemu. No i żyć bez siebie nie mogą. Bo kogo by zwalczali? Z kim darliby koty?

Jakby nie było, kładka nad zawaloną drogą powstała przy współpracy dwóch niekoniecznie przepadających za sobą obozowisk politycznych. Były przecież wspólne zdjęcia, było oznaczanie się na portalach społecznościowych. Wiadomo, kładka pieszo-rowerowa jest tylko tymczasowym rozwiązaniem, a zatem pewnie i ta polityczna przyjaźń będzie tymczasowa, no ale… przynajmniej na razie potrafią ze sobą współpracować i oby tak pozostało jak najdłużej.

Pytanie tylko… co dalej? Słyszałem opinię, że kładka pieszo-rowerowa w miejscu zawalenia się drogi krajowej 45 powinna już pozostać na stałe. Przecież nie jest to zły pomysł. Co więcej, byłby to symboliczny, a zarazem praktyczny pomnik po tych tragicznych zdarzeniach z września 2024 roku. I może to też dobra wskazówka dla naszych samorządowców. Zostawmy tę kładkę i nadajmy jej to przyjazne imię… Niczego nie narzucam, daję jedynie to rozwiązanie pod rozwagę. A tak de facto skorzystają na tym przecież wszyscy.

Bo mosty miały, mają i będą mieć dla nas, ludzi kluczowe znaczenie. I tak było od zarania dziejów. Nieprzypadkowo na papieża mówi się „Pontifex". W dosłownym tłumaczeniu – budowniczy mostów. A więc człowiek, który nie dzieli, ale łączy ludzi, jednoczy ich światopoglądy. Może to zbyt patetyczne porównanie, bo nie wiem, czy nasi samorządowcy są święci jak papieże. Mniejsza z tym. Sprawy moralno-religijne zostawiamy na boku. Ale kto wie, czy ten kryzysowy moment, w którym wszyscy się znaleźliśmy, nie jest dobrym momentem do zbudowania lepszych, szerszych i trwalszych relacji międzyludzkich?

Politycy! Samorządowcy! Zabierzcie się za jednoczenie ludzi. Mostek zostawcie, trasę odbudujcie. A wszystkim nam będzie się żyć lepiej. Szkoda tylko, że człek wpierw musi doświadczyć tragedii i kryzysu, żeby to wszystko zrozumieć. Mostek przyjaźni – zapamiętajcie sobie to hasło.

eprasa.pl 275a4499da

NR 12 (39) PAŹDZIERNIK 2024

PARTNER Heidelberg Materials

ZADBAJMY O NASZĄ PRZYSZŁOŚĆ – EKOSPOSÓB NA ŻYCIE

Stanęli na straży czystej ziemi

Uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych im. Piastów Opolskich w Krapkowicach wzięli udział w akcji „Sprzątania świata".

Butelki, puszki, zużyte opakowania i plastikowe pojemniki, to tylko część rzeczy, które wpadały do worków.

Akcja sprzątania w Krapkowicach odbyła się 4 października.

Każdy posprząta kawałek, wspólnie posprzątamy całą Polskę. Uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych im. Piastów Opolskich w Krapkowicach wzięli udział w akcji „Sprzątania świata".

Rękawiczki, worki na śmieci, szufle i przede wszystkim proekologiczna postawa uczniów i nauczycieli. Tego wszystkiego nie brakowało grupie osób, która 4 października postanowiła w konkretny sposób zawalczyć ze śmieciami. Jak co roku wydarzenie rozpoczęło się od posprzątania terenów wokół szkoły, ale nowym punktem na mapie akcji był krapkowicki rynek. Szklane butelki, puszki, zużyte opakowania i plastikowe pojemniki, to tylko część rzeczy, które wpadały do worków. Uczniowie znajdowali je w przeróżnych miejscach. Pod ławkami, w krzakach, trawie, klombach i na chodnikach. Akcja „Sprzątania świata" ma już długą tradycję. W tym roku odbyła się ona już po raz 31. Paradoksem jest jednak fakt, że nie chodzi o to, żeby takich, bądź podobnych akcji organizować jak najwięcej. Rzecz w tym, żeby ich liczba malała i żeby stawały się one coraz mniej potrzebne. Ale to zależy już od nas i naszej świadomości tego, że lepiej żyje się po prostu w czystym otoczeniu.

(matt), fot. (ZSZ im. Piastów Opolskich w Krapkowicach)

Jak prosta zmiana zapobiega tragicznym wypadkom ptaków

Na terenie centrum przesiadkowego Opole Południe, na wiaty przystankowe, które wcześniej były niezabezpieczone, pojawiły się nowoczesne oznaczenia w postaci kropek. To drobna, lecz istotna zmiana, mająca na celu ochronę ptaków przed tragicznymi wypadkami związanymi z uderzeniami w szkło.

Kropki umieszczone na szybach zwiększają ich widoczność dla ptaków, co znacząco zmniejsza ryzyko ich śmierci. Szyby i szklane powierzchnie mogą być śmiertelnym zagrożeniem dla ptaków, które często mylą odbicia w szkle z rzeczywistym otoczeniem. Dlatego oznaczenia takie jak kropki lub linie umieszczone w odstępach nieprzekraczających 5 cm w pionie i 10 cm w poziomie są kluczowe dla ich bezpieczeństwa. Miejski Zarząd Dróg w Opolu wykonał tym działaniem ważny krok w stronę poprawy ochrony ptaków.

Aktualnie trwa okres, kiedy ptaki zakładają gniazda na budynkach, a młode ptaki, które wkrótce odbędą swoje pierwsze loty, są szczególnie narażone na wypadki. Odbicia w szybach mogą zdezorientować młode, niedoświadczone ptaki, które mylnie uznają je za bezpieczne miejsca. Każdy nowy krok w kierunku ochrony ptaków ma więc ogromne znaczenie. Dzięki takim inicjatywom jak te w Opolu, nadzieja na bezpieczniejsze środowisko dla ptaków rośnie.

(ap), fot: Opolskie Towarzystwo Przyrodnicze

Naklejki na szybach są skutecznym środkiem zapobiegawczym kolizji ptaków z przezroczystymi powierzchniami.

eprasa.pl 275a4499da

Jak postępować z bioodpadami

Podczas jazdy samochodem często zdarza się, że zjemy jabłko i wyrzucimy jego ogryzek przez okno do lasu. „To przecież naturalny produkt, powinien szybko się rozłożyć" – myślimy. Jednak rzeczywistość jest nieco inna.

Bioodpady uważane są za łatwo rozkładające się z powodu ich naturalnego pochodzenia. Ale sprawa nie jest taka prosta: Czas potrzebny na rozkład różnych odpadów organicznych zależy w dużej mierze od warunków środowiskowych. Na przykład ogryzek jabłka w naturze rozkłada się w ciągu około dwóch tygodni, natomiast w przypadku owoców tropikalnych proces ten trwa znacznie dłużej.

Bioodpady uważane są za łatwo rozkładające się z powodu ich naturalnego pochodzenia.

Kluczowym czynnikiem jest klimat. Owoce tropikalne, takie jak banany, rozkładają się szybko tylko w tropikalnym klimacie. W klimacie umiarkowanym, jaki jest również w Polsce. proces rozkładu jest znacznie dłuższy. Dodatkowo, importowane owoce są często traktowane środkami ochrony roślin i/lub syntetycznymi pestycydami, jeśli nie pochodzą z upraw ekologicznych. Te chemikalia mogą dodatkowo opóźniać rozkład.

Czas rozkładu różnych odpadów owocowych jest zróżnicowany i zależy od wielu czynników, w tym od rodzaju owocu oraz warunków środowiskowych. Ogryzek jabłka potrzebuje około dwóch tygodni, aby całkowicie się rozłożyć. Skórka od banana, mimo że również jest produktem naturalnym, wymaga co najmniej sześciu tygodni, a często nawet od jednego do dwóch lat, aby ulec pełnemu rozkładowi. Jeszcze dłużej, bo od dwóch do trzech lat, trwa rozkład skórki pomarańczy.

Dlatego zaleca się, aby nie wyrzucać odpadów organicznych na wolne powietrze, lecz do pojemników na bioodpady. Dzięki temu odpady są kompostowane i przetwarzane w optymalnych warunkach.

Warto również wiedzieć, jakie odpady powinny trafiać do pojemników na bioodpady, a jakie nie. Generalnie wszystkie odpady organiczne, które mogą być kompostowane, powinny trafić do pojemnika na bioodpady. Należą do nich resztki owoców i warzyw, fusy z kawy i torebki herbaty, skorupki jajek i odpady ogrodowe, takie jak liście i trawa. Natomiast do pojemników na bioodpady nie powinny trafiać gotowane resztki jedzenia, odpady mięsne i rybne, żwirek dla kotów i odchody zwierząt domowych oraz popiół i niedopałki papierosów.

Poprzez prawidłowe postępowanie z odpadami i świadomość różnych czasów rozkładu, aktywnie przyczyniamy się do ochrony środowiska i wspieramy naturalny cykl przyrody.

(ap), Fot. Lasy Państwowe

Las – płuca Ziemi pod zagrożeniem

Lasy odgrywają kluczową rolę w regulacji klimatu, co sprawia, że ich ochrona jest jednym z najważniejszych wyzwań naszych czasów. Są nie tylko siedliskiem dla milionów gatunków, ale pełnią funkcję "płuc Ziemi", pochłaniając dwutlenek węgla i uwalniając tlen. W miarę jak działalność człowieka – wycinka, rolnictwo, rozwój infrastruktury – prowadzi do wylesiania, zmniejsza się zdolność lasów do absorpcji CO_2, co potęguje globalne ocieplenie.

Lasy tropikalne, takie jak Amazonia, absorbują około 30% światowego dwutlenku węgla, co hamuje wzrost temperatury globalnej. Drzewa wychwytują CO_2 z atmosfery podczas procesu fotosyntezy, co nie tylko redukuje jego stężenie, ale także magazynuje go w biomasie. Degradacja lasów powoduje uwolnienie zmagazynowanego węgla, przyczyniając się do dalszego ocieplenia klimatu. W ten sposób każdy zniszczony hektar lasu przyspiesza zmiany klimatyczne.

Dlaczego lasy są zagrożone?

Główne przyczyny wylesiania to przemysł drzewny, rolnictwo, nielegalne wycinanie oraz zmiany klimatyczne, które zwiększają ryzyko pożarów. Również rosnąca populacja i związana z nią urbanizacja wywierają presję na ekosystemy leśne. Pomimo globalnych inicjatyw na rzecz ochrony lasów, jak porozumienie paryskie, tempo ich niszczenia pozostaje niepokojące. Lasy odgrywają kluczową rolę w ochronie klimatu. Pochłaniają dwutlenek węgla (CO_2) z atmosfery i magazynują go w roślinności oraz glebie. Tropikalne lasy deszczowe i torfowiska magazynują szczególnie dużo węgla – nawet do sześciu razy więcej niż nasze rodzime lasy. Amazonia pochłania rocznie około dwóch miliardów ton CO_2. Jeśli lasy deszczowe są wycinane lub wypalane, zgromadzony w nich węgiel wraca do atmosfery w postaci CO_2. Wylesianie tropikalnych lasów deszczowych odpowiada za 8-11% globalnych emisji CO_2 – to trzy razy więcej niż wszystkie samoloty na świecie.

Ponad połowa wszystkich znanych gatunków zwierząt i roślin żyje w tropikalnych lasach deszczowych. Jeśli te lasy znikną, zwierzęta i rośliny zamieszkujące je stracą swoje siedlisko. Codziennie około 100 gatunków wymiera na zawsze. Wiele interesujących przykładów bioróżnorodności można znaleźć na naszej dedykowanej stronie.

Lasy deszczowe samodzielnie nawadniają się dzięki parowaniu ogromnych ilości wody z drzew. Jedno pojedyncze drzewo może oddawać do atmosfery nawet 1000 litrów wody dziennie. Powstałe chmury z powrotem spadają nad lasem w postaci deszczu, umożliwiając ciągłe utrzymywanie tego cyklu. Problem pojawia się, gdy zbyt duża część lasu zostaje wycięta. Woda nadal paruje z pozostałych drzew, ale deszcz spada gdzie indziej lub wsiąka w wykarczowane obszary. Las deszczowy zaczyna się zmieniać w sawannę lub nawet pustynię.

Lasy tropikalne absorbują około 30% światowego dwutlenku węgla.

Trudności z ponownym zalesianiem

Nie jest łatwo ponownie zalesić tropikalne lasy deszczowe. W odróżnieniu od naszych lasów, gleba w lasach tropikalnych nie tworzy grubej warstwy próchnicy. Wszystkie składniki odżywcze są natychmiast wchłaniane przez drzewa. Gdy lasy są wycinane, ulewne deszcze szybko wypłukują cienką warstwę gleby bogatą w składniki odżywcze, co utrudnia ponowne zalesienie na większą skalę.

Kluczowe działania na rzecz ochrony

Ochrona lasów to nie tylko zatrzymanie wycinki, ale również wspieranie zrównoważonego gospodarowania nimi. Inwestycje w zalesianie, ochrona obszarów leśnych i promowanie odpowiedzialnej gospodarki leśnej to kroki, które mogą zatrzymać katastrofalne skutki wylesiania. Warto również angażować lokalne społeczności i wspierać edukację ekologiczną, by zwiększyć świadomość na temat znaczenia lasów dla przetrwania naszej planety. Każdy może się też w codziennym życiu przyczynić do ochrony lasów, zużywając papier oszczędnie i korzystając z produktów z recyklingu. Zrównoważone zakupy, takie jak wybór produktów fair trade i bez oleju palmowego, chronią lasy deszczowe. Unikanie drewna tropikalnego i wybór rodzimych gatunków wspierają zrównoważoną gospodarkę leśną. Ograniczenie zużycia plastiku i elektroniki pomaga chronić cenne zasoby. Ważnym krokiem jest również zaangażowanie polityczne i wsparcie organizacji ekologicznych. Wspólnie możemy chronić lasy i ich istotną rolę w ekosystemie.

Lasy są kluczowe dla stabilności klimatu, a ich ochrona to nasz wspólny obowiązek. To od nas zależy, czy przyszłe pokolenia będą mogły oddychać świeżym powietrzem i korzystać z dobrodziejstw natury.

(mar), fot: NABU/Svane Bender-Kaphengst

eprasa.pl 275a4499da

OPTYKAn SROKA
FIRMA RODZINNA od 1990 roku

KRAPKOWICE
ul. Opolska 4
(DWORZEC PKS)
tel. 77 466 53 59,
532 531 902

KRAPKOWICE
ul. Damrota 4
(OTMĘT)
tel. 532 998 102

ZDZIESZOWIECE
ul. Chrobrego 3
(koło PEPCO)
tel. 880 33 11 13

OKULISTA • OPTOMETRYSTA
BADANIE WZROKU 5 DNI W TYGODNIU

PEBIT
PRODUKTY DLA DROGOWNICTWA i nie tylko...

Sól drogowa
Masa asfaltowa na zimno
Zaprawa do fugowania

ZADBAJ O BEZPIECZEŃSTWO!
zero śliskiej nawierzchni

SPRAWNIE UZUPEŁNIJ UBYTKI!
szybka naprawa nawierzchni

NA DOBRE POŻEGNAJ CHWASTY
na Twoim podjeździe

ZADZWOŃ TERAZ:
+ 48 691 461 119
www.pebit.pl
ODWIEDŹ NAS:
ul. Kamienna 86
47-320 Gogolin

eprasa.pl 275a4499da

POZNAJMY NASZE DZIEJE

Ile nas było 140 lat temu?

Niespełna półtorej wieku temu wydany został Leksykon Gmin Prowincji Śląskiej. Zawiera on dane dotyczące śląskich miast i wsi, zebrane podczas spisu powszechnego, jaki odbył się w Cesarstwie Niemieckim 1 grudnia 1885 roku. Dzięki niemu możemy między innymi dokładnie odtworzyć, jak duże były wówczas miejscowości dzisiejszej gminy Strzeleczki.

Powyżej tysiąca

Podobnie jak dziś, 140 lat temu zdecydowanie największą miejscowością gminy były Strzeleczki. Liczyły 1428 mieszkańców, z czego 633 to mężczyźni, a 795 kobiety. W miejscowości mieszkało 1404 katolików, 17 ewangelików oraz 7 żydów. We wsi było 197 domów mieszkalnych, a razem 348 budynków wszelkiego rodzaju. Do tego można doliczyć jeszcze Oracze – wtedy osobną wieś, położoną wzdłuż dzisiejszej ulicy Prudnickiej. Oracze liczyły 577 dusz, w tym 262 osoby płci męskiej i 314 żeńskiej. Całość tej populacji była wyznania katolickiego, zamieszkując w 101 domach. W wiosce było 137 budowli. Liczby te porównać z ludnością z lat dwudziestych XIX wieku. W ciągu 60 lat bardzo wyraźnie przybyło mieszkańców obu wsi – Strzeleczek aż o 756 (było 672), a Oraczy o 357 (było 220). Mówimy więc o podwojeniu populacji i to z nawiązką. Widać tutaj efekty poprawy stopy życiowej oraz okresu ponad 70 lat, w których na naszym terenie nie toczyły się wojny. Cały teren Strzeleczek obejmował 891 hektarów, z czego 738 przypadało na pola, a 97 na łąki. Oracze obejmowały 402 hektary, w tym 352 hektary pól i 30 łąk.

Dane dla Dziedzic podane zostały razem ze Smolarnią i Serwitutem. Mowa tutaj o 1032 mieszkańcach, z czego 136 przypadało na Serwitut, 361 na Smolarnię, a 535 na dzisiejszy obszar Dziedzic. 485 osób było płci męskiej, a 547 żeńskiej. 1028 z nich było katolikami, a 4 – wyznania mojżeszowego. Porównując z sytuacją sześć dekad wcześniej to ponad cztery razy więcej! Wtedy w Dziedzicach, najpewniej również ze Smolarnią i Serwitutem, było zaledwie 228 osób. We wsi było 239 budynków, w tym 194 domy mieszkalne. 103 domy przypadały na właściwe Dziedzice, 68 na Smolarnię, a 23 na Serwitut. Miejscowość liczyła 1182 hektary powierzchni, z czego większość przypadała na będący we władaniu rodziny von Tiele-Winckler las Serwitut (625 hektarów). 376 hektarów stanowiły pola, a 72 – łąki.

Oficjalnie powyżej 1000 mieszkańców liczyła również Dobra, zamieszkana przez dokładnie 1001 osób. Z tego 811 (379 mężczyzn i 432 kobiety) przypadało na właściwą wieś, a 190 (86 mężczyzn i 104 kobiety) na majątek. Z tej liczby 36 osób było ewangelikami (z czego 28 w majątku), a reszta katolikami. Wśród tego tysiąca z haczkiem ukrywają się również ówcześni mieszkańcy Nowego Budu (72 osoby w 12 budynkach) i Zbychowic (wówczas Karlshof – 194 w 28 budynkach) – obie wsie przynależne do Dobrej właściwej, a także leśniczówki Nowy Bud (7 osób), leśniczówki Zbychowice (4 osoby) i folwarku Nowy Bud (38 osób w dwóch budynkach) – te trzy miejsca przynależne do obszaru dworskiego w Dobrej. Jeśli porównamy te dane do sytuacji, która miała miejsce 60 lat wcześniej, mamy do czynienia z imponującym wzrostem. Wtedy Dobra bez Nowego Budu liczyła o 562 dusze mniej (było 322), a Nowy Bud o 85 mniej (były 32). Nawet gdybyśmy policzyli Zbychowice osobno, mamy prawie dwa razy więcej.

W Dobrej było 257 budynków (obszar wiejski ze Zbychowicami i Nowym Budem liczył ich 212, a majątek 45), w tym 126 domów mieszkalnych (111 na obszarze wiejskim i 15 na obszarze dworskim). Miejscowość obejmowała obszar 2079 hektarów, z czego przytłaczająca większość przypadała na majątek (1753 hektary, w tym 376 hektarów pól, 57 hektarów łąk, i aż 1278 hektarów lasów), a około jednej szóstej na właściwą wieś (326 hektarów, w tym 278 hektarów roli i 18 hektarów łąk).

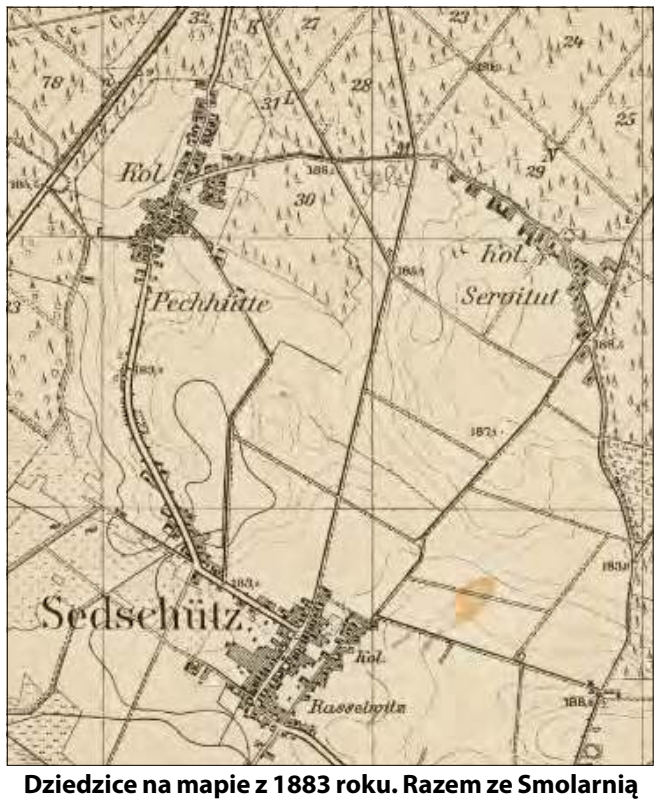

Dziedzice na mapie z 1883 roku. Razem ze Smolarnią i Serwitutem miały wtedy 1032 mieszkańców.

Mniejsze miejscowości

Racławiczki liczyły dokładnie 859 dusz, z czego 837 w wiosce (w tej liczbie 398 mężczyzn i 439 kobiet), a 22 w majątku (z dokładnie równym podziałem płci – po 11 osób). W Racławiczkach mieszkało 8 ewangelików (jeden w majątku) i 849 katolików. W ciągu nieco ponad 60 lat mamy więc do czynienia z ponad trzykrotnym wzrostem, aż o 610 osób (było 249). W miejscowości było 185 budynków (z tego 3 w majątku), w tym 148 domów mieszkalnych (2 w majątku). Wioska obejmowała 902 hektary, podzielone niemal równo między majątek (467 hektarów, w tym 107 hektarów roli, 97 hektarów łąk i 252 hektary lasu i resztę (435 hektarów, w tym 346 hektarów pól i 56 hektarów łąk.

Kujawy 139 lat temu liczyły aż 681 mieszkańców na obszarze gminy wiejskiej, w tym 316 mężczyzn i 365 kobiet. Do tego doliczyć należy 140 mieszkańców obszaru dworskiego (54 mężczyzn i 76 kobiet). Mamy więc do czynienia z liczbą 821 osób, z których 13 było wyznania ewangelickiego (wyłącznie na terenie majątku), a cała reszta katolickiego. Dwie osoby mieszkały w leśniczówce Popowiec, wliczonej w obszar dworski. Tutaj mamy niemal dwa razy więcej ludzi niż w latach dwudziestych, kiedy wieś liczyła 434 dusze (z czego 68 w folwarku). W Kujawach było 180 budynków (30 w majątku), z czego 117 to domy mieszkalne (10 na terenie majątku). Wieś obejmowała obszar 741 hektarów, podzielony niemal na równo pomiędzy właściwą miejscowość (381 hektarów, w tym 278 hektarów roli i 78 hektarów łąk) oraz majątek (360 hektarów, na co składało się 228 hektarów pól, 84 hektary łąk i 32 hektary lasów).

W Łowkowicach było 704 mieszkańców, z czego 669 we właściwej wsi, a 34 w majątku. We wsi było 340 kobiet i 329 mężczyzn. W majątku, co było rzadkim przypadkiem, przewagę miały osoby płci męskiej (18 do 16). Znów mamy do czynienia z ogromnym wzrostem, gdyż w latach dwudziestych ludzi było tutaj aż o 455 mniej. Wszyscy łowkowiczanie byli katolikami. W miejscowości stały 153 budowle, w tym 113 budynków mieszkalnych. Grunty wsi liczyły 1744 hektary, z czego 579 przypadało na właściwą wioskę (w tym 488 hektarów pól, 34 hektary łąk i 15 hektarów lasu), a 165 na obszar dworski (w tym 129 hektarów roli i 30 hektarów łąk).

Nieco mniej, bo 679 osób, mieszkało w 1885 roku w Pisarzowicach. 604 zamieszkiwały właściwą wieś (w tym 257 płci męskiej i 347 płci żeńskiej; w tej liczbie ujęto również 19 osób z młyna Amerykan), a 75 majątek (35 mężczyzn i 40 kobiet). Razem to aż o 402 osoby więcej niż 60 lat wcześniej (było 277). W Pisarzowicach mieszkało 7 ewangelików (1 w majątku), pozostała ludność była katolikami. Wieś liczyła 163 budynki (z czego 18 w majątku), w tym 109 domów mieszkalnych (z czego 6 w majątku i 1 na Amerykanie). Obszar miejscowości obejmował 646 hektarów, podzielonych w zbliżony sposób między wieś (346 hektarów, w tym 280 hektarów pól, 42 hektary łąk, i hektar lasu) oraz majątek (300 hektarów, w tym 195 hektarów pól, 74 hektary łąk oraz 20 hektarów lasu).

Komorniki liczyły wówczas 635 dusz, z czego 60 przypadało na Nowy Młyn. To prawie trzy razy więcej niż tuż po wojnach napoleońskich (wtedy było ich 213). Tutaj przewaga kobiet była stosunkowo niewielka, było ich 331 na 304 mężczyzn. Wszyscy mieszkańcy bez wyjątku byli katolikami. We wsi stało 129 budynków, z czego 113 było domami mieszkalnymi (10 domów było w Nowym Młynie). Wioska miała 610 hektarów powierzchni, z czego 466 stanowiły pola, a 96 – łąki (w tej liczbie jest 35 hektarów łąk będących własnością majątku).

Nieco mniejsza była licząca 574 mieszkańców Zielina. Całość tej populacji była wyznania katolickiego. Mowa tutaj o 262 osobach płci męskiej i 312 osobach płci żeńskiej. Niestety nie dysponujemy tutaj materiałem porównawczym, gdyż w leksykonie z lat dwudziestych XIX wieku brak haseł dotyczących tej miejscowości. Możliwe że została wtedy pominięta lub zliczona wraz z Kujawami. W miejscowości były 134 budynki, w tym 101 domów mieszkalnych. Zdecydowana większość gruntów należała do właściwej wsi (302 hektary, w tym 248 hektarów pól, 10 hektarów łąk i 2 hektary lasu), a jedynie niewielka do majątku (74 hektary, w tym 11 hektarów roli i 56 hektarów lasu).

Ścigów miał w 1885 roku 498 mieszkańców, w tym 41 na Kopalinie. Na tę liczbę składało się 229 osób płci męskiej i 269 płci żeńskiej. To dokładnie trzy razy tyle, co w latach dwudziestych XIX wieku (wtedy było tutaj 166 osób). Cała populacja wsi była katolikami. W miejscowości było 110 budynków, w tym 85 domów mieszkalnych (z czego 7 na Kopalinie). Wieś zajmowała obszar 418 hektarów, z czego 310 przypadało na pola, a 68 na łąki.

Moszną zamieszkiwało 299 osób. Spośród nich 223 przypadały na właściwą wieś (w tym 101 mężczyzn i 122 kobiety), a 76 na majątek (w tym 35 mężczyzn i 41 kobiet). Dane te zawierają również mieszkańców Urszulanowic (9 osób) i leśniczówki w Urszulanowicach (5 osób). Mamy tutaj do czynienia z prawie dwukrotnym przyrostem ludności. W nieco ponad 60 lat przybyły 144 osoby (było 155). Na obszarze dworskim mieszkała piątka ewangelików, pozostałe osoby były katolikami. Miejscowość liczyła 67 budynków (z czego 23 w majątku), w tym 42 domy mieszkalne (8 na terenie majątku). Grunty obejmowały 691 hektarów, z czego ponad 90% należało do rodu von Tiele-Winckler (624 hektary, w tym 320 hektarów pól, 64 hektary łąk i 208 hektarów lasu), a tylko niewielki skrawek do mieszkańców wsi (67 hektarów, w tym 61 hektarów pól i 0,4 hektara łąki).

W Buławie 1 grudnia 1885 roku było 81 mieszkańców, zajmujących jedynie dwa budynki. Możemy przyjąć, że mowa o dwóch bardzo dużych budowlach należących do majątku. Nie mamy tutaj danych dotyczących rozkładu płci i wyznań, gdyż adnotacja dotycząca Buławy pojawiła się tylko jako część gminy wiejskiej Zawada. Niemniej, to aż 73 osoby więcej niż jeszcze 60 lat wcześniej.

Bardzo podobnie ma się sprawa z Wawrzyńcowicami, gdzie 140 lat temu mieszały 62 osoby w trzech budynkach. Tutaj mamy do czynienia z bardzo rzadkim przypadkiem zmniejszenia populacji. W latach dwudziestych XIX wieku w wiosce było bowiem 71 dusz.

Łukasz Malkusz

eprasa.pl 275a4499da

INVESTDOM® nieruchomości
Zaufaj profesjonalistom!
Krapkowice, ul. Opolska 3
tel.77 466 50 38, 666 857 858
INWESTYCJE DEWELOPERSKIE

• NOWA INWESTYCJA! DĘBOWA PARK W GOGOLINIE Komfortowe apartamenty tuż przy parku miejskim! Mieszkania od 41 m² do 74 m², miejsce postojowe, komórka lokatorska w cenie! Budynek trzypiętrowy, na parterze lokale usługowe. BUDOWA ROZPOCZĘTA! więcej informacji na www.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 312 818, 666 857 858

• ODRZAŃSKIE TARASY Komfortowe Apartamenty z widokiem na Odrę. Mieszkania od 59 m² do 78 m², miejsca postojowe w garażu podziemnym, komórki lokatorskie! Budynki trzypiętrowe z windami.

• BUDOWA ZAKOŃCZONA! KUP I ODBIERZ KLUCZE DO SWOJEGO NOWEGO MIESZKANIA! więcej informacji na www.odrzanskietarasy.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

• APARTAMENTY NA ZUCHÓW w Zdzieszowicach Atrakcyjne mieszkania z ogródkami, o powierzchni od 61 m² do 73 m². Budowa w trakcie realizacji, zakończenie III kwartał 2024r. Więcej informacji na www.nazuchow.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

• OSIEDLE DĘBOWE-ZABUDOWA SZEREGOWA III ETAP w Gogolinie Domy w zabudowie szeregowej o powierzchni 136.88 m², działki od 3 do 5 arów, stan deweloperski. Więcej informacji na www.osiedledebowe.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

MIESZKANIA:

• Krapkowice-Otmęt, ODRZAŃSKIE TARASY, 58 m², 3pkł, parter, taras, piwnica, winda, garaż podziemny 2.500 zł + czynsz więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858

• Krapkowice – lokal usługowy przy Rynku, parter, 74 m2, ogrzewanie miejskie, odstępne 3.800 zł netto + czynsz + media, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15734)

• Krapkowice, 39 m², kawalerka, parter, do remontu, piwnica 165 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15770)

• Górażdże, 40 m², kawalerka, II piętro, piwnica, 180 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15781)

• Krapkowice, 25 m², kawalerka, III piętro, po remoncie, piwnica 195 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15816)

• Zdzieszowice, 44,8 m², 2pkł, IV piętro, piwnica, 205 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15688)

• Krapkowice, 56 m², 3pkł, parter, piwnica, 229 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15215)

• Krapkowice, 54 m², 3pkł, IV piętro, balkon, piwnica 275 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14898)

• Gogolin, 48.5 m², 2pkł, I piętro, piwnica, po remoncie, 295 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15820)

• Krapkowice, 57 m², 3pkł, I piętro, balkon, piwnica, 380 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15748)

DOMY

• Malnia, dom jednorodzinny, 120 m², działka 18 a, do kapitalnego remontu, 220 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15735)

• Pisarzowice, dom jednorodzinny, 180 m², działka 36 a, do remontu, 329 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15544)

• Krapkowice, dom jednorodzinny-bliźniak, 84 m², działka 3.6 a, do częściowego remontu, 375 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15756)

• Zdzieszowice, dom jednorodzinny, 190 m², działka 5.3 a, do remontu, 385 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15818)

• Gogolin-Osiedle Dębowe, szeregówka, 136,88 m²,działka 3 a, stan deweloperski, 620 000 zł,, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858

• Żywocice, dom jednolub dwurodzinny, 180 m², działka 5.3 a, po remoncie, 675 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15839)

DZIAŁKI

• Rozwadza, budowlana, 8 a, media blisko granicy, możliwość powiększenia areału, 72 180 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15114)

• Gogolin, budowlana, 10 a, media w granicy, 110 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14946)

• Gogolin, budowlana, 7.8 a, media w granicy, 117 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 083 283 (15744)

• Chorula, budowlana, 12.5 a, media w granicy, 175 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15728)

• Krapkowice, budowlana, 8,3 a, media w granicy, 189 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14946)

• Gogolin, budowlana, 11 a, media w granicy, 269 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14601)

• Pietna, budowlano- usługowa, 1,02 ha, media w granicy, 550 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14955)

• Gogolin, teren przemysłowo-usługowy 2ha, media w granicy, 1 000 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (4856)

ZAMÓWIENIE OGŁOSZENIA DROBNEGO JESZCZE NIGDY NIE BYŁO TAK ŁATWE I PROSTE!
TYGODNIK Krapkowicki
Zamów OGŁOSZENIE w 3 krokach:
1. wejdź na stronę www.tygodnik-krapkowicki.pl
2. wybierz opcję OGŁOSZENIA z list wyboru/formularza
3. dokonaj opłaty
LUB nadaj/zamów OGŁOSZENIE DROBNE mailowo: marketing@tygodnik-krapkowicki.info

eprasa.pl 275a4499da

Zadanie współfinansowane z budżetu powiatu krapkowickiego.

Jak rzep psiego ogona, czyli zwykłe - niezwykłe nasiona

Część pierwsza

Nieubłagalnie zbliża się jesień - czas dojrzewania owoców, wyciszenia i gromadzenia przez rośliny i zwierzęta zapasów na zimę. Wraz z dojrzewaniem owoców nie należy pominąć ich fundamentalnej funkcji jaką jest przechowywanie nasion - czyli jednych z najważniejszych organów roślinnych warunkujących życie na Ziemi.

Nasiona - czyli co?

Największe nasiona świata występują u palm, z których rekordzistką jest palma seszelska – roślina pochodząca z egzotycznych Seszeli. Jedno nasiono palmy seszelskiej może ważyć nawet trzydzieści kilogramów! Co ciekawe, z powodu spadania nasion kokosa (150 przypadków rocznie) ginie więcej osób niż w wyniku ataku rekinów (5 ataków rocznie). Jednak wracając na naszą rodzimą ziemię, należy uświadomić sobie, że w Polsce również nie brakuje ciekawych nasion i warto się temu zagadnieniu przyjrzeć. Czy wszystkie rośliny mają nasiona? Należy zacząć od zastanowienia się czym są nasiona. Nasiona są organami występującymi wyłącznie u roślin nasiennych, czyli roślin naczyniowych o najwyższym stopniu przystosowania do życia na lądzie. Do roślin nasiennych nie należą więc rośliny z grupy mszaków, paprotników czy widłaków. Do grupy roślin nasiennych zaliczane są rośliny nagozalążkowe i okrytozalążkowe. Wewnątrz twardej okrywy nasiennej znajduje się zarodek otoczony tkanką zapasową. Zarodek stanowi nowy organizm dający początek nowemu pokoleniu roślin. Nasiono rozwija się w tzw. sporofit, który wytwarza organy rozmnażania płciowego u roślin. W wyniku tego cyklu rozwojowego rośliny mogą się rozmnażać i dawać początek nowemu pokoleniu.

Nasiona - czy to pestka?

Chociaż wydaje nam się, że nasiono to błahostka, nic istotnego, to jednak, nasiona spełniają bardzo wiele funkcji zarówno w gospodarce człowieka jak i w przyrodzie. Nasiona stanowią pożywienie dla człowieka i zwierząt. Co ciekawe, na całym świecie tylko trzy gatunki roślin dostarczają aż 50% pożywienia. Tymi roślinami są kukurydza, pszenica i ryż. Częścią jadalną tych roślin (oraz wielu innych gatunków jadalnych) są nasiona. Większość produktów sypkich popularnych w naszych kuchniach jest nasionami (lub są wyprodukowane z nasion). Do takich produktów należą m.in. rośliny strączkowe, kasze, pestki, orzechy czy produkty mączne. Tak więc nasiona stanowią podstawę diety człowieka. Nie wszystkie nasiona są jadalne, niektóre z nich np. fasola, soczewica czy ciecierzyca jest jadalna tylko po ugotowaniu. Należy również pamiętać, że niektóre nasiona roślin obecnych w naszej diecie nie są jadalne. Wiele popularnych owoców i warzyw zawiera nasiona zawierające amigdalinę. Amigdalina, występująca w nasionach substancja, chociaż pachnie migdałami, jest niebezpieczna dla zdrowia człowieka. W organizmie człowieka metabolizowana jest do cyjanowodoru – substancji należącej do cyjanków, czyli silnie toksycznych związków chemicznych. Dlatego też nie jest zalecane spożywanie niektórych nasion roślin jadalnych. Amigdalina występuje naturalnie w m.in. morelach, gorzkich migdałach, śliwkach, wiśniach, czereśniach czy jabłkach. Jednak spożycie jednego czy kilku nasion jabłka czy innego owocu nie stanowi zagrożenia dla zdrowia. Aby zatruć się nasionami musielibyśmy spożyć nasiona z aż kilkunastu owoców!

Nasiona to podstawa bioróżnorodności

Nasiona oprócz znaczenia dla człowieka mają znaczenie przede wszystkim przyrodnicze. Nasiona jako organ dający początek nowej generacji roślin zapewniają różnorodność biologiczną na naszej planecie. Ta cecha nasion wykorzystywana jest przez specjalistów – przyrodników do odtwarzania zdegradowanych ekosystemów. Ważne zadanie stawiają sobie tzw. banki nasion, które zbierają i katalogują nasiona roślin, tak aby w okresie ryzyka wyginięcia gatunku móc odtworzyć populacje roślin, a tym samym odbudować cały zagrożony ekosystem. Dla roślin oprócz znaczenia w wydawaniu na świat potomstwa nasiona spełniają znaczenie przemieszczania się roślin na nowe obszary. Kiedy myślimy o roślinach wydaje nam się, że roślina jako organizm nie jest w stanie się przemieszczać – nie jest to prawda. Jednym ze sposobów przemieszczania się roślin jest właśnie rozsiewanie nasion albo w sposób bierny – np. poprzez wykorzystywanie innych organizmów do roznoszenia nasion, a czasem w sposób czynny – aktywnie je wyrzucając jak z procy. Taki sposób rozrzucania nasion występuje np. u rodzimego niecierpka pospolitego. Lekkie dotknięcie rośliny przez występujące w lesie zwierzęta lub przez człowieka (np. przez bawiące się dzieci) powoduje wystrzał nasion jak z katapulty. Ważną funkcją nasion jest również umożliwienie roślinom przetrwania w niesprzyjających warunkach atmosferycznych np. podczas zimy czy w okresie suszy. Dzięki temu nowe pokolenie rośliny – zarodek - jest w stanie rozwinąć się w najlepszym możliwym czasie. W naszym klimacie jest to wiosna, kiedy temperatury otoczenia są korzystne i zwiększa się dostępność do wody, o którą trudno w okresie zimowym. Nasiona, dzięki twardej skorupce pozwalają również na ochronę mechaniczną i zapewnienie stałych warunków dla delikatnego zarodka roślinnego. Związane z funkcją przetrwalnikową jest również magazynowanie substancji odżywczych, z czego często korzystamy w naszej diecie – nasiona są niezwykle wartościowym i odżywczym pokarmem dla człowieka. Nasiona najczęściej ze względu na wysoką kaloryczność oraz obecność cennych składników pokarmowych, np. białka roślinnego (u roślin strączkowych) czy tłuszczów (u roślin oleistych) stanowią ważny element łańcucha pokarmowego, a tak naprawdę wielkiej sieci troficznej.

Nasiona stanowią pożywienie dla człowieka i zwierząt.

Owoc pracy

Oczywiście najbliższe nam jest stosowanie nasion w naszych ogrodach. Wybierając nasiona powinniśmy przestrzegać kilku ważnych zasad. Nasiona to niezwykle wrażliwy temat, ponieważ zarządzanie rozmnażaniem roślin ma istotne znaczenie, szczególnie z punktu widzenia żywienia człowieka i produkcji pasz dla zwierząt. Jednak, niewłaściwe zachowania, w tym tzw. czarny rynek nasion może mieć poważne konsekwencje dla całych ekosystemów. Szczególnie niebezpieczne jest rozsiewanie i niewłaściwe gospodarowanie nasionami roślin inwazyjnych – na ich obrót potrzebna jest specjalna zgoda urzędowa. Warto posłużyć się tutaj przykładem. Jednym z nieuczciwych praktyk jest podsiewanie gatunków obcych lub inwazyjnych przez pszczelarzy w celu zwiększenia ilości uzyskiwanego miodu. Takim gatunkiem, który może być niebezpieczny dla rodzimej przyrody jest nawłoć kanadyjska – chociaż wysoce miododajna to jest gatunkiem obcym w Środkowej Europie i intensywnie zawłaszczającym nowe obszary. Nawłoć kanadyjska zajmuje często wiele hektarów nieużytków, przez co stanowi bazę pokarmową dla nielicznych gatunków dzikich zapylaczy, takich jak pszczoła miodna. Uczciwym obrotem nasion zajmuje się Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa (w skrócie PIORiN). Jest to niezwykle istotna instytucja, która zajmuje się wieloma problemami współczesnego rolnictwa oraz przestrzeganiem prawa przez rolników i producentów roślin. Szczególnie istotną podjednostką PIORIN'u, w kontekście nasion, jest Biuro Nasiennictwa kontrolujące obrót i zarządzanie materiałem siewnym np. nasionami, wydawaniem zgód oraz kontrolowaniem nasion pochodzących z krajów Unii Europejskiej oraz poza tymi krajami.

ABC etykiety, czyli co mówią nam oznaczenia?

Aby mieć pewność, że nasiona które kupujemy są ze sprawdzonych i przebadanych źródeł warto nauczyć się czytać etykiety nasion. Oprócz podstawowych informacji np. o gatunku i odmianie oraz momentu wysiewu nasion etykieta powinna zawierać wiele istotnych informacji. Dla ogrodnika (zarówno amatora jak i specjalisty) etykieta jest niczym ulotka dołączona do lekarstwa. Po lewej stronie etykiety znajdziemy napis „Jakość WE". Jakością WE sygnowane są produkty wysokiej jakości, w przypadku nasion – materiał kwalifikowany. Napis ten informuje nas, że materiał siewny jest zgodny z normami jakościowymi Wspólnoty Europejskiej. U dołu znajdziemy znak Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa (PIORIN). Czytając etykietę w jej centralnej części znajdziemy, idąc od góry, najpierw gatunek nasion. Spotkamy tutaj przede wszystkim polską nazwę, ale także łacińską. Poniżej gatunku producent musi zamieścić informacje o odmianie, a właściwie nazwie odmiany. Bardzo ważna jest znajdująca się poniżej odmiany kategoria materiału siewnego. Teoretycznie jeśli mamy do czynienia z nasionami pochodzącymi z pierwszego rozmnożenia to będziemy już to wiedzieć po niebieskim kolorze etykiety, niemniej kategoria, czyli stopień kwalifikacji, dokładnie określa czy w worku znajduje się kategoria C1 czy C2. Numer partii jest bardzo istotny tak dla sprzedawców, jak i dla rolnika. Wraz z nim powinniśmy odnaleźć na etykiecie kraj pochodzenia materiału oraz numer przedsiębiorcy. Koniecznie sprawdzajmy także czy na etykiecie zawarto informacje o dacie plombowania. Przy wysiewie sprawdzajmy z kolei masę tysiąca nasion – jest ona zazwyczaj podawana w rubryce „informacje dodatkowe". Dane na temat masy MTN/MTZ są niezwykle przydatne podczas obliczania normy wysiewu. W informacjach dodatkowych znajdziemy również dane dotyczące zaprawy. Jest to ważne szczególnie gdy zaprawa może zawierać substancje szkodliwe dla pszczół i innych dzikich zapylaczy. A na samym dole powinien znajdować się numer etykiety.

(ak)

Sprawdź, czy te odpady segregujesz poprawnie!
Bądź po stronie natury!

Segregacja śmieci to jedno z najważniejszych działań, które możemy podjąć, aby chronić środowisko. Poprawne rozdzielenie odpadów pozwala na ich efektywny recykling, co przekłada się na mniejsze zużycie surowców naturalnych i mniejszą ilość odpadów trafiających na wysypiska. Niestety, wiele osób wciąż popełnia błędy w codziennej segregacji.

Do najczęściej źle segregowanych odpadów należą:

a) Plastikowe pojemniki po tłustych produktach – takie opakowania mimo, że są z plastiku często zawierają resztki tłuszczu, które uniemożliwiają ich recykling. Powinny one być wyrzucane do odpadów zmieszanych, jeśli nie można ich dokładnie oczyścić.
b) Zużyte baterie – bardzo często wrzucane są do odpadów zmieszanych bądź tworzyw sztucznych. Baterie zawierają niebezpieczne substancje, które szkodzą środowisku, dlatego powinny być oddawane do specjalnych punktów zbiórki.
c) Opakowania po farbach i chemikaliach – często wykonane są z plastiku bądź metalu, ale nie mogą być wyrzucone do pojemników na metale i tworzywa sztuczne, ponieważ zawierają szkodliwe substancje. Jedyne miejsce dla takich odpadów to specjalne punkty zbiórki odpadów niebezpiecznych.
d) Szkło inne nieopakowaniowe – ceramika, lustra, żarówki i szkło okienne – nie wrzucamy do pojemników na szkło. Takie odpady należy oddawać do punktów selektywnej zbiórki.
e) Blistry po tabletkach – z racji tego, że zazwyczaj produkowane są z połączenia metalu i plastiku i przez to nie mogą być recyklingowane w tradycyjny sposób. Dlatego puste blistry po lekach powinny być wyrzucane do odpadów zmieszanych.
f) Przeterminowane leki – należy oddawać do punktów zbiórki przeterminowanych leków, które znajdują się m.in. w aptekach.

Codzienne segregowanie śmieci to nie tylko obowiązek, ale przede wszystkim odpowiedzialność wobec przyszłych pokoleń.

Bądź po stronie natury! Z głową pozbywaj się śmieci!

Organizator: Fair FP Play
Partner: Powiat Krapkowicki w sercu Opolszczyzny
Patronat medialny: Tygodnik Krapkowicki, Radio Park

Zadanie współfinansowane z budżetu powiatu krapkowickiego.

eprasa.pl 275a4499da

Piłka ręczna – II liga kobiet

Otmęt znowu z kompletem

Trzecie ligowe zwycięstwo odniosły szczypiornistki krapkowickiego Otmętu. Podopiecznie trener Agnieszki Blozik we własnej hali ograły zabrzańską Pogoń i z kompletem punktów zajmują drugie miejsce w tabeli.

Po trzech kolejkach piłkarki ręczne Otmętu Krapkowice zajmują 1.miejsce w tabeli.

Zabrzanki w pierwszej kolejce pauzowały, ale w serii numer dwa pokonały po rzutach karnych Start Michałkowice, dlatego kibice Otmętu spodziewali się trudnej przeprawy swoich pupilek. Obawy te zespół biało-zielonych rozwiał już na półmetku sobotnich zawodów schodząc na przerwę przy prowadzeniu różnicą dziesięciu goli. Jako pierwsze w tym meczu do siatki trafiły przyjezdne, a w 4.minucie obie ekipy godził remis 2-2. Później Otmęt powolutku odjeżdżał zabrzankom. Co prawda w 17.minucie było tylko 10-7 dla naszych dziewczyn, ale potem seria ich dziewięciu trafień przy dwóch Pogoni sprawiła, że na tablicy świetlnej pojawił się rezultat 19-9. Pierwszą połowę obydwie drużyny zamknęły jeszcze jedną zdobyczą bramkową.

Po zmianie stron ambitne zabrzanki ruszyły do odrabiania strat, lecz twardo grające w defensywie gospodynie nie pozwoliły im na zbyt wiele. Przewaga miejscowych wciąż była bezpieczna, bo przeciwnik zbliżył się co najwyżej na dystans pięciu goli (26-21). W końcowych fragmentach widowiska krapkowiczanki podkręciły tempo i zrobiło się 29-21. Późniejsza wymiana ciosów nic gościom już nie przyniosła i Otmęt zasłużenie pokonał zabrzańską Pogoń 33-26. Jedna trzecia bramkowego „urobku" gospodyń była dziełem rozgrywającej Klaudii Kruk. Świetną skutecznością popisała się również doświadczona obrotowa Agnieszka Gołąbek, która siedmiokrotnie posyłała piłkę między słupki bramki rywalek.

W kolejnym meczu, zaplanowanym na sobotę 26 października, nasza drużyna o godz. 16.00 na wyjeździe zmierzy się ze Startem Michałkowice.

PIŁKA RĘCZNA – II LIGA KOBIET GRUPA 4

3.KOLEJKA:

OTMĘT KRAPKOWICE – SPR POGOŃ ZABRZE 33-26

START II PIETROWICE WIELKIE – SPR HANDBALL II V LO RZESZÓW 35-11

Klaudia Kruk byłą najskuteczniejszą zawodniczką meczu z Pogonią.

ORZEŁ ŁĘKAWICA – KTS KS DĄBROWA 12-38

BESKIDZKI HANDBALL – AZS AGH KRAKÓW *przełożony*

START MICHAŁKOWICE pauza

TABELA

1. Start II Pietrowice Wielkie	3	9	100-46
2. Otmęt Krapkowice	**3**	**9**	**90 -56**
3. KTS KS Dąbrowa	2	3	50-39
4. AZS AGH Kraków	2	3	43 -37
5. Pogoń Zabrze	2	2	54-61
6. Start Michałkowice	2	1	46-53
7. Orzeł Łękawica	2	0	35-76
8. Handball II V LO Rzeszów	2	0	23-73
9. Beskidzki Handball	-	-	-

(raul)

Protokół:

Otmęt Krapkowice - SPR Pogoń Zabrze 33-26 (20-10)

Otmęt Krapkowice: Pisarzak, Kapłon – Stopa 3, Olfans, Mogilska 6, Kochanowska-Wistuba, Ptasznik, Klimaszewska 4, Popenda, Gołąbek 7, Szwajkiewicz, Tiuchtiej 2, Kruk 11, Rendchen. **Trener:** Agnieszka Blozik.

Kary: Otmęt – 14 min.; Zabrze – 6 min.

Piłka nożna – klasa okręgowa

Derby bez historii

Dotkliwej porażki doznali piłkarze krapkowickiego Otmętu w Gogolinie. Spadkowicz zaaplikował beniaminkowi pół tuzina goli, a hat-trickiem popisał się Mateusz Prefeta.

Krapkowiczanie przegrali dziesiąty mecz z rzędu i zarazem siódmy (nie licząc walkowera z Prószkowem – przyp. red.), w którym nie zdołali zdobyć choćby jednej bramki. Podopieczni trenera Marcina Schefflera zamykają więc ligową tabelę z zerowym dorobkiem punktowym i zaledwie trzema zdobyczami bramkowymi. W Gogolinie Otmęt niewiele miał do powiedzenia, a pojedynek z MKS-em był jednostronnym widowiskiem na korzyść gospodarzy. Na domiar złego goście rozpoczęli mecz od samobójczego trafienia. Sam na sam z bramkarzem Otmętu znalazł się Tymoteusz Mizielski i choć Mateusz Najwer zdołał odbić futbolówkę po jego uderzeniu, ta trafiła w nogi Andrzeja Koconia i wpadła do siatki. W 23.minucie było już 2-0 dla Gogolina, gdy po dośrodkowaniu z rzutu rożnego w polu karnym przyjezdnych najlepiej odnalazł się Dawid Piechota. Jeszcze przed przerwą gogolinianie wbili rywalom „gwoździa" numer trzy za sprawą skutecznej dobitki Mateusza Prefety.

Zanim krapkowiczanie na dobre wyszli z szatni przegrywali już różnicą czterech goli, bo w 50.minucie, tym razem bezpośrednio z rzutu wolnego, ponownie skarcił ich „Prefa". Doświadczony pomocnik MKS-u na niespełna kwadrans przed końcem spotkania skompletował hat-tricka. To nie był jednak koniec „demolki" Otmętu. Najpierw, za faul na będącym w stuprocentowej sytuacji Mizielskim z boiska wyleciał Najwer, a pięć minut przed końcowym gwizdkiem arbitra ostateczny wynik meczu ustalił rezerwowy Patryk Botta pokonując stojącego między słupkami bramki Otmętu, Patryka Smykałę. – To była różnica klasy, jak nie dwóch. W mojej ocenie Otmęt był bez szans w tym meczu oddając bodaj tylko jeden celny strzał na naszą bramkę – oceniał postawę obu ekip autor trzech bramek dla Gogolina. Powodów do radości nie miał szkoleniowiec Otmętu. – Liga okręgowa to nie jest A-klasa, o czym boleśnie się przekonujemy. W każdym meczu przegrywamy fizycznie, bo brakuje nam walki i szybkości. Do końca rundy pozostało pięć spotkań i postaramy się zdobyć w nich jakieś punkty. Chcemy dobrze przepracować zimę i spróbować wzmocnić zespół przed wiosną. W rundzie rewanżowej czeka nas 15 pojedynków na własnym boisku. Będziemy walczyć do końca o poprawę sytuacji w tabeli – zapowiada Marcin Scheffler.

Jedną z bramek dla gospodarzy zdobył Dawid Piechota.

W następnej rundzie spotkań zaplanowanej na sobotę 26 października gogoliński MKS o godz. 14.30 zagra w „jaskini lwa", czyli na boisku lidera z Domaszkowic. O tej samej porze Otmęt Krapkowice na murawie w Dobrej rozegra derbowe starcie z Racławiczkami.

KLASA OKRĘGOWA – GRUPA II

12.KOLEJKA:

MKS GOGOLIN - OTMĘT FKS KRAPKOWICE 6:0

VICTORIA ŻYROWA – DOMASZKOWICE 1:5

RACŁAWICZKI - POLONIA PRÓSZKÓW PRZYSIECZ 1:4

SOKÓŁ NIEMODLIN - CHEMIK KĘDZIERZYN-KOŹLE 1:2

UNION UJAZD - SKALNIK GRACZE 2:0

TWARDAWA - GKS GŁUCHOŁAZY 3:2

CZARNI OTMUCHÓW - ORZEŁ BRANICE 8:1

STAROWICE II DOLNE - POGOŃ PRUDNIK 2:2

TABELA

1. DOMASZKOWICE	11	27	34:6
2. CZARNI OTMUCHÓW	11	22	29:11
3. KS TWARDAWA	11	22	21:12
4. MKS GOGOLIN	**11**	**21**	**30:13**
5. SKALNIK GRACZE	10	20	34:14
6. POLONIA PRÓSZKÓW	11	20	25:20
7. UNION UJAZD	11	17	19:12
8. CHEMIK K-KOŹLE	11	17	16:19
9. ORZEŁ BRANICE	10	16	21:20
10. VICTORIA ŻYROWA	**11**	**14**	**15:17**
11. STAROWICE DOLNE II	11	14	20:21
12. POGOŃ PRUDNIK	11	9	16:26
13. GKS GŁUCHOŁAZY	10	9	18:32
14. RACŁAWICZKI	**11**	**8**	**13:27**
15. SOKÓŁ NIEMODLIN	11	4	8:29
16. OTMĘT FKS KRAPKOWICE	**10**	**0**	**3:43**

(raul)

Protokół:

MKS Gogolin - Otmęt Krapkowice 6-0 (3-0)

1-0 Kocoń (samob.)-18., 2-0 Piechota-23., 3-0 Prefeta-45+1., 4-0 Prefeta-58., 5-0 Prefeta-77., 6-0 Botta-85.

MKS Gogolin: Jeziorski – Matysek (56.Zagożdżon), Piechota, Dyczek (60.Gruszka), Kapica, Klama (58.Botta), Lenart, Prefeta, Pustułka, Wacław (68.Zieliński), Mizielski (68.Orłowski). **Trener:** Adam Sobek.

Otmęt Krapkowice: Najwer – Ochlast (74.Pogrzeba), Mazur, Ruszczak (46.Kimmel), Pieczara (72.Starzec), Przybyła, Myśluk, Smykała, Wronka (46.Ochmański), Kocoń, Gajowy (77.Gaik). **Trener:** Marcin Scheffler.

Żółte kartki: Lenart - Przybyła, Mazur, Ochlast.

Czerwona kartka: Najwer – 64. min. (akcja ratunkowa).

eprasa.pl 275a4499da

Piłka nożna – IV liga

Skuteczni po przerwie

Trzy punkty padły łupem piłkarzy waleckiego LZS-u. Zespół trenera Łukasza Kabaszyna zagrał „z tyłu na zero", a dwa trafienia Przemysława Zawadzkiego i jedno Rafała Chałupińskiego dały gospodarzom pewne zwycięstwo nad ekipą z Bogacicy.

Goście to rewelacja ubiegłego sezonu, w którym jako beniaminek na finiszu czwartoligowych rozgrywek zamknęli ligowe podium. Przed sobotnim spotkaniem Bogacica miała identyczny dorobek punktowy jak Walce, dlatego zanosiło się na mocno wyrównany pojedynek. Taki też był, bo po pierwszych 45 minutach obydwie drużyny godził bezbramkowy remis. Przyjezdni częściej operowali piłką, ale nie potrafili wykreować sobie praktycznie żadnej stuprocentowej sytuacji do zdobycia gola. Do bezbłędnej gry w defensywie walczanie w drugiej odsłonie dołożyli jakość w ofensywie i na efekty nie trzeba było długo czekać. Po stałym fragmencie gry futbolówka trafiła pod nogi Przemysława Zawadzkiego, a ten długo się nie namyślając kropnął z 8 metrów nie do obrony.

Przemysław Zawadzki dwiema zdobytymi bramkami miał spory udział w zwycięstwie Walec nad Bogacicą.

Zanim goście zdołali się otrząsnąć po tym ciosie, otrzymali kolejny. Pięć minut później z linii szesnastu metrów precyzyjnie przymierzył Rafał Chałupiński, a mocno bita futbolówka znalazła drogę do bramki trafiając w wewnętrzną stronę bocznej siatki. W doliczonym czasie gry kropkę nad „i" postawił Zawadzki. Przebitkę w środku pola wygrał Jakub Mandala podprowadzając piłkę w okolice pola karnego gości. Tam dostrzegł lepiej ustawionego Zawadzkiego, a ten dosyć łatwo poradził sobie z obrońcą i strzałem w krótki róg zaskoczył bramkarza Bogacicy. Chwilę później sędzia zakończył mecz.

– Spotkanie było dosyć wyrównane, ale to my mieliśmy zdecydowanie więcej okazji bramkowych. Bogacica kreowała grę, ale gdy tylko gracze gości zbliżyli się do pola karnego nasza obrona wszystko wyjaśniała. Rywal grał całkiem fajnie w piłkę, lecz ani razu nam nie zagroził. My z kolei zagraliśmy tak, jak chciał trener i tak, jak wypadało zagrać przed własną publicznością – podsumował Przemysław Zawadzki.

W kolejnej batalii o ligowe punkty Walce zagrają w delegacji, a ich przeciwnikiem będzie bardzo wymagająca Małapanew Ozimek.

BS IV LIGA

12.KOLEJKA:

LZS WALCE - IPRIME BOGACICA 3:0

MKS RUCH ZDZIESZOWICE - POLONIA NYSA 1:0

VICTORIA CHRÓŚCICE - POLONIA GŁUBCZYCE 4:1

ŚLĄSK ŁUBNIANY - POLONIA KARŁOWICE 3:2

PIAST STRZELCE OPOLSKIE - ODRA II OPOLE 1:3

STAROŚCIN - STAROWICE DOLNE 3:1

FORTUNA GŁOGÓWEK - MAŁAPANEW OZIMEK 1:2

PO-RA-WIE WIĘKSZYCE pauza

TABELA

1. POLONIA NYSA	10	23	36:7
2. STAROWICE DOLNE	11	23	29:10
3. RUCH ZDZIESZOWICE	**10**	**21**	**22:8**
4. WALCE	**11**	**20**	**26:24**
5. FORTUNA GŁOGÓWEK	11	19	26:15
6. IPRIME BOGACICA	10	17	19:21
7. ŚLĄSK ŁUBNIANY	10	16	21:19
8. ODRA II OPOLE	10	15	18:17
9. MAŁAPANEW OZIMEK	10	14	14:12
10. PO-RA-WIE WIĘKSZYCE	10	10	12:21
11. PIAST STRZELCE OP.	10	9	12:21
12. POLONIA KARŁOWICE	10	9	21:31
13. VICTORIA CHRÓŚCICE	11	8	19:26
14. STAROŚCIN	10	8	14:22
15. POLONIA GŁUBCZYCE	10	1	12:47

(raul)

Protokół:

LZS Walce - Iprime Bogacica 3-0 (0-0)

1-0 Zawadzki-60., 2-0 Chałupiński-65., 3-0 Zawadzki-90+4.

Walce: Kaźmierczyk – Mazur, Zhovtiuk, Łątkowski, Toporowski, Surma, Chałupiński, Choiński (85.Ignacy), Zawadzki, Bawoł (38.Bakshi), Paczulla (90.Mandala). **Trener:** Łukasz Kabaszyn.

Żółte kartki: Zhovtiuk.

Piłka nożna – IV liga

Hit kolejki dla „Zdzichów"

Takiej kolejki w BS IV lidze dawno nie było. Swoje mecze przegrały trzy zespoły będące na szczycie ligowej tabeli, a lidera przed własną publicznością poskromił Ruch Zdzieszowice. Jedyną bramkę na wagę trzech punktów dla zdzieszowiczan zdobył Cyprian Szulczewski.

Ekipa z Nysy to najpoważniejszy kandydat do awansu, który przed sezonem pozyskał m.in. Tomasa Mikinica. Słowacki pomocnik wcześniej spędził sześć i pół sezonu w pierwszoligowej Odrze Opole rozgrywając w niebiesko-czerwonych barwach 192 spotkania, licząc występy na zapleczu ekstraklasy i rozgrywkach Pucharu Polski. Wyjazdu do Zdzieszowic popularny „Miki" nie będzie jednak miło wspominał. W jednym ze starć na początku spotkania doznał poważnie wyglądającej kontuzji kolana i kto wie, czy na dłużej nie wykluczy ona z gry sympatycznego zawodnika nyskiej Polonii.

Początek hitu kolejki należał do gospodarzy, którzy podeszli wysoko nie pozwalając rozwinąć skrzydeł przyjezdnym. – Nysa jest liderem, a wiadomo że na lidera każdy się mobilizuje. Mieliśmy takie założenia, by od początku mocno wejść w mecz. Udało się, w dodatku szybko zdobyliśmy prowadzenie – opowiadał Denis Sotor, który w 3.minucie zainicjował bramkową akcję. Pomocnik Ruchu dograł futbolówkę do Kamila Giery a ten wypatrzył zbiegającego na krótki słupek Szulczewskiego i było 1-0. – To była szybka, zespołowa akcja a po dograniu „Gierusia" wystarczyło mi tylko dołożyć nogę – uśmiechał się „Cypek". Kilka minut później mogło i powinno być 2-0 dla „Zdzichów", ale wyłożonej przez Sotora piłki z kilku metrów nie zdołał skierować do siatki Dawid Kiliński. W pierwszej odsłonie zdzieszowiczanie nie pozwolili na wiele rywalom, a goście nie oddali ani jednego celnego strzału na bramkę gospodarzy.

„Złotego" gola w meczu z Polonią Nysa zdobył Cyprian Szulczewski.

W drugiej połowie strzegący zdzieszowickiej „świątyni" Robert Poźniak miał swoje „pięć minut", dzięki którym jego zespół zdołał utrzymać korzystny rezultat. W końcówce meczu golkiper Ruchu popisał się kapitalną interwencją broniąc mocne uderzenie jednego z graczy Polonii. Kilkanaście minut wcześniej Sotor ofiarnym wślizgiem w ostatniej chwili wybił piłkę spod nóg wychodzącemu na czystą pozycję napastnikowi przyjezdnych. W 89.minucie Poźniak przedwcześnie powędrował do szatni zbierając w odstępie kilkunastu sekund dwie żółte kartki, ale jego drużyna grając w osłabieniu przetrwała doliczone pięć minut i premierowa porażka nysan w tym sezonie stała się faktem.

– To był, jak do tej pory chyba najlepszy mecz w naszym wykonaniu – zauważał Denis Sotor. - Każdy z nas walczył, poza tym zagraliśmy bardzo dobrze taktycznie. To spotkanie pokazało, że tak naprawdę wszystko zależy od nas, w zależności od tego jak mentalnie do tego podejdziemy. Musimy o tym pamiętać, bo teraz czekają nas cztery równie ciężkie pojedynki – dodawał pomocnik Ruchu. Radości po wygranym meczu z liderem nie ukrywał Cyprian Szulczewski. - Bardzo się cieszę, że udało mi się strzelić bramkę na wagę zwycięstwa z tak mocnym rywalem jakim jest Polonia Nysa. Zawsze walczymy o trzy punkty, niezależnie od tego z kim przychodzi nam się mierzyć. Z Polonią, jako cały zespół pokazaliśmy na boisku charakter i determinację. Po meczu w szatni było sporo radości, bo nie zawsze po ciężkim boju wygrywa się z liderem – podsumował wychowanek Koksownika Zdzieszowice.

W następnym meczu (w niedzielę 27 października o godz. 13.00 – przyp.red.) „Zdzichy" zagrają na wyjeździe z rezerwami opolskiej Odry.

(raul)

Protokół:

Ruch Zdzieszowice - Polonia Nysa 1-0 (1-0)

1-0 Szulczewski-3.

Ruch Zdzieszowice: Poźniak - Nowak, Kosia-Fomba, Szampera, Fedorowicz, Sotor, Grek, Kiliński, Giera (73.Podborączyński), Szulczewski (90+1. Jurewicz), Glinka (83.Tandereszczak). **Trener:** Adrian Pajączkowski.

Żółte kartki: Sotor, Podborączyński, Poźniak.

Czerwona kartka: Poźniak – 89.min. (druga żółta).

eprasa.pl 275a4499da

GRUPA psb GEBO MARKET BUDOWLANY 25 lat
MAJSTER PLUS

PROSTO SZYBKO BLISKO

Gogolin, ul. Konopnickiej 19
tel. 661 243 004; 661 804 002;
661 013 005; 661 016 001;

eprasa.pl 275a4499da